

dr hab. Barbara Fatyga

mgr Katarzyna Górniak

mgr Przemysław Zieliński

DWIE EUROPY.

**Młodzi Niemcy i młodzi Polacy - wzajemne postrzeganie pod koniec
wieku.**

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej
Instytut Badań nad Podstawami Demokracji
Warszawa - Kwiecień 2000 rok

Spis treści

Barbara Fatyga

Wprowadzenie

Historia badania

Cele i założenia badania jakościowego

Próbka badawcza w Polsce

Próbka badawcza w Niemczech

Konstrukcja i metoda badania jakościowego

PLEMIENNY WRÓG - GLOBALNY KUMPEL czyli o młodych Polakach.

Część pierwsza - Społeczny świat młodzieży

Przemysław Zieliński

Inwentarz Ja - My - Oni i odpowiedź na pytanie *kim jesteś?*

Inwentarz Ja

Odpowiedź na pytanie *kim jesteś?*

Inwentarz My

Inwentarz Oni

Barbara Fatyga

Charakterystyka świata społecznego w polach semantycznych

Rodzina

Rówieśnicy

Dorośli

Instytucje, miasto i wieś

Katarzyna Górniak

Część druga - charakterystyka dziedzin aktywności badanej młodzieży

Zajęcia czasu wolnego

Zajęcia pro publico bono

Nauka i uczenie się jako formy aktywności

Praca w życiu codziennym młodych ludzi

Narkotyki, alkohol i papierosy

Barbara Fatyga

Część trzecia - charakterystyka świata emocji i światopoglądów

Uczucia

Wartości, zasady i cele życiowe

Centralne, satelickie i peryferyjne obiekty światopoglądów

Część czwarta - Kraje, państwa, narody, Unia Europejska i NATO

Przemysław Zieliński

Polska i Polacy

Barbara Fatyga

Niemcy

Przemysław Zieliński

Unia Europejska i Nato

Inne kraje, nacje i grupy

Barbara Fatyga

Zakończenie

Literatura wykorzystana

Barbara Fatyga

WPROWADZENIE

Historia badania

Ponad dziesięć lat temu - na przełomie 1990 i 1991 roku - niemiecko-polski zespół badawczy z Bielefeld, Lipska i Warszawy zrealizował duże, porównawcze badanie młodzieży z obu krajów [Melzer, Sałustowicz, Łukowski, Schmidt 1991, 1993].¹ Autorzy badania oparli się na założeniu, iż istnieje konwergencja między Zachodem i Wschodem wpływająca na konstruowanie przez jednostki *Lebenswelten* (światów życia). Ich zamiarem było określenie szans i barier interkulturowej komunikacji pomiędzy niemiecką i polską młodzieżą w warunkach dokonujących się w obu krajach, (ale przecież odmiennych), przemian politycznych, społecznych i ekonomicznych.

Badanie zrealizowano w obu krajach jako obszerny, (zawierający 500 zmiennych), wywiad kwestionariuszowy na próbie kwotowej ok. 4000 osób w wieku 15-25 lat; ponad 1500 osób zbadano w zachodnich landach Niemiec, zaś w landach wschodnich i w Polsce zebrano ok. 1250 ankiet. W ankiecie pytano młodzież o: rodzinę, szkołę, pracę zawodową, czas wolny, udział w konsumpcji, korzystanie ze środków masowego przekazu, problemy indywidualnego rozwoju i zmiany statusu życiowego, politykę i społeczeństwo, komunikację międzykulturową oraz o predyspozycje społeczne i indywidualne młodych ludzi [op.cit.:32]. Jak pisali autorzy: „*Niestety nie udało się jednak - głównie z przyczyn instytucjonalnych i finansowych - osiągnąć pełnej zgodności, jeśli chodzi o stosowane instrumentarium, metody pracy oraz czas przeprowadzenia badań*” [op.cit.: 33]. W polskim kwestionariuszu ankiety było np. więcej pytań otwartych. Mimo to ten ambitny projekt dostarczył wówczas ciekawej wiedzy na temat młodzieży w Polsce i w Niemczech.

¹ W Niemczech książkę - raport z tych badań opublikowano w 1991; w Polsce w 1993 roku.

Dzięki niestrudzonemu zainteresowaniu i wsparciu dyrektorów i pracowników Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży „Jugendwerk” (Michaela Lingenthala, Doris Lemmermeier, Dariusza Węglckiego, Stanisława Sulowskiego, Piotra Łysakowskiego, Iwony Kotelnickiej i Ingrid Muller)², a także finansowej pomocy Fundacji Thyssena (po stronie niemieckiej) i Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej (po stronie polskiej) udało się po prawie dziesięciu latach powrócić do idei dużego porównawczego badania młodzieży w Polsce i w Niemczech.³

Ukonstytuował się nowy międzynarodowy zespół do realizacji tego przedsięwzięcia. Po stronie niemieckiej utworzyli go: Gudrun Bohlender, prof. Stefan Hradil i dr Bernadette Jonda, która włożyła szczególnie dużo starań by projekt doszedł do skutku, z Uniwersytetu Johannesesa Gutenberga w Moguncji. Po stronie polskiej: dr hab. Barbara Fatyga, mgr Katarzyna Górniak, dr Krzysztof Kosela, i mgr Przemysław Zieliński z Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej.

Tym razem projekt badawczy, który nosi nazwę „Młodzi Niemcy i młodzi Polacy w nowej Europie: ich wzajemne postrzeganie pod koniec stulecia” został podzielony na dwa etapy: jakościowy i ilościowy. Pierwszy etap badań zrealizowano na przełomie 1999 i 2000 roku. Drugi zostanie zrealizowany w latach 2000-2001 jako narodowe, ogólnoniemieckie i ogólnopolskie, ankietowe badania młodzieży. Dopiero po tym etapie będzie możliwa całościowa, porównawcza interpretacja wyników projektu. Niniejsza publikacja jest więc sprawozdaniem z realizacji pierwszej, jakościowej fazy badań. Już teraz jednak możemy

² To PNWM „Jugendwerk” była promotorem i wydawcą synopsy z badań na temat młodzieży w Polsce i w Niemczech [Fatyga, Kosela, Jonda 1997]. Praca nad synopsą poprzedzała realizację opisywanego tutaj badania.

³ Nie znaczy to, oczywiście, iż w międzyczasie nie prowadzono podobnych badań na mniejszą skalę lub z inaczej sformułowanymi celami, warto wspomnieć o publikacjach pod red. Helgi Marburger i Silke Riesner, *Jugend Deutsch-Polnische Nachbarschaft* [1996]; *Youth and Political Changes in Contemporary World* [1998], pod red. Jana Garlickiego; pracę pod red. Jadwigi Kiwerskiej, Andrzeja Saksona i Marii Tomczak, *Młodzi w Europie. Raport o świadomości europejskiej młodzieży w Polsce i w Niemczech* [1996] czy Zbigniewa Bokszańskiego [1998], *Młodzi Europejczycy o Polakach. Opinie studentów uniwersytetów europejskich*.

podzielić się z Czytelnikami szeregiem ciekawych - jak sądzimy - rezultatów uzyskanych podczas prac badawczych. Są one dla nas źródłem hipotez i materiałem wyjściowym do zbudowania kwestionariusza wspólnej ankiety. Mamy nadzieję, iż udało się w naszym projekcie przezwyciężyć, na ile jest to możliwe, instytucjonalne i kulturowe różnice pomiędzy zespołami badawczymi z obu krajów, a skupić się na tych różnicowaniach, które są najbardziej istotne i dotyczą „przedmiotu” badania czyli młodzieży.

Cele i założenia badania jakościowego

Podstawowy problem tej części projektu badawczego dotyczył odkrycia różnicowań w obrębie struktur sensu wyrażonych w poglądach i zachowaniach obu grup narodowych. Takie pojęcia, jak - przykładowo: demokracja, bezrobocie, indywidualizm, przemoc czy zabawa nie znaczą dokładnie tego samego zarówno dla środowisk młodzieży w jednym kraju, jak i dla grup narodowych. Mieliśmy się okazję przekonać, że nie znaczą także tego samego dla badaczy z obu krajów. Chcieliśmy zatem wspólnie odkryć, uzgodnić i próbować wyjaśnić ich znaczenia.

Cele przedstawianego badania były sformułowane podobnie jak w opisanym wyżej projekcie z początku lat 90. I tym razem chcieliśmy uzyskać aktualną wiedzę o podobieństwach i różnicach w sytuacji społeczno-kulturowej młodzieży niemieckiej i polskiej. Szczególną uwagę zwracaliśmy na różnorodność środowiskowych różnicowań w obrębie obu grup narodowych. Nie traktowaliśmy ich więc jako grup jednorodnych, o których można się wypowiadać jako „o młodzieży w ogóle”. Wymagało to spojrzenia z dwóch różnych perspektyw. Pierwsza z nich uwzględniała zainteresowanie trendami, nasilającymi się wśród młodych ludzi w obu krajach, takimi jak amerykańizacja (czy może raczej „macdonaldyzacja” i „emtivizacja”) stylów życia [Ritzer 1997], rozwój specyficznego pojmowanego indywidualizmu [Fatyga, Sierosławski 1999;

Reykowski 1999], nowy trybalizm [Lasch 1998; Maffesoli 1996], zafascynowanie nowymi technologiami. Druga perspektywa zastosowana w badaniu pozwalała skupić uwagę na rozmaitych partykularyzmach społecznych i kulturowych.

Poszukiwaliśmy więc „różnic w różnicach”. Zakładając, że obie grupy narodowe pod wieloma względami są do siebie niepodobne, chcieliśmy precyzyjniej te szczegółowe różnice opisać i porównać. Poszukiwaliśmy także „podobieństw w różnicach”, którymi cechują się poszczególne, porównywalne pod względem cech socjodemograficznych, środowiska młodzieżowe w obu krajach poddane, z jednej strony, ciśnieniu unifikującej kultury popularnej i cywilizacji technicznej; z drugiej strony zaś, rozmaitym uwarunkowaniom lokalnym i partykularnym.

Ważnym problemem badawczym był dla nas kontakt międzykulturowy i związana z nim problematyka wzajemnego postrzegania⁴. Chcieliśmy więc sprawdzić jaki obraz Innego (Polaka i/lub Niemca) mają obecnie przedstawiciele młodego pokolenia z obu krajów. Czy na obraz ten wpływa przede wszystkim wizja historii przekazana przez szkołę i *mass media*, czy przez przekaz rodzinny, czy stare i nowe stereotypy czy może bezpośredni kontakt między obiema grupami narodowymi. Interesowało nas jak wzajemne postrzeganie ma się do oficjalnej koncepcji politycznego pojednania między naszymi narodami.

Dodać jeszcze należy, że w obecnym badaniu, w odróżnieniu od tego sprzed dziesięciu lat próbki badawcze były bardziej jednolite wiekowo. Nie było tak dużej rozpiętości; przypomnę, że poprzednio badano zarówno nastolatki, jak i tzw. młodych dorosłych. My skupiliśmy się na starszych nastolatkach - ludziach stojących dopiero u progu dorosłości.

⁴ Cennym materiałem pomocniczym do opracowania tego zagadnienia były sprawozdania i wywiady z prowadzonej przez PNWM ewaluacji spotkań dzieci i młodzieży z Niemiec i Polski.

Próbka badawcza w Polsce

W Polsce przeprowadzono 30 wywiadów, z czego 15 grupowych w klasach i 15 narracyjnych biograficznych. Dodatkowo zrealizowano 4 indywidualne wywiady tematyczne.

Badaniem objęto młodzież nastoletnią, w wieku 16-18 lat. Była to młodzież z różnych typów szkół ponadpodstawowych, takich jak: licea ogólnokształcące, licea zawodowe (w tym artystyczne), technika oraz zasadnicze szkoły zawodowe z dużych i małych miast. (W Polsce młodzi ludzie pragnący kształcić się po ukończeniu szkoły podstawowej muszą z niej korzystać prawie zawsze w mieście).

Miasta, z których wytypowaliśmy szkoły i klasy do badania, wybraliśmy dzieląc obszar Polski według regionów geograficzno-historycznych i kryteriów: sytuacji cywilizacyjnej, społecznej i kulturalnej, naszej wiedzy o sytuacji młodzieży na danym terenie oraz uwzględniając zasadę, że w danym regionie (lub w dwóch sąsiadujących regionach) badamy młodzież z dużego i małego miasta. W ten sposób otrzymaliśmy następującą mapę: **Koszalin**, który wybraliśmy ze względu na wysokie bezrobocie, to miasto na terenie tzw. Ziemi Północnych, nadmorskie, uważane powszechnie za biedne i nie stwarzające szans młodzieży; tu zbadaliśmy uczniów zasadniczej szkoły zawodowej; **Police** - małe miasto na północnym zachodzie - uważane za bogate, mające kontakty z Niemcami; tu przyjrzelśmy się miejscowej elicie - uczniom z liceum ogólnokształcącego; **Gdańsk** - portowe miasto z tradycjami, duży ośrodek akademicki, ale także mające wysoki poziom przestępczości, groźne lecz dające szanse; tu zbadaliśmy młodzież z liceum handlowego; **Włocławek** - małe miasto, dosyć beznadziejne jeśli chodzi o szanse dla młodzieży; tu także zbadaliśmy uczniów liceum ogólnokształcącego, uważanego za najlepszą szkołę w mieście; **Warszawa** - stolica; obszar kształtowania się elit, ale i nasilenia patologii, tu najszybciej pojawiają się

nowe mody wśród młodzieży - zbadaliśmy elitarne liceum społeczne; **Poznań** - duże miasto, stolica Wielkopolski, wybrane ze względów historycznych, a także ze względu na kontakty z Niemcami, międzynarodowe targi, specyficzną mentalność; zbadaliśmy zasadniczą szkołę zawodową; **Mysłibórz** - małe miasto na „ścianie zachodniej”; mające bogatą historię, teren o którym mało wiedzieliśmy, zbadaliśmy uczniów z liceum ogólnokształcącego; **Wrocław** - to „Ziemie Zachodnie”, duże skupisko ludności „zza Buga”, duże centrum kulturalne i przemysłowe; zbadaliśmy uczniów liceum plastycznego; **Bolesławiec** - małe, dosyć bogate miasto na Dolnym Śląsku, mające liczne kontakty z Niemcami, rozwinięte subkultury „juma” i dresiarze; zbadaliśmy uczniów liceum ogólnokształcącego; **Przemysł** - miasto na południowym wschodzie mające tradycje wielokulturowości, a zarazem silne konflikty etniczne z Ukraińcami i Łemkami; zbadaliśmy uczniów liceum ogólnokształcącego; **Zakopane** - „zimowa stolica Polski”, podtrzymywane są tutaj tradycje kultury góralskiej, a zarazem jest wysoki poziom przestępczości młodzieżowej, silne zróżnicowania ekonomiczne i społeczne; zbadaliśmy uczniów technikum hotelarsko-turystycznego; **Cieszyn** - niewielkie miasto przy granicy z Czechami, duże skupisko ludności protestanckiej, bogate tradycje historyczne; zbadaliśmy tam uczniów zasadniczej szkoły zawodowej; **Katowice** - wielkie miasto w okręgu przemysłu wydobywczego i ciężkiego, mające duże kłopoty związane z restrukturyzacją kopalń, wysoka przestępczość, silne nastroje prawicowe wśród młodzieży; zbadaliśmy uczniów zasadniczej szkoły zawodowej. **Głogówek** - małe miasto na Opolszczyźnie, podobno dziewczęta tam się kształcą, a młodzi mężczyźni jeżdżą do Niemiec na budowy; zbadaliśmy uczniów zasadniczej szkoły zawodowej; **Suwałki** - małe miasto na północnym wschodzie w regionie rolniczym i turystycznym, mające bardzo wysokie bezrobocie i wysoki

poziom marginalizacji młodzieży, poza sezonem jest tam atmosfera beznadziei; zbadaliśmy uczniów z technikum ochrony środowiska.

We wszystkich klasach, w których przeprowadziliśmy nasze badanie, spotkaliśmy się z zainteresowaniem młodzieży i bardzo spontaniczną reakcją na zadawane pytania, czasami wręcz utrudniającą późniejsze opracowanie tekstów wywiadów, bo wszyscy mówili jednocześnie. Już na poziomie pierwszego kontaktu wystąpiły pewne charakterystyczne różnice pomiędzy grupami badanej młodzieży związane z poziomem jej kompetencji kulturowych. Najłatwiej było bowiem realizatorom nawiązać kontakt z licealistami, którzy wykazywali się także najwyższym poziomem sprawności narracyjnej. Najtrudniejszy był natomiast kontakt z uczniami zasadniczych szkół zawodowych, którzy często używali ironicznych i autoironicznych strategii obronnych w kontakcie z realizatorami badania. O ile zatem wypowiedzi licealistów i uczniów techników mogliśmy odczytywać wprost, o tyle dekodowaniu wypowiedzi uczniów zasadniczych szkół zawodowych musieliśmy poświęcić więcej uwagi by nie przekreślić właściwych sensów ich wypowiedzi. Kłopoty takie nie występowały już w trakcie wywiadów indywidualnych. Jakkolwiek i w tym przypadku jako bardziej płynne i zawierające mniej ingerencji badaczy przedstawiały się relacje uczniów liceów. Ci uczniowie używali głównie literackiej polszczyzny „inkrustowanej” różnymi innymi odmianami języka - najczęściej młodzieżowym slangiem i językiem mediów. W żywej mowie uczniów innych typów szkół znajdowaliśmy - ku naszej dużej radości - sporo wyrażeń pochodzących z regionalnych gwar. Miało to miejsce głównie na południu i wschodzie Polski.

Dobierając miejscowości szukaliśmy takich, o których wiemy, iż posiadają określoną specyfikę, wyrażaną również w stereotypowych sądach i opiniach, np. *młodzież warszawska jest zarozumiała i wredna; Poznaniacy to polscy Szkoci; górale z Zakopanego nikomu nie dadzą*

podskoczyć, etc. Nasza próbka została tak skonstruowana aby dostrzec przede wszystkim zróżnicowania środowiskowe warunkowane „socjologicznie” i „antropologicznie”: wielkością miejscowości; składem społecznym uczniów; typem szkoły; rodzajem szans życiowych. W próbce znaleźli się przedstawiciele społeczności o różnych korzeniach, poziomie cywilizacyjnym, stopniu przywiązania do lokalnych tradycji, możliwościach kontaktu z różnymi kategoriami obcych, o zróżnicowanych wreszcie poglądach religijnych i politycznych.

Próbka badawcza w Niemczech⁵

W Niemczech również badanie zostało zrealizowane w grupie wiekowej 16-18-latków. Przeprowadziliśmy 16 wywiadów grupowych, 16 narracyjnych wywiadów biograficznych i - dodatkowo - 2 wywiady indywidualne, tematyczne. W Niemczech - w przeciwieństwie do Polski - brak jednak jednolitego systemu edukacyjnego (każdy land ma odrębny system szkolnictwa). Badani uczniowie uczęszczali więc do gimnazjów i tzw. Gesamtschulen (szkół ogólnych), które dają możliwość zakończenia edukacji egzaminem dojrzałości, w zależności od landu, po dwunastu lub trzynastu latach nauki. Badaliśmy również uczniów z tzw. szkół realnych (Realschulen), w których edukacja trwa do klasy dziesiątej, po czym następuje przejście albo do szkół zawodowych, albo ogólnych. Trzeci typ szkół, w których zostało zrealizowane badanie to szkoły zawodowe (Beruflich Schulen lub Berufsschulen). Część szkół, w których zrealizowano wywiady to szkoły prywatne (prowadzone bądź przez kościół katolicki, bądź przez kościół ewangelicki). Fakt ten nie tyle miał znaczenie jeśli chodzi o charakterystyki młodzieży uczęszczającej do tych szkół, ile wpływał na warunki realizacji badania. W szkołach publicznych wymagane jest zezwolenie na prowadzenie badań. W związku z czym w niektórych landach starania o takie zezwolenie trwały nawet cztery

miesiące. Tymczasem w szkołach niepublicznych wystarczył kontakt z dyrekcją by móc zrealizować wywiady z uczniami. Podobnie jak w Polsce spotkaliśmy się z dużym zainteresowaniem i przyjaznym nastawieniem młodzieży do naszego projektu. Mimo iż udział w badaniu był całkowicie dobrowolny i mimo że niektóre wywiady mogliśmy realizować wyłącznie po zakończeniu lekcji, osób biorących udział w wywiadach grupowych było zawsze dużo. Młodzi ludzie zaufali, że potraktujemy ich wypowiedzi z dyskrecją i wykorzystali okazję stworzoną przez badanie by przedstawić szczegółowo swoje poglądy.

W doborze regionów i miast staraliśmy kierować się podobnymi kryteriami jak polscy koledzy. Szczególnie zależało nam zarazem żeby młodzież z tzw. nowych landów (byłego NRD) była w miarę proporcjonalnie reprezentowana. W rezultacie w naszej próbie znalazła się młodzież z jedenastu landów i miast, które krótko charakteryzuję poniżej.

Berlin, stolica zjednoczonych Niemiec, miasto mające ponad 3,5 miliona mieszkańców, ciekawe, oferujące młodym ludziom wiele atrakcji, ale i pełne „pułapek”. Wybraliśmy tzw. Oberschule (liceum) w zachodniej części miasta. Szkoła ta jest uważana za jedną z najatrakcyjniejszych w Berlinie. Dla kontrastu wybraliśmy miejscowość **Storkow**, leżącą na wschód od stolicy i liczącą zaledwie 6,3 tysiąca mieszkańców, gdzie dyskutowaliśmy z uczniami gimnazjum. Obok specyfiki życia na prowincji zainteresowała nas w tym przypadku bliskość granicy z Polską. Z tego samego powodu zostały zrealizowane wywiady w **Gorlitz**, mieście, którego druga część nosi nazwę Zgorzelec. Po stronie niemieckiej liczba mieszkańców od pewnego czasu tam maleje ze względu na nikłe perspektywy zdobycia pracy (obecnie ma ono 64,5 tysięcy mieszkańców). Tu rozmawialiśmy z uczniami gimnazjum. Na zachodnich granicach Niemiec wybraliśmy miasto **Lingen** mające 52

⁵ Na podstawie informacji uzyskanych od dr Jondy.

tysiące mieszkańców leżące zaledwie 24 km od granicy holenderskiej. W mieście tym większość stanowi ludność katolicka i jest tam stosunkowo niewielu cudzoziemców. Badaliśmy uczniów z gimnazjum katolickiego. W Dolnej Saksonii zbadaliśmy niewielkie liczące 21 tysięcy mieszkańców miasto **Wittmund**, oddalone o 14 km od Morza Północnego. Leży ono na terenie wykorzystywanym turystycznie, gdzie ludność jest raczej jednolita, a poza sezonem występuje wysokie bezrobocie. Badaliśmy uczniów z gimnazjum. Inaczej jest natomiast w **Bremie**, mieście z tradycjami i wysokim odsetkiem imigrantów. W wybranej tam przez nas szkole realnej 66% młodzieży to osoby pochodzące z rodzin dopiero niedawno osiadłych w Niemczech. W **Magdeburgu**, który od roku 1990 jest stolicą landu Sachsen-Anhalt liczba cudzoziemców, jest, co prawda, bardzo niewielka, ale panuje bardzo wysokie bezrobocie. Liczba mieszkańców zmalała tam na przestrzeni ostatnich 10 lat o ponad 40 tysięcy. Załamał się przemysł, a parcele poza miastem okazały się tanie co powoduje migrację za miasto. Młodzi ludzie uciekają stamtąd często do zachodniej części Niemiec. Badanie zrealizowaliśmy w prywatnym gimnazjum. W **Lipsku** udało nam się dotrzeć do słynnego gimnazjum z tradycjami, kształcącego muzyków. Uczęszcza doń młodzież mająca ponadprzeciętne aspiracje i także szanse na sukces w życiu. Rozmawialiśmy tam z uczniami z dobrze - w większości - sytuowanych rodzin. Kolejne miasto, a raczej miasteczko to leżące zaledwie 10 km od Lipska - **Taucha**, gdzie spotkaliśmy się z uczniami gimnazjum. Większość tych młodych ludzi widziała swoją przyszłość poza miejscem obecnego zamieszkania i poza Saksonią. Podobnie było w **Simmern**, małym mieście w Nadrenii Palatynacie. Z tego miasta leżącego na terenach typowo wiejskich młodzi ludzie z miejscowej Hauptschule także chcieli migrować. Ciekawe było to, iż w odwiedzonej przez nas szkole było dużo młodzieży z rodzin przesiedleńców z różnych republik byłego ZSRR. Odmienne - znacznie

korzystniej natomiast widziała swoją przyszłość młodzież z zawodowej szkoły w **Gelnhausen**, ponad dwudziestotysięcznego miasta w środkowej Hesji niedaleko Frankfurtu nad Menem. W **Speyer** - mieście Nadrenii Palatynatu liczącym 50 tysięcy mieszkańców badaliśmy uczniów socjalno-pedagogicznej szkoły zawodowej (Fachschule). W **Saarbrücken**, stolicy kraju Saary byliśmy w Gesamtschule, w której wielu uczniów pochodzi ze stosunkowo ubogich rodzin. W znanym ze swego uniwersytetu mieście Bielefeld, które obejmuje swym wpływem dużą część okolicznych terenów wiejskich zbadaliśmy uczniów szkoły realnej. Na południu Niemiec wybraliśmy **Konstancję**, także ośrodek akademicki i miasto, w którym co siódmy obywatel jest cudzoziemcem, bardzo atrakcyjne ze względu na położenie, wspaniałe tradycje i walory turystyczne (Alpy i Jezioro Bodeńskie). Tu rozmawialiśmy z młodzieżą kształcąca się w Zawodowym Centrum Doksztalującym, w którym można odbyć roczny kurs opłacany przez Urząd Pracy. Chcieliśmy dotrzeć do osób, które mają szczególne trudności z uzyskaniem pracy. Natomiast w Bawarii odwiedziliśmy **Monachium** - miasto wielkie, dostatnie i drogie, wedle panujących opinii. Tu gościliśmy w niewielkiej szkole realnej przeznaczonej wyłącznie dla dziewcząt.

Konstrukcja i metoda badania jakościowego

Tematy, które, z punktu widzenia celów badania, szczególnie nas interesowały dotyczyły charakterystyk Ja i Innych w światach społecznych badanej młodzieży. Zbieraliśmy zatem informacje dotyczące: życia rodzinnego, szkoły i grup rówieśniczych, w tym również subkulturowych, stosunku badanej młodzieży do dorosłych w ogóle i do różnych ich kategorii. Badaliśmy sposoby wypełniania czasu wolnego, w tym także charakterystyki aktywności publicznej i działań charytatywnych oraz problemy związane z używaniem przez młodzież substancji psychoaktywnych. Zebraliśmy sporo informacji dotyczących planów

życiowych, marzeń, aspiracji edukacyjnych, sposobów pojmowania „godziwego życia”, sukcesu i kariery, własnego miejsca w życiu oraz deklaracje badanych dotyczące ich stosunku do ważnych dla nich zasad i wartości. Dowiedzieliśmy się jakimi uczuciami osoby te kierują się w stosunku do obiektów społecznych, jak również do różnych spraw ważnych i nieważnych zarówno z punktu widzenia badanych, jak i z punktu widzenia badaczy. Młodzież z obu krajów wyraziła w badaniu swój stosunek do przemocy i agresji, opowiadała jakie miejsce w jej światopoglądach ma religia i polityka. Szczególną uwagę poświęciliśmy wzajemnemu postrzeganiu młodych Niemców i Polaków, a także innych nacji i ich problemów. Pytaliśmy o Unię Europejską i NATO. Uzyskaliśmy bardzo bogaty materiał, który może być wielokrotnie wykorzystywany do różnych celów i sam w sobie jest cenną dokumentacją sytuacji młodzieży z obu krajów na przełomie wieków. W polskiej części badania objął on 1300 stron tekstu; w niemieckiej uzyskaliśmy porównywalną ilość materiału bo 1250 stron.

Do zbierania i interpretacji wywiadów zastosowaliśmy metody, które pozwalały głęboko sięgnąć w *Lebenswelten* - światy życia młodzieży.⁶ Narzędziami użytymi w fazie zbierania informacji były w obu krajach: wywiad grupowy z dyspozycjami, realizowany w klasie oraz wywiady: indywidualny - tematyczny z dyspozycjami⁷ i narracyjny, biograficzny z osobami wybranymi z klasy przez realizatorów badania⁸.

⁶ Realizatorami badania terenowego po stronie polskiej byli absolwenci i studenci Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych i Instytutu Socjologii UW, w większości mający już duże doświadczenie w tego rodzaju badaniach: Agnieszka Błońska, Marta Gumkowska, mgr Katarzyna Górniak, Albert Jawłowski, Urszula Kubicka, Michał Rułka, mgr Piotr Sobieniak, mgr Przemysław Zieliński oraz mgr Paweł Możdżyński, który niezwykle sprawnie koordynował całość. We wstępnym opracowaniu materiału, oprócz wymienionych, uczestniczyli ponadto dr hab. Barbara Fatyga i mgr Marek Rau; po stronie niemieckiej badanie terenowe zrealizowały: dr Bernadette Jonda, Gudrun Bohlender i Ingrun Fuhrlich. W opracowaniu materiałów uczestniczył ponadto dr Piotr Tokarski.

⁷ Wywiady indywidualne - tematyczne wynikały z konieczności - musieliśmy umawiać się z kilkoma osobami by mieć pewność, iż chociaż z jedną z nich uda się zrealizować wywiad biograficzny. Nie we wszystkich przypadkach okazało się to niezbędne.

⁸ Dyspozycje do wywiadów zostały opracowane przez stronę polską i szczegółowo skonsultowane przez partnerów niemieckich. Zastosowaliśmy również dosyć nietypową formę pilotażu tego narzędzia podczas spotkania obu zespołów badawczych z młodzieżą Liceum Społecznego w Wyszkowie, w

W większości przypadków wywiady indywidualne były przeprowadzane tego samego dnia, co wywiady grupowe. Oprócz tego realizatorzy zostali zobligowani do spisania obserwacji wyglądu i zachowania młodzieży w miejscach publicznych; na ulicy, w pubach, knajpach a także w szkole i podczas samego badania. Dyspozycje do wywiadu grupowego i indywidualnego zawierały listę tematów wskazanych wyżej oraz szczegółowe propozycje pytań do każdego tematu.

Wywiad narracyjny, biograficzny był tutaj przez nas traktowany jako podstawowe narzędzie zbierania informacji. Skorzystaliśmy z metody Fritza Schutze'go oraz doświadczeń polskich badaczy od 1988 roku badających tą metodą liderów aktywnych środowisk młodzieżowych w Polsce [Schutze 1983; Helling 1990; Fatyga 1999]. Trzyczęściowa struktura tego wywiadu pozwoliła na umieszczenie interesującej nas problematyki w różnych kontekstach: po pierwsze, w *stricte* biograficznym kontekście drogi życiowej i aktualnej sytuacji życiowej badanego oraz jego najbliższego otoczenia (część pierwsza wywiadu - „*opowiedz nam swoje życie*”); po drugie, w refleksyjnym kontekście związanym z procedurą glossowania (część druga wywiadu - komentarze, wyjaśnienia i glossy do drogi i aktualnej sytuacji życiowej osoby badanej); po trzecie, w kontekście dyskusji (w części wywiadu poświęconej wymianie poglądów na ważne, dla młodych ludzi i dla badaczy, kwestie).

Realizację badania terenowego poprzedziło kilkudniowe intensywne szkolenie obu grup złożone m.in. ze wspólnego obejrzenia, nagranych na video, narracyjnego wywiadu biograficznego przeprowadzonego przez Fatygę i Zielińskiego oraz przedyskutowania go. Ponadto, w przypadku strony polskiej, cała grupa realizatorów wzięła udział w takim wywiadzie, którego udzieliła Fatydze i Zielińskiemu

Polsce, jesienią 1999 roku. Młodzież ta udzieliła nam wszechstronnych konsultacji, które wpłynęły na ostateczny kształt dyspozycji, szczególnie zaś na sposób zadawania pytań.

wylosowana z tej grupy osoba. To doświadczenie zostało także wszechstronnie przedyskutowane. Podczas szkolenia szczególną uwagę zwracaliśmy na kwestie etyczne i na problemy związane z nawiązywaniem i „rozwiązywaniem” kontaktu z osobami badanymi zarówno w klasie, jak i podczas wywiadów indywidualnych.

Do zebranego w ten sposób materiału zastosowaliśmy jednolite strategie interpretacyjne oparte na generalnym założeniu, że badacze odtwarzają modele światów, do których uzyskali dostęp, a nie narzucają tekstom, w których te światy istnieją, własnych uprzednich przekonań, przedsądów czy modeli pojęciowych.

Po szczegółowych konsultacjach i zapoznaniu się z zebrany materiałem postanowiliśmy przygotować go do interpretacji stosując metody i techniki, wymagające - co oczywiste - wielokrotnej lektury tekstów. Podczas pierwszej lektury zaznaczaliśmy motywy przewodnie odpowiadające wyodrębnionym w każdym tekście szczegółowym tematom, mające postać „zamkniętych” albo „otwartych” historyjek o jakimś obiekcie, zjawisku i/lub procesie. Następnie sporządziliśmy ewidencję tych tematów z uwzględnieniem ich frekwencji w zbiorze. Pozwoliło to przygotować ostateczną listę zagadnień, które można było dalej badać i zorientować się jaką ilością materiału dla każdego z nich dysponujemy. (Listy niemiecka i polska różniły się chociażby z tego, np., powodu, że dla polskiej młodzieży Aids okazało się typowym SEP-em⁹, zaś dla młodzieży niemieckiej był to problem istotny).

Kolejnym krokiem było opracowanie zbioru tekstów przy pomocy inwentarza Ja-My-Oni, pozwalającego na ustalenie liczby i ważności

⁹ „SEP(od angielskiego somebody else’s problem) to inaczej mówiąc sprawa, którą uważamy za cudzy problem, problem kogoś inneo. To sprawa przemilczana, bądź taka, dla której nazwania nie posiadamy kategorii językowych. Może to być również sprawa omawiana - stanowiąca ważny fragment publicznego dyskursu - lecz w taki sposób, że uznaje się ją za nieważną z własnego punktu widzenia”, [Czyżewski, Dunin, Piotrowski 1991:7]. Cytowani autorzy powołują się na [Adams 1982:26-27].

obiektów społecznych zaludniających światy zbadanej młodzieży¹⁰. Każdej z kategorii, które znalazły się w tym inwentarzu, „mierzyliśmy temperaturę emocjonalną”, posługując się kontekstem i używając trójstopniowej skali: uczucia pozytywne, uczucia obojętne i gramatyczne kategorie neutralne emocjonalnie, uczucia negatywne. Inwentarz ten poddaliśmy osobnym analizom, a ponadto posłużył nam on do zbudowania graficznych „Map Ich Świata”¹¹, zamieszczonych dalej w książce. Ponieważ wywiady narracyjne, biograficzne kończyliśmy *Twenty Statements Test* więc mogliśmy porównać inwentarz Ja z wynikami tego testu.

Posługując się ostateczną ewidencją motywów przewodnich dla każdego z nich znaleźliśmy słowo-klucz, które opracowaliśmy wykorzystując technikę pola semantycznego w wersji zaproponowanej przez Regine Robin [1980; por. też: Fatyga, Sierosławski 1999; Fatyga 1999:160-163, Kłosiński 1994]. Pojedyncze pole to inwentarz, sporządzany osobno dla każdego tekstu, zawierający siatki wyrażen, które charakteryzują tu z konieczności bardzo skrótowo. I tak: określenia to głównie przymiotniki i przysłówki. Asocjacje to obrazy i sytuacje skojarzone z danym podmiotem (słowem-kluczem). Opozycje to obiekty pozostające w wyraźnym dystansie do podmiotu, chociaż nie zawsze w stosunku doń negatywne. Ekwiwalenty to substytuty podmiotu pola. Zaś sieć działań podmiotu określa co on dosłownie czyni i/lub w jakim jest stanie albo relacji do czegoś (lub kogoś). Sieć działań na podmiot opisuje natomiast oddziaływania na słowo - klucz i sądy o jego stanach. W polach także liczyliśmy frekwencje oraz określaliśmy temperatury emocjonalne

¹⁰ Ta prosta lecz wysoce informatywna technika została zainspirowana TST. Polega na zinwentaryzowaniu kontekstów społecznych w jakich pojawia się w tekstach Ja oraz zinwentaryzowaniu grup odniesienia opowiadającej jednostki gdy używa ona terminów My i Oni [Fatyga 1999; Fatyga Sierosławski 1999].

¹¹ „Mapą ich świata” B.Fatyga nazwała technikę opracowaną na podstawie stworzonej przez Antoninę Gurycką i współpracowników techniki badania światopoglądu - „Mapa mojego świata”. Pierwsza z nich dotyczy zbiorowości; druga jednostek; pierwsza jest rekonstrukcją badacza; drugą rysuje sama osoba badana [Gurycka (red.) 1997, Fatyga, Sierosławski 1999].

poszczególnych zwrotów. Część tego materiału wykorzystaliśmy do „Map Ich Świata” obrazujących graficznie stosunek badanej młodzieży do obiektów symbolicznych i wartości oraz do nacji; w tym Niemców lub Polaków.

Tak opracowane teksty poddaliśmy końcowym interpretacjom i porównaniom. Szczególnie interesowała nas koherencja (lub jej brak) pomiędzy polami semantycznymi poszczególnych pojęć i w ich obrębie. Jak piszą bowiem George Lakoff i Mark Johnson: „Najbardziej podstawowe wartości w danej kulturze są koherentne z metaforyczną strukturą najbardziej podstawowych pojęć występujących w tej kulturze” [Lakoff, Johnson 1988: 45]. Oczywiście, musieliśmy tu założyć, że pierwsza część naszej pracy (czyli inwentarz motywów przewodnich) została prawidłowo wykonana bo to one tworzą tutaj, jak pamiętamy, ów zestaw podstawowych pojęć.

Ponieważ podstawowym przedmiotem naszego badania były teksty wywiadów więc i opracowanie wyników odbiega od typowego sprawozdania z badania młodzieży. Zajmowaliśmy się tutaj bowiem analizą rozmaitych kategorii językowych i ich sensów; takich, jakie nadawali im nasi rozmówcy. Frekwencje i „temperatury emocjonalne” poszczególnych wyrażen służyły nam raczej do uchwycenia wielości kontekstów, w których dane pojęcie występowało niż jego „statystycznej” reprezentatywności.

Podczas tych żmudnych i pracołłonnych prac przyświecała nam nadzieja, iż książka nasza, która jest ich rezultatem posłuży tym, którzy przyczyniają się do budowania mostów pomiędzy oboma nacjami, wychowują młodzież w duchu tolerancji i poszanowania odmienności, poszukują wiedzy o młodych pokoleniach. Zarówno ta książka, jak i kolejna, która powstanie za parę lat, są skierowane do polityków, wychowawców, nauczycieli, działaczy społecznych, ale przede wszystkim

do samej młodzieży bo to Ona najlepiej oceni czy przedstawiony tutaj portret nie jest przypadkiem odbiciem w krzywym zwierciadle. Kończąc te wstępne uwagi chcieliśmy podziękować Dyrekcjom szkół, które umożliwiły nam realizację badania i Wszystkim, którzy z nami rozmawiali. Dziękujemy za zaufanie, którym nas obdarzyliście.

PLEMIENNY WRÓG - GLOBALNY KUMPEL

Portret młodych Polaków.

Część pierwsza - Społeczny świat młodzieży

Przemysław Zieliński

Ja - My- Oni i odpowiedź na pytanie *kim jesteś?*

Inwentarz Ja-My-Oni to w gruncie rzeczy trzy odrębne ewidencje powiązań tych osobowych kategorii z realnymi lub symbolicznymi obiektami w świecie społecznym. Obiekty społeczne charakteryzują kategorię Ja - odnoszącą się, na ogół bezpośrednio, do osoby narratora w wywiadach. Wiązą się z Ja w kategorię My - wskazującą na identyfikację narratora z określonymi grupami społecznymi. Bądź też współlistnieją z Ja tworząc kategorię Oni, do której narrator zawsze odczuwa rodzaj dystansu.

W inwentarzu tym znalazło się w sumie 12578 wyrażeń. Z czego: 5500 odnosiło się do kategorii Ja; 2345 odnosiło się do kategorii My, zaś 4633 do kategorii Oni. W całym inwentarzu wyrażenia mające temperaturę pozytywną, negatywną i obojętną (lub wyrażenia neutralne) nie różniły się znacząco liczebnością. Bowiern liczebności te wynosiły odpowiednio: 4185+, 4009-, 4284=0¹².

Inwnetarz Ja

Omawianie wyników tego fragmentu analizy zaczniemy od inwentarza Ja. Szczegółowy zestaw, zrekonstruowanych przez nas, kategorii autoidentyfikacyjnych związanych z tym pojęciem przedstawiamy w tabeli 1 wraz z rozkładami liczbowymi i rozkładami temperatur

¹² Dla zaznaczenia liczebności i temperatury emocjonalnej danego zbioru wyrażeń przyjęliśmy jednolite oznaczenia, takie, jak wyżej. Poza tabelami podajemy je w nawiasach obok każdej kategorii.

emocjonalnych. Inwentarz Ja posiada liczbowo największą reprezentację wyrażen w porównaniu do dwóch pozostałych. Osoby badane wymieniły 31 kategorii, w stosunku do których Ja pozostaje w wyraźnych związkach.

Tab. 1 Inwentarz Ja (z podaniem temperatury emocjonalnej i liczebności poszczególnych kategorii wyrażen, w liczbach bezwzględnych).

Ja			
kategoria 5.500	pozytywne 1.654	negatywne 1.642	obojetne 2.204
kontakty z rówieśnikami 483	168	116	199
samookreślenia 459	175	100	184
droga życiowa 407	89	73	245
szkoła 315	38	122	155
rodzina/rodzice 309	119	109	81
hobby/zainteresowania 293	157	28	108
Polska 268	90	70	108
Niemcy 241	87	90	64
nauczyciele 216	21	117	78
plany 201	67	61	73
nauka 198	78	59	61
inne kraje 195	96	25	74
chłopak/dziewczyna 189	31	53	105
Kościół 179	38	83	58
klasa 159	30	37	92
polityka 149	9	81	59
rodzeństwo 132	42	33	57
wiara 132	47	30	55
substancje psychoaktywne 128	47	43	38
Unia Europejska 126	51	17	58
organizacje 109	17	34	58
przemoc 94	0	64	30
przyjaciel 88	61	7	20

Rosja 87	2	42	43
czas wolny 84	7	45	32
nacjonalizm 70	4	46	20
zwierzęta 53	27	7	19
praca 53	32	15	6
subkultury 39	7	15	17
historia 28	15	13	0
pieniądze 16	2	7	7

Zaznaczmy, że centralna kategoria Ja określana była zarówno w relacji do grup postrzeganych jako nieformalne (np. „rówieśnicy”, „rodzina”, „nauczyciele” czy „klasa”¹³), instytucji (np. „szkoła”, „kościół”, „polityka”), osób (np. „rodzice” czy „rodzeństwo”), narodów państw i krajów (np. „Polska”, „Niemcy”, „Rosja”), jak i w relacji do obiektów symbolicznych (np. „wiara”, „przemoc” czy „nacjonalizm”). Łącznie było to aż 4559 wyrażeń. Tak więc można uznać, iż kategoria Ja ma tutaj wymiar przede wszystkim społeczny. Zdecydowanie rzadziej - 941 wyrażeń w inwentarzu - Ja definiowane było autotelicznie; poprzez „samookreślenia”, „hobby” i „zainteresowania”. Stosunkowo rzadko także odwoływano się do identyfikacji poprzez płeć.

Najczęściej jednostki określały siebie i swój świat społeczny poprzez „kontakty z rówieśnikami”. Kategoria ta nie zawiera w sobie wszystkich typów rówieśników. W analizie wyłączone z niej zostały: „rodzeństwo”, „przyjaciele”, i „subkultury”, ponieważ stanowiły one odrębne jakości w określaniu siebie i swego otoczenia. Przykładowo: „przyjaciele” byli przez tę młodzież traktowani odmiennie niż, znajdujące się wśród rówieśników, takie całości społeczne, jak: „towarzystwo”, „kumple” czy też ludzie młodzi. Grupy subkulturowe, natomiast, w odróżnieniu od reszty rówieśników, potraktowane zostały przez naszych

¹³ Iż „nauczycieli” czy „klasę” można uznać za przedstawicieli grup nieformalnych nieco nas zaskoczyło. Wątek ten rozwijamy niżej oraz analizując pola semantyczne tych obiektów.

rozmówców bezosobowo i scharakteryzowane zbiorowo jako subkultury w ogóle.

Drugą pod względem liczebności kategorią były w inwentarzu Ja „samookreślenia”. W tej grupie wyrażen pojawiały się głównie zwroty odpowiadające na pytanie badacza – jaki/jaka jesteś? „Samookreślenia” były bardzo różnorodne, od: *jestem gotów to [czyli przyjaźń z Niemcami - PZ] zaakceptować; poprzez: mnie polityka denerwuje; na pewno nie będę nikogo ganić za to jakie ma poglądy; ja bym wolala zostać w Polsce; [w potrzebie wojennej - PZ] poszedłbym jak Konrad⁴; do: ja nigdy nie brałem jeszcze [narkotyków - PZ]; wariatką straszną byłam; mi by się pomoc przydała, wstydlivy strasznie żem jest; zawsze na starszego wyglądałem; czy ekonomia mnie nie pociąga; zostałem przewodniczącym szkoły.*

Kategoria „droga życiowa” dotyczyła z kolei określenia swojej osoby z perspektywy historycznej (historii mojego życia). Zwroty w niej przez nas zgrupowane opisywały zdarzenia lub komentowały je pod względem wpływu jaki zdarzenia te wywarły na stosunek Ja do świata: *trochę piłam wtedy, bawiłam się jak głupia, później zrozumiałam, że to było głupie; chodziłem z nią [dziewczyną - PZ] przez sześć miesięcy, tak bardziej... tak na pokaz, chyba. Zapewne z racji dystansu czasowego pomiędzy wydarzeniem, a opowieścią o nim, wyrażenia z tej kategorii nacechowane były przede wszystkim obojętnie.*

Określanie siebie w relacji do takiej instytucji jaką jest „szkoła” potraktowaliśmy osobno, oddzielając je od relacji Ja – „nauczyciele”, ponieważ nauczyciele traktowani byli przez młodzież indywidualnie, a nie jako jednolity personel instytucji przeciwstawiony uczniom. Także kategoria „klasa” w opowieściach uczniów nie była traktowana jako „część szkoły” lecz raczej jako grupa indywidualów, często dosyć

przypadkowo do „klasy” należących. Ze „szkołą” łączy też się kategoria „nauka” traktowana jako „uczenie się” (por. analizę pól semantycznych).

Kategoria „rodzina/rodzice” opisuje świat rodzinny osób badanych. W odmienny sposób od reszty rodziny potraktowane zostało przez badanych „rodzeństwo”, jako kategoria pośrednia, niejako graniczna pomiędzy rówieśnikami a rodziną (zarazem wyłączona z obu tych światów).

„Hobby/zainteresowania” natomiast, to zbiorcza etykieta dla grupy wyrażeń opisujących co Ja lubi robić, co sprawia mu przyjemność. Przyjemności tych Ja na ogół nie dzieli z innymi, co najwyżej z przyjaciółmi (por. też: [Fatyga, Sierosławski 1999]).

Takie kategorie jak: „Polska”, „Niemcy”, „inne kraje”, „Unia Europejska”, „Rosja” czy „nacjonalizm”, miały dużą reprezentację w tekstach, (z wyjątkiem „Rosji”), ze względu na charakter naszego badania. Jeśli bowiem tego rodzaju motywy przewodnie nie pojawiły się w sposób spontaniczny w opowieściach, to były wywoływane w trzeciej części wywiadu (tzw. dyskusji światopoglądowej). Pod tym względem przypadek motywu przewodniego „Rosji” był specyficzny. Badani sami zaczęli o niej mówić, opisując swój strach i osobistą relację (z reguły niechęć) do tego kraju.

Zbiorcza kategoria „Historia” pojawiała się w wywiadach przede wszystkim we fragmentach dotyczących stosunku Ja do Polski, Niemiec i Rosji. „Historia” jest więc tutaj zarówno pojęciem specyficznym historiozoficznym, jak i historią ze szkolnych lekcji.

Ciekawie prezentuje się kategoria „plany”, dotycząca dorosłego życia badanych, charakteryzująca się specyficznym pragmatycznym i realistycznym nastawieniem Ja ku przyszłości. Piszemy o tym obszerniej dalej.

¹⁴ Czytelnikowi niemieckiemu musimy wyjaśnić, iż Konrad to postać z dramatu „Dziady” jednego z czołowych poetów polskiego romantyzmu Adama Mickiewicza. Dla wielu pokoleń Polaków był on

Identyfikacja płciowa wyrażona została w naszym inwentarzu etykietami „dziewczyna” lub „chłopak”. Pojawiały się one w tekstach zazwyczaj w opisie swoistego konfliktu płci, związanego albo z uczuciami Ja, albo z quasi-plemiennymi frakcjami istniejącymi w grupach rówieśniczych. Co interesujące, temperatura emocjonalna tych identyfikacji była zazwyczaj obojętna.

„Wiara” i „Kościół” to kategorie odnoszące się do sfery życia religijnego lecz to głównie „wiara” opisuje stosunek Ja do religii. „Kościół” natomiast traktowany był przez nie najczęściej jako instytucja religijna, do której miało ono stosunek negatywny i obojętny.

Zdecydowanie negatywnie osoby badane odnosiły się do „polityki”. Pod tym względem nasze badanie nie różni się wynikami od innych polskich i niemieckich badań młodzieży, chociaż może nieco dokładniej, niż zwykle się to robi, pokazuje istotę tej niechęci (w polach semantycznych odpowiednich pojęć - por. dalej).

Kolejne kategorie omówię już mniej szczegółowo. Liberalne stanowisko zajmowali nasi rozmówcy w stosunku do „substancji psychoaktywnych”. Najbardziej niechętnie traktowali oni alkohol, ambiwalentnie i obojętnie odnosili się natomiast do narkotyków i papierosów. Niewiele wskazań pozytywnych znalazło się w stosunku do różnych „organizacji”, choć wymieniane one były głównie przez osoby do tychże należące. Nie zaskoczyła nas negatywna relacja Ja do obiektu „przemoc”, chociaż zastanawiająca była tutaj dość wysoka liczebność wyrażeń obojętnych. Znajdowały się one w pozbawionych emocji, „obiektywnych” relacjach o rozmaitych wydarzeniach związanych z przemocą, w których Ja uczestniczyło bądź jako potencjalna ofiara, bądź napastnik. „Czas wolny” opisywany był negatywnie - to ze względu na jego brak i pozytywnie ze względu na fakt, iż jest jednym z najbardziej

pożądanych przez młodych ludzi „dóbr”. Z tą kategorią łączą się dwie pozostałe, a mianowicie „praca” i „pieniądze”.

Charakterystyczną cechą Ja, w przypadku badanej grupy osób, jest opisywanie swoich relacji do poszczególnych kategorii i - co za tym idzie -charakteryzowanie siebie, przede wszystkim za pomocą opisu działań i przykładów z historii swojego życia. Rzadko spotykaliśmy się w tym materiale z głęboką refleksją egzystencjalną lub „teoretycznym” uzasadnieniem dlaczego Ja jest takie, a nie inne czy też dlaczego tak, a nie inaczej, się zachowuje.

Podsumowując wyniki przedstawionej analizy można powiedzieć, że Ja ukazało się nam w swoich autoprezentacjach i autoidentyfikacjach głównie jako kształtująca się tożsamość społeczna. Gdyby odwołać się do podziału George’a Herberta Meada, dotyczącego rozwoju jednostki, to można byłoby zapewne stwierdzić, że Ja naszych rozmówców znajduje się w pierwszym stadium rozwoju. Jak pisze ten autor: „W pierwszym [stadium rozwoju - PZ] osobowość jednostki powstaje po prostu przez organizację szczególnych postaw, które przyjmują inni w stosunku do niej i do siebie samych w specyficznych działaniach społecznych, w których jednostka wraz z nimi uczestniczy” [Mead 1975: 219]. Istnieje ono w - raczej zrównoważonych - relacjach ze swoim światem społecznym, który wszelako jest dosyć zamknięty i ograniczony jeśli chodzi o zakres. Ja to przede wszystkim autonomiczna częśćka plemienia rówieśników [Maffesoli 1996]. W swej istocie jest ono dosyć tajemnicze. Trudno powiedzieć o nim coś więcej niż to, że skupia się na strzeżeniu swojej autonomii.

Odpowiedzi na pytanie *kim jesteś?*

Techniką, której użyliśmy jako uzupełniającej do opisanego wyżej inwentarza Ja był, wspomniany już TST (test dwudziestu stwierdzeń). Jego wyniki prezentujemy w tabeli 4. Z tabeli tej widać, że

autoidentyfikacje i zarazem autoprezentacje uczniów, z którymi przeprowadzony był wywiad narracyjno-biograficzny, były bardzo rozproszone. Na prośbę o wielokrotną odpowiedź na pytanie *kim jesteś?*, uzyskiwaliśmy zazwyczaj od trzech do pięciu spontanicznych odpowiedzi. Nie wszystkie wyrażenia odpowiadały dokładnie na pytanie. Znalazły się tam tak charakterystyczne dla młodych ludzi autoprezentacje zarazem przez działanie i postulatywne, jak: *chcę robić coś dobrego* i *chcę być wysłuchany*.

Tab. 4, Kategorie odpowiadające na pytanie kim jesteś, wg liczebności i kolejności, w której były wymieniane przez badanych.

Kim jestem?	Miejsce na którym pojawiło się stwierdzenie							
	1	2	3	4	5	6	7	8
człowiekiem 6	4	1				1		
Polakiem 5		2	2	1				
chcę robić coś dobrego 5		1		1	1		1	1
nikim 4	2	1			1			
sobą 4	1	1	1	1				
chcę być wysłuchany 4		1	1	1		1		
nie jest źle 4			1	2	1			
fajny 3	1	1	1					
nie jestem patriotą 3	1	1				1		
uczniem 3		1	1		1			
pesymistą 3			1	1	1			
wesoły 2	1				1			
mądry 2		1	1					
złośliwy 2		1			1			
tolerancyjny 2			1			1		
porządny 2				1	1			
nie wiem 2				1				1
lubiany 1	1							
dzieckiem bożym 1	1							

kawał drania 1			1					
wierzący 1			1					
dziewczyną 1				1				
punkiem 1				1				
córką 1					1			
pracownikiem 1						1		
leniwy 1						1		
kolegą 1							1	

W wyrażeniach będących autocharakterystykami Ja przeważały nacechowane pozytywnie. Nawet negatywne - zdawałoby się - wyrażenia takie, jak: *nie jestem patriotą, jestem złośliwy, czy jestem kawał drania*, nie były tutaj, jak wynikało z ich kontekstu, wypowiedziami wprost i nacechowane były pozytywnie jako życzliwie autoironiczne.

Samookreślenia, takie jak: *jestem człowiekiem, sobą, czy też kolegą*, odnosiły się do specyficznego, egalitarno-indywidualistycznego obrazu swojego miejsca w świecie. Zarazem dość wysoką pozycję ma tu identyfikacja narodowa, ale jej sens, jak to widzieliśmy z analizy inwentarza Ja, jest zdecydowanie niejednoznaczny.

Bardzo ciekawa w kontekście wszystkiego czego dowiedzieliśmy się o Ja naszych rozmówców była ich reakcja na prośbę o odpowiedź na pytanie *kim jesteś?* Z reguły bowiem czuli się oni albo zażenowani, albo zaczynali się denerwować lub złościć. Pytanie to, mimo iż zadawane pod koniec wywiadu, było odczuwane jak zdecydowanie naruszające prywatność i grożące jej zbytnim odsłonięciem.

Inwentarz My

Kolejny inwentarz dotyczy kategorii My (2346; 998+, 776=0, 571-). Szczegółowy zestaw grup wyrażen obejmowanych tą nazwą przedstawiamy w tabeli 2. Inwentarz autoidentyfikacji My zawiera 25 kategorii. W tym inwentarzu przeważają wyrażenia pozytywnie

nacechowane, co nie zaskakuje, gdyż każde inne nacechowanie można by uznać za anomalię. Szczególnie ciekawe zatem, były dla nas te kategorie, w których pojawił się inny rozkład temperatur emocjonalnych. Świadczyć one bowiem mogą o ambiwalencji w stosunku do grupy, z którą identyfikują się badane osoby.

Najliczniejszą kategorią w inwentarzu wyrażen identyfikowanych z pojęciem My, są „Polacy”. Charakterystyczne dla tej kategorii jest niemal równomierne rozłożenie temperatur. Emocje w stosunku do autoidentyfikacji My - „Polacy” wydają się więc wysoce ambiwalentne. Potwierdzają tę hipotezę dalsze analizy w części poświęconej nacjom. Jej dużą liczebność tłumaczyć można tematem badania, gdyż w rozmowie o Niemcach oraz o innych krajach i nacjach młodzi ludzie niemal automatycznie identyfikowali się w opozycji właśnie jako „Polacy”. Chociaż i w tym przypadku nie były to tylko identyfikacje pozytywne (por. niżej).

Tab. 2 Inwentarz My (z podaniem temperatury emocjonalnej i liczebności poszczególnych kategorii wyrażen w liczbach bezwzględnych).

My			
kategoria 2345	pozytywne 998	Negatywne 571	Obojętne 776
Polacy 337	113	112	112
klasa 287	109	94	84
koledzy/koleżanki 267	166	7	94
rodzina 200	77	40	83
młodzież 146	97	18	31
uczniowie 136	52	34	50
osoby wierzące 98	39	26	33
towarzystwo 89	47	7	35
społeczność lokalna 88	17	28	43
organizacje 83	46	14	23
przyjaciele 79	63	2	14

Polacy za granicą 78	20	52	6
dzieci 73	11	36	26
obywatele 55	3	24	28
ludzie w ogóle 52	28	8	16
subkultury 49	7	3	39
młodzież globalna 43	41	0	2
chłopaki 38	12	9	17
dziewczyny 31	4	17	10
muzycy 23	21	2	0
chłopak+dziewczyna 22	5	6	11
rodzeństwo 21	13	3	5
biedni 20	0	17	3
szkoła 18	6	9	3
naród 12	1	3	8

Do grup, które badane osoby określały mianem *My* i zarazem jednoznacznie pozytywnie je nacechowały opowiadając o nich, należą tutaj: „koledzy/koleżanki”, „młodzież”, „towarzystwo”, „przyjaciele”, „ludzie w ogóle”, „młodzież globalna”¹⁵ i „muzycy”. Kategorie te można podzielić na trzy typy. Pierwszy typ reprezentują grupy bezpośrednio związana z badanymi osobami, a więc: „koledzy/koleżanki”, „młodzież”, „towarzystwo” i „przyjaciele”. Nazwy te wskazują na identyfikacje z tymi spośród rówieśników, z którymi Ja ma bezpośredni kontakt. W drugim typie umieściliśmy dwie kategorie: „ludzi w ogóle” i „młodzież globalną”. Są to identyfikacje raczej z ideami niż z realnie istniejącymi zbiorowościami. Pomocną kategorią w interpretacji byłby tu typ idealny. Należałoby tu jeszcze wyjaśnić różnicę w kategoriach „młodzież” i „młodzież globalna”. „Młodzież globalna” opisywana jest jako *wszyscy*

¹⁵ Młodzież globalna to zarówno „młodzież w ogóle”, jak i młodzież jako wizja odrębnej wspólnoty w skali globalnej. Nowoczesne środki komunikacji (np. internet) nadają temu pojęciu szczególny wymiar, bo młodzież globalna jest zarazem „młodzieżą wirtualną” w sensie, jaki pojęciu wirtualności nadał Jean Baudrillard [1997].

młodzi ludzie mieszkający w różnych krajach na całym świecie. Trzeci typ zawiera tylko jedną kategorię: „muzycy”. Jej denotatem są młodzi ludzie, którzy sami uprawiają muzykę grając w różnego rodzaju zespołach. Identyfikacja następuje tu głównie przez działanie i obraz wspólnoty wrażliwości. Identyfikacja ta, jako jedyna tego rodzaju, pokazuje jak w życiu młodych ludzi ważna jest muzyka.

Ambiwalencję emocjonalną można natomiast zauważyć w stosunku do drugiej, jeśli chodzi o liczbę wskazań, grupy, jaką jest „klasa”. Ambiwalencja ta może być związana z faktem, iż o składzie „klasy” decyduje przypadek, a nie dobrowolne, świadome członkostwo. Blisko kategorii „klasa” lokuje się też grupa wyrażen zebrana pod wspólną etykietą „uczniowie”. Zbiorowość ta wykazuje mniejszą ambiwalencję, możliwe, że z powodu większego oddalenia terminu od życia codziennego oraz brak bezpośrednich kontaktów wszystkich członków w tej grupie.

Można by tu postawić hipotezę o pozytywnej idealizacji wizji grup z jakimi badani się identyfikują, w zależności od intensywności bezpośredniego kontaktu z ich członkami. Jak wiemy z teorii socjologicznej w tzw. grupach pierwotnych [Turner 1994: 55] im kontakt jednostki ze wszystkimi członkami grupy jest częstszy, tym bardziej pozytywny obraz grupy ma ta jednostka i tym bardziej czuje się związana z grupą uczuciem bliskości.¹⁶ Tymczasem, jak pokazują to wyniki naszego badania, im kontakt jednostki z grupą jest częstszy, tym obraz grupy staje się bardziej ambiwalentny. Wyjątek stanowiły tutaj takie grupy, jak z jednej strony, „koledzy/koleżanki”, „towarzystwo” i „przyjaciele”, jako bliskie i nacechowane pozytywnie; z drugiej strony - „obywatele” - grupa daleka i nacechowana negatywnie.

¹⁶ „Tak więc - pisze Turner - grupa pierwotna powstaje wtedy, gdy istnieje czas na rozwój liczby interakcji oraz uczucia bliskości - jak to się dzieje w przypadku naszych rodzin, czy też grupy bliskich przyjaciół” [op. cit.: 94].

Inny poziom interpretacji inwentarza My jest związany z podkreśleniem indywidualistycznego stosunku badanych młodych ludzi do własnej tożsamości. Pozytywnie nacechowane tutaj bowiem są te grupy, które tworzą oni świadomie, takie jak: „koledzy/koleżanki”, „towarzystwo”, „organizacje” i „przyjaciele”, a ambiwalentnie - grupy narzucone czy też wymuszone przez strukturę społeczną i system ról, tj.: „klasa”, „rodzina”, „uczniowie”, „osoby wierzące”, „społeczność lokalna”, „obywatele”, „dzieci”, czy „rodzeństwo”. Osobną kategorię stanowią „subkultury”, które traktowane są zdecydowanie obojętnie, co wskazywałoby, że nie są to grupy, które mają duży wpływ na kształtowanie się tożsamości badanych. Podobnie rzecz się ma ze, zdawałoby się istotną grupą, jaką jest para ludzi, (chłopak+dziewczyna). W tym przypadku wyjaśnieniem wydaje się niewielka trwałość tych związków nie pozwalająca na wytworzenie się uczucia autentycznej bliskości i przywiązania.

Charakterystyczną rzeczą u badanych uczniów było to, iż rzadko występowała jako My identyfikacja płciowa. Zarazem u dziewcząt była ona nacechowana przeważnie negatywnie. Podobny wynik uzyskano w ilościowym badaniu nastolatków z małych miast. Dziewczęta postrzegały własną grupę płciową zdecydowanie negatywnie, jako *złośliwą, obgadującą, lizusowską w stosunku do nauczycieli i zazdrosną o chłopców oraz niełojalną* [Fatyga 2000: 26].

My jako „ludzie biedni”, co nie dziwi, byli określani negatywnie. Młodzi ludzie uważają bowiem, iż normą jest bycie zamożnym, co dobitnie wykazała m.in. dyskusja toczona przez nich w 1999 roku na łamach „Gazety Wyborczej” [Piasecki (red.): 1999].

Najrzadziej występująca kategoria - „naród”- była tutaj ekwiwalentem najliczniejszej - czyli „Polaków”- lecz inaczej nacechowana emocjonalnie. Przypomnę, iż pierwsza z tych kategorii była negatywna i obojętna, zaś druga - ambiwalentna. Obie jednak, naszym

zdaniem, wskazują niechęć raczej do tych słów niż do pojęcia pod nimi ukrytego.

My, jak można byłoby sądzić po analizie pierwszej części inwentarza, (inwentarz Ja), obrazującej autoidentyfikację głównie z rówieśnikami, nie okazało się kategorią ani homogeniczną, ani centralną w naszym badaniu. Badana młodzież używała jej raczej jako wygodnej maski dla swego egosekuralnego indywidualizmu¹⁷ niż po to by odsłonić głębokie związki i innymi.

Inwentarz Oni

Trzecia część omawianego inwentarza dotyczy kategorii Oni (4633; 1796-, 1533+, 1304=0). Jego zawartość przedstawiamy w tabeli 3. W inwentarzu Oni znalazło się więcej kategorii niż w częściach odnoszących się do Ja i My. Było tu 34 kategorie, którymi badana młodzież określała Innych. Charakterystyczne w tym inwentarzu jest to, że cztery najliczniejsze kategorie stanowią prawie połowę wszystkich wskazań. Rozkłady temperatur wskazują raczej na negatywne postrzeganie tych grup.

Najliczniejsza tu kategoria – „rodzice”, określana była raczej obojętnie i pozytywnie. Była ona zarazem traktowana naturalnie, normalnie; bez wyraźnego śladu tzw. konfliktu pokoleń. Temperatury negatywne w kategorii „rodziców” pojawiały się najczęściej w opisach „drogi życiowej” i pozostających w pamięci niemiłych przeżyć.

¹⁷ Indywidualizm ego-sekuralny to zaobserwowana już wcześniej przez B. Fatygę [Fatyga, Sierosławski 1999] nowa postać młodzieżowego indywidualizmu, w którym Ja, szeroko kontaktując się ze światem społecznym, ma z nim związki dosyć płytkie i nastawione przede wszystkim na ochronę siebie [por. też: Reykowski 1999].

Tab. 3 Inwentarz Oni (z podaniem temperatury emocjonalnej i liczebności poszczególnych kategorii wyrażen, w liczbach bezwzględnych).

Oni			
kategoria 4633	pozytywne 1533	negatywne 1796	obojętne 1304
rodzice 652	238	175	239
koledzy – rówieśnicy 575	224	168	183
nauczyciele 505	135	267	103
Niemcy 441	171	162	108
inne nacje 216	83	78	55
dziadkowie 213	79	49	85
Polacy 208	49	100	59
dalsza rodzina 207	85	60	62
rodzeństwo 193	100	43	50
ludzie ogólnie 142	58	33	50
oni 117	7	89	21
klasa 116	26	41	49
księża 113	31	52	30
subkultury 96	6	52	38
dorośli 89	11	52	26
uczniowie 80	20	33	27
politycy 74	6	55	13
przyjaciele 64	56	3	5
Rosjanie 59	5	51	3
wierzący 56	27	12	17
młodzi 46	9	35	2
Unia Europejska 44	17	24	3
policja 44	6	30	8
Żydzi 42	5	31	6
dziewczyna/chłopak 39	17	10	12
mafia, gangi 35	0	30	5
dziewczyny 32	4	13	15
zespoły muzyczne 26	15	11	0

Świadkowie Jehowy	26	13	7	6
organizacje	26	13	10	3
chłopcy	23	7	0	16
Niewierzący	14	8	2	4
Sąsiedzi	12	2	10	0
Media	9	0	8	1

Koledzy i rówieśnicy” jako Oni określani byli jako środowisko nacechowane raczej pozytywnie, chociaż nie brakowało tu także uwag krytycznych pod ich adresem. O wiele bardziej jednoznacznie zaprezentowała się kategoria „przyjaciele”, którzy są grupą zdecydowanie pozytywną; niezależnie czy określani byli jako My czy też jako Oni.

Trzecią po względem liczebności kategorią w tym inwentarzu są „nauczyciele”. Określano ich przede wszystkim negatywnie. Te trzy kategorie pokazują codzienne, bliskie otoczenie społeczne badanych osób.

Temat badania, a co za tym idzie wywoływanie pewnych kwestii w trakcie dyskusji, spowodowały wysoką pozycję „Niemców” wśród wymienionych grup Innych. Wyrażenia zebrane przez nas w tej kategorii pokazują dużą polaryzację temperatur emocjonalnych opisujących tą grupę. Podział ocen dotyczących „Niemców” i dystrybucja emocji ich dotyczących przebiegały przede wszystkim wg kryterium wieku. „Starzy Niemcy” i opisy historycznych kontaktów z nimi, koncentrujące się na II Wojnie Światowej, owocowały negatywnym nacechowaniem tych wypowiedzi. „Młodzi Niemcy”, a także współczesne „państwo niemieckie” określone były pozytywnie. Na badanej młodzieży polskiej duże wrażenie robi poziom życia, a także społeczne cechy młodzieży niemieckiej. Często podkreślano, że w *Polsce takie rzeczy są rzadko spotykane* (jak przyjazne reakcje w stosunku do nieznajomych). Należy

podkreślić, że opinie te wynikały z bezpośrednich kontaktów badanych osób. Z drugiej jednak strony, negatywne zachowania młodych Niemców często uruchamiały niejako automatycznie również negatywne skojarzenia historyczne.

Podobne cechy, w opiniach naszych rozmówców, wykazywały „inne nacje”, które opisywane były z podobnej perspektywy. Warto tu od razu zaznaczyć, że opinie na temat przedstawicieli poszczególnych narodów układały się zmiennie w zależności od szerokości geograficznej. Mieszkańcy krajów zachodnich jako Oni posiadali przewagę pozytywnych cech. A kontakty z nimi - co wydaje się istotne - odbywały się na ich terytorium. Natomiast przedstawiciele ludów Wschodu spotykani byli w Polsce i określani w negatywnej temperaturze emocjonalnej. Na tym tle dość specyficznym prezentują się „Polacy” jako Oni, z przewagą stwierdzeń o negatywnym zabarwieniu. Wynika to z wykluczenia ludzi o nieakceptowanych przez badanych cechach charakteru z grupy o tych samych cechach etnicznych. A także z zestawiania Polaków w opozycji do innych nacji, gdzie oprócz historycznych opisów wojennych, „Polacy” wypadali mniej pozytywnie.

Kategorie takie jak: „dziadkowie”, „dalsza rodzina” i „rodzeństwo”, potraktować można razem z „rodzicami” jako „rodzinę ogólnie”. TemperatURY dla tych kategorii rozkładały się w przybliżeniu podobnie; na ogół pozytywnie.

Szczególnie interesująco przedstawia się kategoria „oni”. Określenia dotyczące tej kategorii nacechowane zostały przez badane osoby zdecydowanie negatywnie. „Oni” to ludzie robiący „nam” źle. Nie są dookreśleni. Nie zostało też w jakimkolwiek stopniu wskazane miejsce ich przebywania czy też cechy mogące ich umiejscowić. Z kontekstu wynikałoby, że podstawą ich definiowania jest „spiskowa teoria dziejów”, a na ukonkretyzowanie tej grupy nie pozwala polityczna poprawność. Tam gdzie poprawność nie była brana pod uwagę pojawiły się takie

kategorie jak: „Żydzi” i „mafia/gangi”. W tych trzech kategoriach negatywne nacechowanie oznaczało bezsilność i strach. Podobnie rzecz się miała z „subkulturami”, chociaż wymienione uczucia odnosiły się głównie do „dresiarzy”, a inne „subkultury” traktowane były obojętnie lub negatywnie. Raczej jednak z oznaką wrogości, a nie strachu.

Następną grupę kategorii opisać można w związku ze stosunkiem badanych młodych ludzi do religii. W tej grupie znalazły się następujące kategorie: „księża”, „wierzący”, „jehowi” i „niewierzący”. Przewaga negatywnych wyrażen opisujących „księży” to wyraz dystansu między typem idealnym księdza a reprezentantami tej grupy spotykanymi w rzeczywistości. Pozytywnie określano natomiast „ludzi wierzących”, niezależnie od tego, jaką religię reprezentowali. Także „ludzie niewierzący” i „Świadkowie Jehowy” to kategorie nacechowane głównie pozytywnie; co może świadczyć o tolerancyjnym nastawieniu badanych osób do odmienności wyznaniowych.

„Klasa” opisywana w tym inwentarzu poprzez wyrażenia obojętne i negatywne, a także w podobny sposób potraktowani „uczniowie”, wyraża raczej stosunek do instytucji szkoły, niż do odrębności badanych w relacjach z tymi grupami.

Podział kategorii społecznych Onych wg kryterium wieku, sądząc po liczebnościach, nie odgrywa pierwszorzędnej roli w opinii opisującej swój świat młodzieży. Tam jednak gdzie wiek się pojawia, jako kategoria ramowa, np. w takim przypadku jak „dorośli”, określenia i temperatury emocjonalne są zdecydowanie negatywne. Co zastanawiające, nieliczna kategoria - „młodzi” potraktowana została podobnie. Wytłumaczeniem może być fakt, iż termin ten jest „z obcego języka” i używa się go do wyodrębnienia z własnej grupy nielubianych i/lub nieakceptowanych członków.

„Politycy” także nie cieszą się sympatią badanych, a ich negatywne określenia wręcz charakteryzowały się zjadliwością. Niechęć budzą także

„policja”, „sąsiedzi” i „media”. Tak jak i w innych inwentarzach niewiele znalazło się tutaj określeń związanych z płcią. Co charakterystyczne, „dziewczyny” opisywane były terminami nacechowanymi głównie obojętnie i negatywnie: *dziewczyny z klasy są beznadziejne, trzymają się razem, coś tam robią, nikt nie wie co; w klasie te dziewczyny mnie nie lubiły; to kujonice*. Związane to było m.in. z rozterkami uczuciowymi badanych chłopców. „Chłopaki” natomiast określane były obojętnie i pozytywnie, o ile interesowały się dziewczynami, które opowiadały nam o sobie.

Podsumowując trzeci fragment inwentarza można stwierdzić, że Oni to bardzo zróżnicowany wewnętrznie zbiór kategorii społecznych. Duży wpływ na, uzyskany przez nas, obraz Onych miał stosunek emocjonalny, wyrażany do ich poszczególnych kategorii przez naszych rozmówców. Mimo tego, iż Oni są kategorią, ze wszystkich trzech ujętych w opisywanym inwentarzu, najbardziej obiektywnie zdystansowaną do Ja, to jednak budzili wyraźne emocje wśród badanych. Poza tym kryteriami istotnymi w ich różnicowaniu okazały się: kryterium wieku i bliskości.

Generalnie można stwierdzić, iż im młodszy (równi wiekiem badany) był tutaj Oni, tym stosunek do niego był bardziej pozytywny. Bliskość natomiast to pojęcie mające co najmniej kilka wymiarów. Można bowiem mówić tutaj bądź o bliskości terytorialnej, bądź wynikającej ze związków społecznych (nieformalnych i formalnych), bądź też o bliskości wynikającej z poczucia więzi psychicznej, bądź wreszcie o bliskości symbolicznej - kulturowej. I tak, sam fakt zajmowania wspólnego terytorium (przestrzeni domowej, szkolnej czy jakiegokolwiek innej) nie przesądzał tutaj jeszcze o niczym. Podobnie jak fakt przynależności do grup formalnych czy nieformalnych, pierwotnych lub wtórnych. Bardziej istotne dla ukształtowania się pozytywnego stosunku do Onych, jak się wydaje, były poczucie więzi psychicznej (przypadek „przyjaciół”) i

podzielanie tych samych kompetencji kulturowych (tego samego kulturowego zasobu symbolicznego).

W podsumowaniu całego inwentarza można odwołać się do badań psychologicznych relacjonowanych przez Janusza Reykowskiego w związku z, interesującą nas tutaj problematyką indywidualizmu i kolektywizmu. Reykowski pisze m.in.: „W serii badań przy użyciu tego samego instrumentu stwierdzono, że wśród osób pochodzących z kultur indywidualistycznych użycie dla samoopisu tzw. ‘społecznych kategorii’ [...] wahało się w granicach 15-19%. Natomiast wśród osób pochodzących z kultur kolektywistycznych pojawiało się 29% do 52% takich kategorii”. [Reykowski 1999: 27]. W naszym badaniu, gdyby cytowane w analizach inwentarza liczby przełożyć na procenty to społeczne kategorie autoidentyfikacyjne wynosiłyby 83% ogółu! Nie świadczy to jednak, naszym zdaniem, o hiperkolektywizmie jako orientacji sterującej życiem polskiej młodzieży, a raczej o niechęci do ujawniania się w kontaktach z Innymi jako *persona*.

Cytowany autor pisze, iż w kulturach indywidualistycznych kategoria My jest definiowana jako zbiór jednostek, poddanych „bezosobowym normom”, zaś w kulturach kolektywistycznych jako układ więzi o osobistym i emocjonalnym charakterze [op. cit.: 27-28]. Te stwierdzenia także wydają się nie do końca wyjaśniać odkryty w naszym badaniu sens kategorii My. Jak przedstawiałem to w szczegółowej analizie My okazało się kategorią w wielu wymiarach ambiwalentną. Jeżeli miałyby sens takie paradoksalne stwierdzenie: istnieje tu ono jako „podzielona wspólnota”. My jest - patrząc z innego punktu widzenia - zbiorowością w dużej mierze sytuacyjną. Różne postacie My miały w naszym badaniu szansę by się ujawnić dlatego, że badanie to było

dynamiczne. Oparte na rozmowie, w której pojawiały się różne tematy¹⁸ i na opowieści o życiu, w której Ja prezentowało się w postaci My w formalnych i nieformalnych związkach z Innymi.

Oni zostali umieszczeni w rozważaniach Reykowskiego w opozycji do My: „cechą charakterystyczną orientacji kolektywistycznej jest ostra dyferencjacja między grupą własną, a resztą (my - oni, ingroup - outgroup)” [op. cit.: 28]. Ten aspekt kolektywizmu nie przybierał w naszym badaniu charakteru „ostrego”. Oni dla badanej młodzieży to niekoniecznie kategoria Obcych. Pisałem już wyżej, że są wśród nich zarówno Oni bliscy i ciepło traktowani; Oni bliscy i zdecydowanie antypatyczni, jak i Oni obojętni. Są także Oni jako Obcy - Dalecy (oceniani pozytywnie lub negatywnie) i Obcy - Wrogowie (bliscy i dalecy). Dyferencjacja zresztą częściej zachodziła tutaj pomiędzy kategoriami Ja i Oni, niż pomiędzy My i Oni.

Barbara Fatyga

Charakterystyka świata społecznego w polach semantycznych

Rodzina

Temat - motyw przewodni **rodziny** był w naszym badaniu jednym z najobszerniejszych. Wyrażeń, związanych z różnymi postaciami tworzącymi rodzinę, jest w tekstach wywiadów łącznie 5902 (780+, 505-344=0). Nasi rozmówcy opowiadając o swoim dzieciństwie musieli siłą rzeczy dużo uwagi poświęcić sytuacjom rodzinnym. Wspomnienia dotyczące rodziny i pierwszego okresu życia były na ogół pozytywne.

Przez opowieści badanych przewijają się nie tylko *rodzice*, *rodzeństwo*, ale i *dziadkowie*, *dalsza rodzina* zarówno *młodsza*, jak i *starsza* oraz - rzadko - *przodkowie*. Horyzont pamięci sięga najczęściej

¹⁸ Gdy np. rozmawialiśmy o Niemcach to My prezentowało się, jak już pisałem jako Polacy, ale także np. jako My - grupa uczestnicząca w wymianie uczniów, etc.; gdy tematem rozmowy były związki uczuciowe to klasa często dzieliła się spontanicznie na frakcje męską i damską, powracając do jedności

opowieści o II wojnie światowej i powojennych losach dziadków i rodziców, rzadziej czasów przedwojennych. (W tym kontekście pojawiają się m.in. *Niemcy*). Tylko w jednym przypadku opowiedziano o przodku z czasów kampanii napoleońskich. Opisując okres dojrzewania nasi rozmówcy opowiadają o rozmaitych konfliktach rodzinnych, kłótniach z rodzicami o późne powroty do domu czy nieuczenie się. Nie przekracza to jednak na ogół poziomu normalności. Wyjątkiem są sytuacje związane z rozwodami i alkoholizmem jednego z rodziców.

Określenia rodziny (96; 48+, 31=0, 17-) w całym polu semantycznym utworzyły najmniejszą sieć składającą się z powtarzających się stale kilku zwrotów. Tak więc, rodzina albo była *super, wspaniała, kochana, fajna i normalna (+)*, albo *moja, duża, mała, nasza, wielopokoleniowa (0)*. Stosunkowo najciekawsze były negatywne określenia, z których wynikało, że rodzina *jest jak policja - wszystko wykorzysta przeciwko tobie, jest znerwicowana czy niebogata (-)*.

Asocjacje związane z rodziną (211; 73-,72+, 66=0) dotyczyły przede wszystkim życia codziennego. Gdy badani mówili o terażniejszości to wyraźnie pojawiały się motywy dystansu wobec rodziny symbolizowane przez wyrażenie *mieć swoje życie*. Typowa była również wypowiedź: *chciałabym powiedzieć sobie kiedyś, że jestem kimś więcej niż moi rodzice*. Wyraźnie też zaznaczył się w tych opowieściach *brak czasu* na prowadzenie życia rodzinnego. Inny ważny zbiór asocjacji związanych z rodziną to kłopoty materialne albo - co najmniej - konieczność liczenia się z pieniędzmi.

Ciekawe że, rodzina w ogóle jawi się tutaj jako dosyć zamknięty świat. Co prawda, istnieją w nim rozmaite obiekty zewnętrzne wobec niej, takie jak media, polityka, sąsiedzi, koledzy dzieci, etc., ale najważniejsze dla badanych są wewnętrzne relacje pomiędzy jej członkami. Jeśli chodzi

gdy z kolei tematem stawali się nauczyciele, a rozpadając się na poszczególne jednostki gdy pytaliśmy o gusty muzyczne - wtedy każdy mówił o swoich.

o sieci działań, które bezpośrednio odzwierciedlały te relacje to zdecydowanie częściej wskazano na aktywność rodziny (436; 212+, 140-, 84=0), niż na działania wobec niej. Aktywność ta - głównie opiekuńcza i wychowawcza - budziła częściej ciepłe, niż negatywne reakcje badanych. Pozytywne temperatury miały takie np. wyrażenia, jak *martwią się o mnie, pilnują żebym się uczyła, chcą dla mnie jak najlepiej*, zaś negatywne emocje budziły takie działania rodziny jak *kłótnie, pijaństwo, to, że wyśmiewają się ze mnie, mówią 'ty durniu', wtrącają się bez przerwy, wszystko chcą kontrolować*. Neutralne zwroty często były używane w opowieściach gdy badani stwierdzali, że *rodzice nic o mnie nie wiedzą, nigdy się nie dowiedzieli co robiłam* [chodziło o picie i palenie podczas imprez - BF]. Z kolei aktywność wobec rodziny (208; 109+, 56-, 43=0) badane osoby wiązały głównie z bieżącym życiem domowym, (*czasem coś pomogę porobić w domu*) nauką (*uczę się żeby widzieli, że się uczę*) i wyzwaniem się spod jej wpływu, bo *im się nie da* [tego kim jestem, co robię - BF] *wytłumaczyć; oni mnie w sumie denerwują; oni muszą przez trzy godziny oglądać Polsat; najlepiej się od nich odizolować i żyć sam*.

Osobą w rodzinie najbardziej przyciągającą uwagę opowiadających, była matka (1046; 485+, 321=0, 240-), zwana najczęściej *mamą*. I tu także, podobnie jak w innych badaniach, matka jawi się jako osoba najbliższa w rodzinie, powiernica i udzielająca wsparcia. Jedynie w tradycyjnych rodzinach góralskich i w rodzinach uczniów z „zawodówek” nie wypełnia ona tej nowoczesnej roli przyjaciółki¹⁹. Jakkolwiek pole semantyczne pojęcia matka zawiera przewagę kategorii pozytywnych to jednak ekwiwalentami są tutaj najczęściej wyrażenia obojętne emocjonalnie (110=0). Oprócz słowa

¹⁹ W tym przypadku odnosiło się to również do innych osób z rodziny. Uczniowie zasadniczych szkół zawodowych w ogóle są najbardziej wycofani z kontaktów rodzinnych [Fatyga 1999, 2000].

mama wystąpiły tu takie wyrażenia, jak: *przyjciel, rodzic, rodzice*, [choć ewidentnie chodziło o matkę - BF] *ona*.

Najważniejszym atrybutem matki jest to, że ona po prostu jest. Dostępna w każdej chwili, nawet jeśli pracuje i *praktycznie nie ma jej w domu* nasi rozmówcy czują, że mogą na nią liczyć. Poza tym w sieci działań (267; 131+, 78=0, 58-) wskazano, że matka *nie odwróci się, kocha, zawsze pomoże*. Często podkreślano również, iż matka broniła dziecka przed nauczycielami. Negatywnie oceniano te działania matki, w których jednoczyła się ona z ojcem i oboje występowali jako *karzące ramię sprawiedliwości* [dla badanych prawie każda taka ingerencja w ich życie to de facto raczej niesprawiedliwość - BF]. Negatywne nacechowanie emocjonalne miały także te fragmenty opowieści, które dotyczyły choroby, utraty pracy czy konfliktu matki z resztą rodziny.

Własne działania podejmowane w stosunku do matki (131; 69+, 43-, 19=0) były opisywane albo jako pozytywne, albo obojętne. Większość działań negatywnie nacechowanych dotyczyła nie tyle samych opowiadających lecz rodziny, ojca lub rodzeństwa, z rzadka też osób z zewnątrz, bądź zdarzeń losowych.

Matkę charakteryzuje się poprzez jej rolę rodzinną, a nie społeczną czy zawodową. Jej obecność w domu jest traktowana bezrefleksyjnie, podobnie jak jej działalność „usługowa” na rzecz rodziny. Jako *kumpeli* przyznano jej jednak prawo do własnego, prywatnego, chociaż ograniczonego świata, w którym istnieją, wg badanych młodych ludzi, oprócz rodziny i dzieci, *koleżanki* i zainteresowania: *telewizją; rzadziej książkami, własną pracą czy polityką*.

Ojciec (995; 381+, 337=0, 277-), jak wynika z naszych analiz, jest tutaj postacią bardziej publiczną; częściej opisywano jego *pracę zawodową* i jego nieobecność w domu. W dzieciństwie był on stosunkowo często wzorcem osobowym dla tej młodzieży. Później jednak postrzegano go jako wycofanego z życia rodzinnego (*brak czasu*) i

wykonującego tylko - częściowo - funkcje wychowawczo-represywne związane z *naganianiem* dzieci do nauki i formułowaniem różnych *zakazów*. Jednak w polu semantycznym dotyczącym jego osoby także przeważają wyrażenia pozytywne. Dobrze oddaje je zdanie: *ja jako syn jego jestem w sumie z niego dumny*. Uwaga badanych skupia się na tym co ojciec robi (265; 95+, 88-, 82=0); rzadziej wspomniano o swoich i zewnętrznych nań oddziaływaniach (75: 30-, 13=0, 32+). W tych ostatnich zauważyliśmy, zwłaszcza w wypowiedziach chłopców, nutę tęsknoty za obecnością ojca w życiu codziennym, za ojcem jako towarzyszem młodego człowieka.

Asocjacje (147; 55=0,50+, 42-) związane z ojcem dotyczą głównie jego *pracy*, i *braku czasu dla rodziny*, jego hobby i zainteresowań, np. traktowanego z pobłażaniem *majsterkowania*, a z dumą prowadzenia przez ojca *drużyny trampkarzy*. Ojciec ma tu na ogół wyraziste poglądy polityczne, wie dlaczego *trzeba się uczyć, by osiągnąć coś w życiu*. Co ciekawe, to jego opinie dotyczące wyboru kierunku kształcenia dla dziecka badani najczęściej cytowali i na ogół uważali je za słuszne. Generalizując można by powiedzieć, że ojciec kojarzy się znacznie częściej niż matka ze światem zewnętrznym, do którego nasi rozmówcy nie mają dostępu.

Ekwiwalenty pojęcia ojciec (243; 163=0, 57+, 23-) dosyć dobrze chyba oddają powyższą charakterystykę. Jak widzimy są one (podobnie jak w przypadku matki) przede wszystkim obojętne i/lub neutralne emocjonalnie. O ojcu badani najczęściej mówili *tata* lub *tato*. Ciepłe określenie *tatus* pojawiło się w negatywnym kontekście emocjonalnym, pozytywne natomiast były takie ekwiwalenty ojca, jak *człowiek* czy *facet*.

Rodzeństwo opisali nasi rozmówcy głównie w kategoriach neutralnych i obojętnych emocjonalnie oraz ambiwalentnych (784; 293=0, 278+, 213-). W ich opowieściach bracia i siostry sprawiają rodzicom kłopoty wychowawcze, są bardziej zbuntowani wobec rodziny

niż oni sami i. gorzej się uczą. Rodzeństwo ma także, jak wynika z tych opowieści, wyrazistsze światopoglądy oraz bardziej kręte drogi życiowe (*ciężkie przejścia* w szkole, doświadczenia z policją, z alkoholem, narkotykami).

Dystans pomiędzy starszym rodzeństwem a badanymi młodymi ludźmi jest nie tylko emocjonalny, ale chyba również związany z różnicami podstawowych doświadczeń. Wiele strategii marketingowych w Polsce opiera się na podkreślaniu specyfiki najmłodszej grupy nastolatków, często również moi studenci mówią mi, że nie rozumieją młodszego rodzeństwa i jego znajomych. Być może mamy tu do czynienia z jakąś istotną różnicą, ale zbyt mało na ten temat wiemy by to jednoznacznie stwierdzić. W badaniu nastolatków z małych miast [Fatyga 2000] jedno można było na pewno zobaczyć: zdecydowanie lepszy kontakt z rodzeństwem mają dziewczęta niż chłopcy.

W polu dotyczącym dziadków uderza, przede wszystkim, ich stała obecność w życiu rodziny. Najczęściej są oni widziani pozytywnie (666; 311+, 201=0, 154-) i tak też opisywani przy pomocy ekwiwalentów (72+, 42=0, 3-). Używano tutaj takich wyrażen, jak: *babcia, dziadek, mama mamy, mama taty, oni*, oraz *wszyscy*. Działania dziadków (216; 77+, 64-, 75=0), odnoszące się zresztą w tych opowieściach z reguły do wnuków i do terażniejszości, prawie równie często oceniano pozytywnie, jak i negatywnie. Dziadków ceniono głównie za to, że mają dla wnuków czas. Chętnie słuchano opowiadań o ich życiu. Co ciekawe, często przeciwstawiano to *przekupywaniu prezentami*, które oceniano negatywnie. Najbardziej nielubiani dziadkowie byli za to, za co nie lubi się również rodziców, czyli za *wtrącanie się* i próby nachalnego kontrolowania życia wnucząt.

Pozytywnie natomiast nacechowane były opowieści o losach dziadków w przeszłości. To właśnie z przeszłości dziadków wzięły się liczne asocjacje (118; 42+, 25-, 51=0) z historią, wojną i polityką, a także

Polakami, Niemcami, Żydami, Rosjanami czy Ukraińcami. Na podstawie zebranego materiału można sądzić, że to przez doświadczenia dziadków przenosi się na wnuki antysemityzm i inne ksenofobie, które jednak nie zawsze następne pokolenie przyjmuje - na szczęście - bezrefleksyjnie: *najlepsze jest to, że ma [babcia - BF] autentyczny wstręt do Żydów, opowiada mi często, że w X. bardzo dużo Żydów mieszkało, mówi, że Żydzi byli bogaci, jak się śmiali, pamięta jako dziecko, że zawsze chcieli nam coś zabrać, patrzy na polityków [w telewizji - BF], mówi 'ty Żydzie, chcesz nam wszystko zabrać', myślę że to z wiekiem przychodzi coś takiego, że człowiek sobie z nudy siada przed telewizorem i sobie wymyśla problemy i zaczyna tam... takie rzeczy opowiadać.* Jednak tego rodzaju opowieści, podobnie, jak dotyczące innych nacji i grup etnicznych nie są jedyne. Dowiadujemy się także o pomaganiu Żydom w czasie wojny: *matka babci chowała żydowskie dziecko w szafie przed hitlerowcami;* o zapamiętanych przez dziadków dobrych uczynkach Rosjan czy Niemców: *Rosjanie dali dziadkowi chleb na przeżycie; babcia była w niewoli jak miała 16 lat u Niemców i jeden Niemiec powiedział jej jak uciec.*

Dalsza rodzina ma w swoim polu semantycznym szczególnie bogatą sieć ekwiwalentów (119; 58=0, 48+, 8-). Pojawiają się tu takie wyrażenia, jak: *kuzynki i kuzyni, siostry cioteczne, wujkowie, ciocie, ojciec kuzynki, rodzeństwo mamy, rodzina mamy, rodzina taty, siostra mamy, brat ojca, syn babci, ciotka tatusia, chrzestni, syn dziadka, a także dzieciaki i rodzinka.* Osoby te były opisywane przede wszystkim pozytywnie i neutralnie (478; 193+, 180=0, 105-). Uczestniczą one, czasami aż nazbyt czynnie, w życiu tzw. rodziny pochodzenia naszych rozmówców. Ciotki i wujowie wtedy budzą negatywne reakcje, gdy za bardzo chcą przejmować role rodzicielskie i sprawować funkcje kontrolne nad młodzieżą. Pozytywne reakcje natomiast wtedy, gdy przyjmują ulubioną przez młodych ludzi partnerską rolę wobec nich. Stosunkowo

niewiele znalazło się w naszej próbce rodzin nazywanych nuklearnymi, które w ogóle nie utrzymują kontaktów z dalszymi krewnymi.

Interesujący był tutaj wątek rywalizacji pomiędzy młodymi kuzynami, stymulowanej przez dorosłych członków rodziny, którzy nawzajem stawiali ich sobie za wzór. Często rozgoryczenie opowiadających budził fakt, iż oni znali prawdziwe oblicza swych młodych krewnych wcale nie tak świetlane, jak chcieliby tego dorośli.

Temat rodziny kończy pole dotyczące idealnej, przyszłej rodziny w wizji osób badanych. Było to najmniejsze pole w tym motywie przewodnim i zarazem najbardziej jednoznaczne: najwięcej wyrażeń miało bowiem pozytywne konteksty (304; 259+, 13=0, 32-). Najczęściej podkreślano, iż w rodzinie takiej powinno być *dużo dzieci* i *dobry z nimi kontakt*. Ekwiwalenty były tutaj wyłącznie pozytywnie nacechowane (119+): *dziecko własne, dużo dzieci, dużo wnuków, dobry kontakt, ciepły dom, słuchanie, rozmowa, partner, żona i mąż co się kochają, moja rodzina*. Wyrażenia ambiwalentne dotyczyły w tym przypadku przede wszystkim sieci opozycji (48; 26+, 22-) i takich niepożądanych cech tej rodziny jak *brak zaufania, porozumienia, kontaktu, rozmowy*, a nawet *rozpacz* i *bicie*. Asocjacje związane z pojęciem idealnej rodziny (45; 30+, 9=0, 6-) nie były jednakże wyłącznie powiązane z myśleniem o ideale - uwzględniały również tzw. prozę życia: *będziemy bogaci, każdy będzie miał [w tej rodzinie - BF] pieniądze, będziemy mieć własne mieszkanie; wychodzić kiedy się chce, robić co się chce; wie pan, nieraz są takie trudne dni w miesiącu, ale dobry marynarz to i morze czerwone przepłynie; żeby [żona - BF] mi się oddawała; jak ona chce wyjść to też musi się oddać*. Nawet jednak w takich epatujących wypowiedziach podstawą była tęsknota za miłością: *żona będzie mnie kochała, a ja będę kochał ją*.

Uwagę naszą w przypadku tego pola zwróciło częste podkreślanie, iż przyszłe, idealne rodziny naszych rozmówców powinny wg nich być

wielodzietne. Niejednokrotnie było to wręcz warunkiem szczęśliwego życia tych rodzin. Myślę, że nie będzie to nadinterpretacją, jeśli przywołam tu dwa możliwe wyjaśnienia, a właściwie hipotezy dotyczące poglądów osób badanych na ideał życia rodzinnego. Jednym byłoby upowszechnianie się wzorca prezentowanego przez kulturę popularną, w amerykańskich filmach klasy B i C, w których prezentowane są na ogół rodziny wielodzietne. Drugie wyjaśnienie wiąże się z odwołaniem do dużego optymizmu badanych, który pozwala im zakładać, iż ich życie ułoży się tak dobrze, że ową liczną rodzinę będą mogli utrzymać.

Podsumowując analizy stosunków rodzinnych badanej młodzieży warto na koniec dodać jeszcze parę uwag. Do wyników niniejszego badania można zastosować typologię rodziny skonstruowaną już w oparciu o wyniki innego, podobnego badania [Fatyga, Sierosławski 1999]. Wyróżniłam tam trzy typy rodzin:

- rodzinę, w której rodzice dążą (co prawda czasem nieporadnie) do podtrzymania kontaktu z dzieckiem. Nazwałam ją normalną rodziną. Występowała ona w wariantach: partnerskim, represywnym lub „walczącym” o dziecko w sytuacji zagrożenia i/lub utraty więzi;

- rodzinę, w której rodzice wycofują się z kontaktu z dziećmi. Występowała ona również w wariantach: wycofania z braku kompetencji kulturowej i/lub wychowawczej; wycofania z powodu zaburzeń emocjonalnych więzi z dziećmi i wreszcie z powodu „braku czasu” na prowadzenie życia rodzinnego;

- rodzinę, w której więzi nigdy nie były prawidłowe i dziecko było stale pozostawiane samo sobie. Ta rodzina, jak pokazały to również wyniki naszego badania, wymaga od dziecka przedwczesnej dojrzałości i samodzielności.

Typologia powyższa jednak wymaga krótkiego komentarza, jeśli ma oddawać również obecnie uzyskane wyniki. Rodziny naszych rozmówców, jak można sądzić, reprezentowały najczęściej pierwszy i

drugi z wymienionych typów. Pierwszy reprezentowany był głównie w wariantach partnerskim, represywnym i mieszanym, (w którym partnerstwo obejmowało głównie, sprowadzone do niezbędnego minimum, sfery życia domowego, a represywność i kontrola dotyczyły zewnętrznych wobec domu sfer życia młodych ludzi). Zaś drugi typ - w wariantach charakteryzowanych przez wycofanie z powodu „braku czasu” i z powodu braku kompetencji. We wszystkich wariantach istotna okazała się tutaj aktywność nie tylko rodziny, ale i samej młodzieży. Zarysowała się tutaj także pewna interesująca alternatywa: młodzi ludzie dążyli bądź do partnerstwa w swoich rodzinach, bądź świadomie wycofywali się z życia rodzinnego.

Istotne wydaje nam się również to, że rodzina pozostając w terytorialnej i psychicznej bliskości z badanymi młodymi ludźmi często nie łączyła ich ze sobą na poziomie bliskości społecznej (brak czasu) i kulturowej (różnice kompetencji, zainteresowań i wizji życia). Kulturowe kompetencje tej młodzieży są wyższe niż rodziców (wyjąwszy tzw. rodziny inteligenckie, gdzie są równe bądź porównywalne).

W tym kontekście warto zastanowić się, naszym zdaniem, nad hipotezą o nowym rodzaju awansu społecznego i cywilizacyjnego, przed którym stoi współczesna polska młodzież. Awans ten osiąga ona w stosunku do rodziców na płaszczyźnie wykształcenia (jego nowych rodzajów i wyższego poziomu) oraz na płaszczyznach obyczajowej i cywilizacyjnej. Jest on niewątpliwie wynikiem transformacji ustrojowej po roku 1989, ale także pewnych wcześniejszych procesów kulturowo-społecznych i politycznych. Interesująca wydaje się, w tym kontekście, teza Krystyny Szafraniec²⁰, że rodzice obecnych nastolatków mentalnie sami już zostali nieźle przygotowani do tego awansu w latach swojej

²⁰ Wygłoszona jako podsumowanie wyników jej badań podczas zebrania w Oddziale Warszawskim Polskiego Towarzystwa Socjologicznego wiosną 2000 roku.

młodości czyli latach 70²¹. Niektórzy z możliwości stworzonych wtedy skorzystali. Inni potrafili potencjał z własnej młodości szybko uruchomić, gdy czasy okazały się bardziej temu sprzyjające. (wielu takich rodziców opisali nasi badani). Oczywiście są i tacy, którzy ani z poprzedniej szansy, ani z obecnej nie potrafili bądź nie mogli skorzystać. Jednak nawet oni widzą szansę na lepszą przyszłość swych dzieci w kształceniu ich za wszelką cenę. To w tych rodzinach w zasadzie jedyne postulaty wobec nastoletnich dzieci formułowane są następująco: *uczyć się, nie ćpać i nie pyskować*. Tak więc rodzice o takim nastawieniu są zarazem dobrze przygotowani (jeśli nie materialnie to mentalnie) by wspierać swe dzieci w pokonywaniu kolejnych etapów na drodze awansu cywilizacyjnego. Analizując inwentarz Ja-My-Oni Przemysław Zieliński pisał o braku konfliktu pokoleniowego pomiędzy rodzicami i dziećmi. W sferze przekonań dotyczących tego, co jest uznawane za dobrą przyszłość nie ma go tutaj na pewno.

Rówieśnicy

Motyw przewodni rówieśników był w naszym badaniu również bogato reprezentowany (5232). Ich ogólna charakterystyka jest tutaj zdecydowanie pozytywna (1503; 824+, 384=0, 295-).

W sieci asocjacji (237; 121+,62=0, 54-) przeważały wyrażenia i zwroty pozytywne, związane przede wszystkim ze wspólnym przebywaniem w grupie rówieśniczej, z wolnym czasem i *imprezowaniem*. (Szczegółowo pisze o tym Katarzyna Górniak - por. niżej). Pozytywnie i obojętnie z rówieśnikami kojarzyła się także szkoła jako miejsce gdzie się oni spotykają. Wyrażenia zebrane w sieci określań i asocjacji pokazują, iż z rówieśnikami *jest fajnie, śmiesznie, luzacko i wesoło* kiedy są oni *zgraną paczką* czy *grupą*. Bardzo ważne dla

²¹ Lata 70. w Polsce, zwane Epoką Gierkowską zaowocowały pewnym otwarciem na kontakty z Zachodem, podniesieniem poziomu życia i - przede wszystkim - poziomu aspiracji konsumpcyjnych, ale

badanych osób jest także to by *grupa* lub *paczka*, lub *towarzystwo* były *duże*. *Duża* grupa rówieśników jest warunkiem niezbędnym żeby zabawa była udana i żeby można było czuć się z nimi bezpiecznie, bo: *we dwie osoby to trochę za mało żeby gdzieś iść i nie oberwać oraz jak bym nie był sam to by mnie nie skroili, a tak mnie skroili... przynajmniej nie pobili*. Najważniejszymi skojarzeniami jednak dotyczącymi rówieśników w ogóle są tu: *kontakt z nimi* i to, że *można na każdy temat pogadać* oraz *knajpa, salon gier, weekendy, piątek wieczór*. Negatywne określenia rezerwowano dla grup rówieśników, z którymi jest *beznadziejnie, wieśniacko, chamsko, którzy są egoistyczni*.

Innym ważnym skojarzeniem związanym z rówieśnikami jest rozchodzenie się dróg życiowych po okresie dzieciństwa, którego metaforą jest szkoła podstawowa: *jak skończyliśmy podstawówkę każdy poszedł w swoją stronę*. Jego skutkiem jest fakt, że z ludźmi z *piaskownicy* czy z *podwórka*, albo właśnie z *klasy w szkole podstawowej* obecnie *nie ma już o czym rozmawiać, źle się z nimi czuję, spotykam ich, [ale - BF] jeżeli nie jestem w swoim towarzystwie dziwnie się czuję, nie bawię się dobrze*. Dawni znajomi określani zostali nawet *jako zacofani, nie wiedzą w ogóle co się na świecie dzieje* i *jako załamana młodzież, [której - BF] się współczuje*.

Negatywne skojarzenia są związane z zagrożeniami, zarówno tymi jakie rówieśnicy sami stwarzają, (*towarzystwo nadpobudliwe, towarzystwo, które lubi rozrabiać*), jak i tymi, które ich spotykają ze strony Innych ludzi z ich otoczenia społecznego. Niektórzy nasi rozmówcy za szczególnie ważne uznali stwierdzenie, że *przez kolegów nie jestem gnębiony, potrafię przystosować się do każdego towarzystwa, nie wyzywają mnie koledzy*.

Wśród opozycji do tej kategorii w równowadze pozostawały wyrażenia negatywnie i pozytywnie nacechowane (94-, 90+, 28=0).

Pozytywne dotyczyły głównie podmiotu opowiadającego (75+); negatywne: grup postrzeganych jako obce i/lub zagrażające. Grupy te to z jednej strony, *koleżanki obłudne, robiące afery, podsłuchujące, rozgadujące wszystko*; z drugiej strony - *cwaniaczkowie, mafia, towarzystwo nieodpowiednie*, poza tym dorośli. Do negatywnych opozycji przeciwstawianych rówieśnikom należały także takie kategorie, jak: *niebezpieczeństwo, obłuda, nieszczerłość*, itp.

W ekwiwalentach (241+, 129=0, 39-) zwrócono uwagę głównie na *grupy* i *grupki*, tzw. *swoje towarzystwo*, oraz, co ciekawe, stosunkowo często na *elity*. Jak można zauważyć, *towarzystwo*, które w różnych kontekstach często się tutaj pojawia, jest szczególną kategorią. Termin ten wskazuje bowiem swoistą zbiorowość, przede wszystkim ludyczną. Więzy w jej obrębie nie muszą być silne; często bywają dosyć przypadkowe i zawsze powierzchowne. *Towarzystwo* razem spędza wolny czas. Nie powinno być *chamskie* i nielojalne wobec swych członków oraz *złe*, ale nie wymaga się od niego zbytniego zaangażowania w swoje sprawy (tego wymaga się jedynie od przyjaciół - por. niżej). Innym niezwykle istotnym jego atrybutem jest poczucie bezpieczeństwa w zabawie wśród *swojego towarzystwa* i ze *swoim towarzystwem*.

W charakterystyce działań rówieśników (347; 200+, 90=0, 57-) i w charakterystyce działań ich dotyczących (195; 112+, 48=0, 35-) także przeważały wyrażenia pozytywne. Najczęściej opisywały one zajęcia czasu wolnego. Co ciekawe, stosunkowo wiele z nich odnosiło się do *nauki, uczenia się*. Nas zainteresowały jednak szczególnie działania opisywane jako negatywne i obojętne. Często w ten sposób opisywano kwestie związane z przemocą: *są szkoły, w których dziewczyny dostają, bo są ładniejsze (0), wracają [z dyskoteki - BF] o pierwszej, trzeciej nad ranem, często to jest niebezpieczne (-), dostać w dziób na ulicy możemy, od takich co im się wygląd nie podoba (0); mnie to już trzy razy, jak wracałem do domu, skroili(0)*.

Kategorią, która w motywie przewodnim dotyczącym rówieśników okazała się największa, jeśli chodzi o liczbę przypisanych jej wyrażen, jest klasa (1615; 665+, 563-, 387=0). Trochę nawet nas to zaskoczyło, ponieważ podejrzewaliśmy, iż inne kategorie rówieśników będą bardziej absorbowały uwagę badanej młodzieży.

Ciekawe, że tylko 25 wyrażen, w sieci opozycji do tego słowa-kłucza, dotyczyło relacji z nauczycielami i szkołą jako instytucją. Reszta charakteryzowała podziały w klasie i - rzadziej - przeciwstawiała klasę grupom zewnętrznym. Klasy, o których nam opowiadano, były podzielone na różne frakcje: *dziewczyny i chłopaków, grupy o podobnych zainteresowaniach, dobrych i złych uczniów, elity i resztę*; dwie ostatnie grupy klasyfikowane były wg form spędzania czasu wolnego. Nie dzieliły natomiast klasy ani światopoglądy, ani przynależność subkulturowa (por. niżej). Te wyniki okazały się wysoce koherentne z innymi uzyskanymi przeze mnie w cytowanych już badaniach [Fatyga, Sierosławski 1999; Fatyga, Fluderska, Szporoko 1999; Fatyga 2000]. Bardzo ważnym problemem natomiast dla badanych osób okazała się kwestia czy klasa jest *zgrana* czy nie. Zacytuję tu typowy fragment żywej dyskusji w grupie uczniów z zasadniczej szkoły zawodowej na ten właśnie temat: - *Tak powinno być, że każdy ma swoją grupę; (ch1)*²² - *Ja uważam, nie, ja na przykład uważam, że lepiej by było, jakby klasa była zgrana, bo potem... jeśli ktoś by coś zrobił, to potem reszta by poszła za nim, a tak to one robią sobie co innego, my robimy co innego (dz1); - Ale to ty im narzucasz... oni mają robić to co my, na przykład... (ch2); - Nie, to nie chodzi o narzucanie, co ty! (dz2); - Nikt nikomu nie narzuca... (dz3); - No, ale oni robią po swojemu, a ... ja na przykład robię po swojemu, no i... (ch2); - No widzisz, ale jak byśmy byli zgrani, to byśmy robili wszyscy i... (dz1); - A ja nie chcę ze wszystkimi ! (ch2); ... jak ktoś by coś zrobił, to wszy..., to reszta by poszła za nim (dz3); - A ja nie chcę ze wszystkimi !*

(ch2); - *No bo ty jesteś wielki odłam!* (dz2); - *No! Pasuje... jesteś cool!* (ch3).

Wśród ekwiwalentów pojęcia klasa stosunkowo mało było negatywnie nacechowanych (313; 130+, 116=0, 67-). Były to takie, przykładowo wyrażenia, jak: *minimaliści*, ale i *kujonice*, *dziewczyny*, *ludzie*, *młodzież*, *większość*, *koledzy*. Wymieniono tu także nielubiane osoby po imieniu. Pozytywne ekwiwalenty klasy to *my*, osoby wymieniane z imienia, *kumple*, *ludzie*, *paczka*, *koleżanki*, *koledzy*, *wszyscy*, *przyjaciele*, *znajomi*.

Opisując działania klasy (lub jej części) odwoływano się do kategorii wyraźnie spolaryzowanych emocjonalnie (416; 174-, 168+, 74=0). Klasa, wg opowiadających, działa negatywnie jeśli się jest z nią w stanie konfliktu, bądź opowiadający źle się w niej czuje z powodów najpierw towarzyskich, następnie swoich szczególnie złych albo szczególnie dobrych ocen. W klasie pojawiają się związane z tym negatywnie oceniane zachowania: *szykanowano osoby nieśmiałe*; *wyśmiewano*, *robiono im głupie kawały*, *niszczono rzeczy*, *bito*; *intrygowano przeciw mnie*; *donieśli nauczycielowi*, *przestali mnie lubić*. Nieco inaczej opowiadano o działaniach własnych lub działaniach konkretnych osób dotyczących klasy; tu przeważały kategorie pozytywnie nacechowane (277; 117+, 97-, 63=0), chociaż zachowania własne były często podobne do nieakceptowanych u klasy: *wszystko mi na złość robił* (-) [kolega z klasy - BF], *ja jemu też* (+); *dogadywaliśmy się przeciwko innej osobie* (+); *były różne paczki* (0), *należałam do jednej z nich* (+) *jeden drugiego obgadywał* (-). Tak, jak gdyby obowiązywała tutaj moralność Kalego²³.

²² Symbole w nawiasach oznaczają płeć i identyfikują wypowiadające się osoby.

²³ Konieczne jest tu wyjaśnienie dla czytelnika niemieckiego. Kali to postać z klasycznej powieści dla młodzieży H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Kali uważał, co stało się przysłowiowe, że „jak ktoś Kalemu zabrać krowy to źle, zaś jak Kali zabrać krowy komuś to dobrze”.

Klasa widziana poprzez sieci wyrażeń opisujących działania oceniana jest pozytywnie również wtedy, kiedy jako grupa radzi sobie z tymi konfliktami i potrafi realizować cele, czyli *robi coś* razem. Tu jako ekwiwalent pojawiają się pozytywnie nacechowani My, którzy razem *chodzimy do teatru, robimy wypadu poza miasto, mamy podobne zainteresowania, siedzimy w sieci, spotykamy się, imprezujemy, pijemy piwo* a nawet *jeździmy razem na wakacje czy bijemy się z innymi klasami*.

Podsumowując to pole semantyczne można stwierdzić, że klasa, mimo dużej ambiwalencji wiążących się z nią emocji, to grupa oparta na trzech istotnych rodzajach bliskości, z czterech wyróżnionych przez nas wyżej. Konstytuują tę grupę zarówno bliskość terytorialna (przymusowe, wspólne przebywanie w szkole), jak i bliskość społeczna (zobrazowana powyżej przez opis podziałów i sojuszy klasowych) oraz bliskość kulturowa (wynikająca z podporządkowania się regułom tego samego dyskursu, podobnej hierarchii celów i podobnych kompetencji).

Inne, ważne słowo-klucz otwierający kolejne pole semantyczne odnosi się do przyjaciół (438; 314+, 73-, 51=0). Zarówno określenia, asocjacje z nimi związane, jak i ekwiwalenty tego pojęcia są głównie pozytywne. Opozycje dotyczą przede wszystkim osób zewnętrznych wobec układu przyjacielskiego. Co ciekawe w polu semantycznym przyjaciół częściej opisano oddziaływania na nich (110; 84+, 21, 5=0); niż ich działania (73; 50+, 15-, 8=0). Wyrażenia negatywne odnoszą się tutaj głównie do zawodu jaki sprawiają przyjaciele, a zwłaszcza przyjaciółki. Jest to coś co badani długo pamiętają i co napawa ich szczególną goryczą. Konflikty w klasie czy z kolegami nie rzutują na ich generalnie pozytywny obraz, tymczasem nieporozumienia z przyjaciółmi odczuwane są jako bardzo bolesne i powodują zakwestionowanie przyjaźni co dobrze oddaje zwrot: *taki niby-przyjaciel*.

Do osób z najbliższego kręgu naszych rozmówców zaliczają się mój chłopak (276; 118+, 107-, 51=0) lub moja dziewczyna (155; 107+,

33-, 15=0). Jak widać już chociażby po podanych liczebnościach wyrażeń w obu polach dziewczęta chętniej opowiadały o chłopakach niż chłopcy o dziewczynach. Interesująca jest tu stosunkowo wysoka liczba wyrażeń negatywnych w polu semantycznym dotyczącym chłopaka. Dziewczęta często zmieniają chłopaków i potrafią dokładnie opisać ich wady (*był chamski*) jak i zalety (*duży, fajny, spokojny*). Są, jak wynika z tych opowieści, bardziej aktywne niż chłopcy i częściej zdolne do robienia *wrednych rzeczy* po zerwaniu. Na ustabilizowanych związkach, bardziej zależy chłopcom niż dziewczętom.

Zarówno narratorzy w wywiadach indywidualnych, jak i uczestnicy rozmów w klasach stosunkowo często określali siebie i rówieśników jako młodzież (326; 146-, 94+, 86=0). Pod tą nazwą kategoria dotycząca młodych ludzi była raczej negatywnie nacechowana. Analiza ekwiwalentów, używanych przez wszystkich naszych rozmówców, wykazała, że pozytywne wyrażenia dotyczące młodzieży odnosiły się na ogół do niewielkiej grupy postrzeganej jako swoja, zaś obojętne i negatywne do innych młodzieżowych środowisk. Ciekawostką wartą zaznaczenia jest, iż w opozycji do młodzieży wymieniano nie tylko *dorosłych* czy *starszych* z bliskiego otoczenia lecz i np. *starszych ludzi we Włoszech*, którzy *lepiej się tam bawią niż młodzi*. Wskazywaliśmy już (w rozdziale poświęconym analizie inwentarza Ja-My-Oni), że młodzież nie jest bynajmniej kategorią jednolitą. Wyróżniliśmy dwa jej typy: młodzież jako, można by rzec, wspólnotę lokalną o zmiennym zakresie ekwiwalencji (od własnej małej grupy przeciwstawionej konkretnym opozycjom; do młodzieży ze swojego miasta czy Polski) oraz młodzież globalną jako abstrakcyjną - wirtualną wspólnotę. Tego drugiego typu używano tutaj bądź do refleksji na temat młodości w ogóle i szczególnie przywilejów i trudów z nią związanych, bądź do przeciwstawiania jej - również wysoce abstrakcyjnym - innym obiektom społecznym i symbolicznym.

W obszarze dotyczącym rówieśników lokują się także subkultury. Pola dotyczące tego pojęcia nie były zbyt obszerne (974). W ogólnej charakterystyce subkultur (197; 76-, 63=0, 58+) przeważały wyrażenia negatywnie nacechowane. Tu najczęściej używano jako ekwiwalentów (69; 26-, 25=0, 18+) wyrażen wulgarnych i obraźliwych: *pedały*, *gnoje*, *brudasy*, *śmiecie*, *debile*, etc.

Uwagę naszą zwróciły lokalnie używane nazwy, takie jak *skinskejtersi*, *skinskejci* i *afrobiesiadnicy*. Zwłaszcza dwa pierwsze określenia zdają się wspierać tezę o tzw. *mixtach* kulturowych, które charakteryzują współczesne subkultury w Polsce i nie tylko tutaj. *Mixtem* - słowem zaczerpniętym z młodzieżowego slangu - nazywam taki stan grupy subkulturowej, w którym jej uczestnicy nie przywiązują wagi ani do czystości ideologii, ani do odrębnego „umundurowania”, ani - np., do jednolitych i odrębnych od innych grup gustów muzycznych. W tym kontekście warto zaznaczyć, iż pojęcie subkultury, tracąc często wyrazistość w etnograficznym opisie, zarazem staje się coraz bardziej „antropologiczne”. Jako przykład niech posłuży fakt, że niektórzy nasi rozmówcy podkreślali, iż *harcerstwo* czy *grupy religijne* to też subkultury bo przecież: *wyglądają inaczej, mają swoje wyraźne wartości, no, są inni, po prostu*. Poniżej opisuję tradycyjne grupy subkulturowe, takie, jakie scharakteryzowano w wywiadach.

Najczęściej mówiąc o subkulturach opisywano *dresiarzy* (249; 177-, 47+, 25=0), którzy budzą głównie strach i kojarzą się ze strachem oraz stosowaniem przemocy [46; 40-, 6=0]. Działania ich dotyczące (42; 20-, 18+, 4=0) opisywano zwykle jako *schodzenie im z drogi*, *nie patrzenie w oczy*, *ucieczkę* i w ostateczności, jak już nie ma wyjścia *obronę*, a jeszcze lepiej *napuszczenie na nich swoich kumpli* albo *kumpli z innego osiedla*. Rozwiązaniem umożliwiającym przetrwanie jest także *trzymanie z nimi*.

Pozytywnymi wyrażeniami w odniesieniu do tej grupy posługiwali się ci, którzy sami się z nimi identyfikują. Co ciekawe, można ich było

spotkać nie tylko w szkołach zawodowych, ale i w liceach. W relacji jednej z licealistek z dużego miasta znajdujemy taką m.in. wypowiedź: z *dresami były przyjaźnie, byli w porządku*. W opozycji (57; 26+, 24-, 7=0) do dresiarzy wskazano takie obiekty, jak: *nas, mnie, kolegów, prawdziwych kibiców, skinów, żelowców* [czyli zwolenników *fryzurek* układanych przy pomocy żelów do włosów - BF], *długie włosy, normalnych ludzi, naukę, szkołę, przyjaźń i rodzinę*. Ekwiwalenty dresiarzy (34; 33-, 2=0) to wyrażenia następujące: *ta klasa, dresy, ubiór sportowy, kibole, dziewczyny (dresiarzy), grupa subkulturowa, grupki na ulicach, tacy ludzie, nazwy osiedli, pedały, gnoje i brutale, mordercy*.

Drugą grupą w tym specyficznym rankingu okazali się *skini* (219; 116-, 65+, 38=0). Opozycje (61; 30-, 20+, 11=0) do tej grupy to z jednej strony, sami opowiadający i ich *towarzystwo*, z drugiej strony typowe grupy obcych przeciwstawiane tej subkulturze: *Niemcy, Żydzi, Cyganie, Ruscy, murzyni oraz naziści*²⁴ i *organizacje antyrasistowskie*. Ekwiwalenty [33; 16-, 9=0, 8+) *skinheads* to *skinheadzi, ludzie, kibice, rasiści, łysi, moje towarzystwo, skini niemieccy i walka, muzyka oraz szelki*. Sieci działań opisują tu przede wszystkim *bójki, picie piwa i imprezy, na których można od skinów oberwać*. Ich sympatycy wskazują, iż: *skini walczą za swój kraj, nie?*

Trzecią scharakteryzowaną nieco dokładniej subkulturą były tu *punki* (164; 70=0, 57-, 37+). W opozycjach do tej grupy (35; 17-, 9+, 9=0) wymieniano najczęściej *dresów, skinów i kibiców* (14-); pozytywnie przeciwstawiano im natomiast siebie, rodzinę, normalne życie, zaś obojętnie *Kościół, mamę, klasę, subkulturę metali i ideologię*. W ekwiwalentach (27; 18=0, 5-, 4+) znaleźliśmy takie wyrażenia, jak: nazwy zespołów muzycznych, *brudasy, odpady, punxy, ćpuny, my i oni*. O

²⁴ Nazi- skins są obecnie często przeciwstawiani tzw. skinom niepolitycznym, którzy odcinają się od ideologii, zarówno prawicowych, jak i lewicowych reprezentowanych przez SHARP i definiują się jako grupa ludyczna: słuchająca określonej muzyki, popijająca piwo i często - chodząc na mecze - bliska kibicom.

działaniach punków wypowiedziano się raczej pozytywnie; chociaż niezbyt często (28; 10+, 9=0, 9-), zaś o działaniach odnoszących się do tej subkultury jeszcze rzadziej; negatywnie i obojętnie (12; 5-, 6=0, 1+).

Kolejną grupą subkulturową wskazaną w wywiadach są *kibice* (100; 40, 35=0, 25+), aktywni zwłaszcza na Śląsku i w szkołach zawodowych. Opisywano ich przede wszystkim poprzez identyfikację z klubami piłkarskimi np. *gieksiaki* i przez działania czyli to co robią na meczach oraz jak zwalczają inne grupy. Kibice mają dosyć mocno zakorzenione przekonania dotyczące podziałów terytorialnych. Miasta i osiedla identyfikują się z klubami (np. GKS Katowice czy Ruch Chorzów): *jest teraz taka sytuacja, że Kurovia ze wszystkimi się bije, że tutaj Szopienice idą za Ruchem, no to Giekas... chorzowscy tu przyjechali, było ich z piętnastu, paru naszych tam poszło i pogonili tych z Szopienic, tylko żalowali, że nikogo nie skroili.*²⁵ Często identyfikują się oni z *dresami*. Pozostałe grupy wymieniano rzadko: techno (22); *hip-hop* (13), *skejci* (6), *metale* (4). Liczebności były tu tak małe, iż nie dało się na ich podstawie powiedzieć nic ponadto, iż subkulturę Techno postrzegano raczej pozytywnie i obojętnie, Hip-Hop zdecydowanie pozytywnie, Skejtów obojętnie, zaś Metali negatywnie.

Oprócz grup scharakteryzowanych wyżej, jako grupy rówieśnicze wskazano w zebranych wywiadach także młodzieżowe wspólnoty religijne i modlitewne (141; 63+, 54-, 24=0). Stosunek do nich nie był jednoznaczny nawet wśród osób, które zadeklarowały się jako ich członkowie. Odnieśliśmy wrażenie, iż młodzi ludzie uczestniczący w takich grupach, oprócz głębokiej potrzeby kontaktu z Bogiem, poszukują w nich przede wszystkim kontaktu z ludźmi, a ci nie są, wg nich, doskonali.

²⁵ Animozje między fanami klubów nakładają się tu na jeszcze starsze animozje etniczne między Gorolami i Hanykami czyli Ślązakami i Zagłębiem Śląsko-Dąbrowskim.

Na tym tle kuriozalny wydał nam się przypadek młodego człowieka, który jest zaangażowany w wyznaniowe harcerstwo będąc zdeklarowanym przeciwnikiem Pana Boga (! - BF). Przysparza mu to wielu problemów związanych z ukrywaniem braku wiary i z pogodzeniem w sobie samym fundamentalnego ateizmu z chęcią działania w takiej specyficznej grupie.

Z grup odmiennych wyznaniowo właściwie wskazano tylko młodych świadków Jehowy (73; 31-, 28=0, 14+), o których twierdzono, iż *są namolni*. Opisując działania wobec nich (15; 10-, 4+,1=0) mówiono przede wszystkim o reakcji na ich działalność misyjną, jako ludzie bowiem pozostają oni obojętni (ekwiwalenty: 17; 15=0, 2-).

W opozycji do młodych ludzi określających siebie jako *katolicy* wystąpili *niewierzący* i *inne wyznania*, o których badana młodzież na ogół wygłaszała sądy bądź pozytywne, bądź neutralne aksjologicznie, np., iż *mają lepszy, głębszy kontakt z Bogiem* lub *nie przeszkadzają mi, ani ja im*.

Podsumowując analizy poświęcone rówieśnikom przypomnijmy najważniejsze ustalenia. Badana przez nas młodzież żyje pełnią życia (i dobrze się czuje) przede wszystkim w tej części świata społecznego, którą okupują rówieśnicy. Jednostki nie wchodzą jednak w zbyt głębokie relacje z rówieśnikami, których różne odłamy bardziej przypominają, oparte na indywidualizmie, Tönniesowskie stowarzyszenia niż klasyczne wspólnoty²⁶. Spostrzeżenie to pozostaje, naszym zdaniem, prawdziwe nawet wtedy, gdy cała ta kategoria zostanie podzielona na subkategorie, z których wyłączyliśmy (por. wyżej) przyjaciół jako grupę najbliższą jednostce. Z rówieśnikami jako kategorią społecznego świata i tak - w porównaniu do Innych obecnych tam podmiotów - łączy badane osoby najwięcej różnorodnych rodzajów bliskości: terytorialna, społeczna, stosunkowo rzadziej - psychiczna i kulturowa. To wśród rówieśników

odnaleźliśmy najwięcej osobnych pojęć i pól semantycznych opisujących różnorodność. Społeczny świat najlepiej znany badanym okazał się zarazem światem odmiennym od opisanego w klasycznej charakterystyce pierwotnych grup stosowanej w socjologii.

Spośród klasycznych, antropologicznych opozycji dzielących ludzi na: starych i młodych, swoich i obcych oraz na kobiety i mężczyzn w opisanym wyżej świecie rówieśników szczególnie ważne, jak pokazały przeprowadzone analizy, wydają się dwie ostatnie. Jeśli chodzi o pierwszą opozycję to starych reprezentują różne kategorie dorosłych, ale także starsi koledzy wartościowani na ogół pozytywnie. Młodych - młodzi z własnego świata, którzy jednak coraz częściej widziani są jako zagrażający, bo brutalniejsi albo bardziej dokuczliwi od kolegów w tym samym wieku co nasi rozmówcy.

Dorośli

Spośród wielu możliwych kategorii dorosłych, w opowieściach naszych rozmówców, na tyle wyraziście by można było zbudować dla nich pola semantyczne, pojawiło się ich tylko kilka.

Największe pole powstało dla motywu przewodniego dotyczącego nauczycieli (1779; 809-, 733+, 237=0). Włączyliśmy tutaj dyrektorów, bo oni także postrzegani są przez uczniów jako bezpośrednio zaangażowani w kontakty z nimi. W tym przypadku (podobnie jak to było w stosunku do rodziców) mamy do czynienia z dorosłymi, którzy bardzo angażują emocjonalnie młodzież. Określali nauczycieli nieco częściej pozytywnie niż negatywnie (178; 88+, 74-16=0), ale kojarzyła z nimi fakty i sytuacje raczej negatywnie postrzegane (265; 122-, 99+, 44=0).

²⁶ „Dzielnego członka stowarzyszenia [...] cechuje dążność, kalkulacja, krytycyzm wobec wszelkich poglądów lub tendencja do wykorzystywania ich do własnych korzyści. W stosunku do innych postępuje jak kupiec, dla siebie jednakże, jeśli to możliwe, zachowuje rolę konsumenta” [Tonnie 1988: 222].

Opozycje pozytywnie nacechowane odnosiły się przede wszystkim do uczniów, zaś negatywne do samych nauczycieli (np. *starszych*) i ich cech (*niesprawiedliwi, nietolerancyjni, sztywniacy*).

Działania nauczycieli (446; 252-, 154+, 40=0); jak i działania odnoszące się do nich (209; 100-, 74+, 35=0) opisano głównie jako negatywne. Charakteryzując działania nauczycieli wskazywano na przede wszystkim na ich niewłaściwe zachowania w stosunku do uczniów. I nie tyle chodziło tutaj o zwykłe, tradycyjne, szkolne *gnębienie*, ile o zachowania ewidentnie związane z *upokarzaniem*, niegrzecznością (jak mówi młodzież: *chamstwem*), brakiem elementarnego poszanowania godności uczniów. Szczególnie ostro piętnowano także brak zainteresowania nauczycieli własną pracą, *kiepski poziom nauczania* i niewywiązywanie się z obietnic dawanych uczniom. Odwrotnie - każdy przejaw dobrych manier, zainteresowania uczniami, docenienia ich jako osób ludzkich były przedstawiane przez badanych w niezmiernie pozytywnej aurze emocjonalnej.

Działania uczniów na nauczycieli, chociaż opisywane w tym polu ponad dwukrotnie rzadziej niż działania samych nauczycieli układały się wg tego samego wzorca na prostej zasadzie bodźca i reakcji: jeżeli nauczyciela opisywano jako wyjątkowo *wrednego, głupiego* czy *olewającego nas* to *nasze* zachowania wobec niego były także *wredne, głupie* i *olewające* i odwrotnie: na działania pozytywne odpowiadano tu również pozytywnie.

W tym kontekście ciekawe są ekwiwalenty pojęcia nauczyciele (308; 141-, 104+, 63=0) wskazujące na różnicowanie omawianej kategorii wg kryteriów: wieku (*starzy* i *młodszy*), zaangażowania w proces nauczania (*dobry* versus *zły* nauczyciel) i stosunku do uczniów. Ksywki i przezwiska były tutaj zarówno znakiem sympatii, jak i znakiem wrogości do danego nauczyciela.

Nauczyciele to (oprócz rodziców) kategoria dorosłych najbliższa terytorialnie młodzieży (a temporalnie²⁷ chyba nawet bardziej bliska niż rodzice). Jest to grupa dorosłych, z którą młodzi ludzie stykają się przymusowo na jednym ściśle określonym terytorialnie i kulturowo terenie. Istnieje tu dokładnie określony podział ról, co jednak - jak sygnalizowaliśmy - nie powoduje widzenia tej grupy jako stricte formalnej. Istotą relacji społecznych pomiędzy nauczycielami i uczniami jest nierówność. Jest ona ciągle głęboko zakorzeniona w polskiej tradycji szkolnej i - jak piszą o tym Małgorzata Jacyno i Alina Szulżycka - chyba nie tylko polskiej [Jacyno, Szulżycka 1999]. Autorki te piszą o szkole: „Miejsca, które dają możliwość publicznego istnienia najlepiej wyrażają relacyjny charakter wszelkiej władzy i to, co Anthony Giddens nazywa dialektyką kontroli. Wzajemność kontroli oznacza, że ci, którzy ją sprawują doświadczają jednocześnie jej skutków” [op. cit.:100].

Wśród dorosłych związanych ze szkołą wyróżniliśmy niewielkie pole dla personelu szkolnego, innego niż nauczyciele (70; 41-,18+, 11=0). Nie cieszy się on sympatią uczniów; ekwiwalenty to *pani od świętych klatek, księgowość, sekretarka* oraz *pedagodzy i psychologowie szkolni*.

Charakterystyka dorosłych w ogóle była nieco częściej negatywna niż pozytywna i obojętna (339; 140-, 101+, 98=0). Jednak, co ciekawe, w sieci opozycji mało było wyrażen pozytywnie nacechowanych (14+, 28-, 8=0). Można by rzec: dorośli są *dosyć paskudni*, ale świat wokół nich nie jest lepszy. Ekwiwalenty tego pojęcia posiadały obojętną bądź negatywną wartość emocjonalną (44=0, 35-, 16+). Działania dorosłych również charakteryzowano nieco częściej negatywnie niż pozytywnie (39-, 25+, 17=0). Dostrzegano tu zresztą przede wszystkim takie, które odnosiły się do młodzieży, a nie do autonomicznego, własnego życia dorosłych.

²⁷ Odwołujemy się tutaj do charakterystycznego dla ludzi współczesnych, w tym i dla Polaków nastawienia prezentystycznego [Tarkowska 1992: 16,20,138]: nauczyciele to, jak się wydaje grupa podzielająca z badanymi największy obszar zorganizowanego, społecznego, regularnie się powtarzającego *tu i teraz* jako czasu społecznego.

Dorośli w ogóle są, w odróżnieniu od rodziców i nauczycieli, jedną z grup najbardziej odległych we wszystkich wymiarach bliskości od świata badanej przez nas młodzieży. Nie lubi ona miejsc, gdzie mają oni przewagę liczebną, nie znosi ich wad, ich stylów życia i działania. Często, zarówno nasze badanie, jak i inne badania cytowane tu wielokrotnie, wskazują, iż dorośli są dla młodych ludzi zagrożeniem. Pozytywna część tego pola semantycznego odnosi się wyłącznie do bliskich, niejako „oswojonych” dorosłych.

Pole semantyczne pojęcia księży (359; 172-, 137+, 80=0) okazało się także raczej negatywnie nacechowane, mimo iż kilka osób, z którymi przeprowadziliśmy wywiady, było bardzo głęboko zaangażowanych w życie religijne. To te osoby częściej negatywnie wypowiadały się o księżach ponieważ ich oczekiwania wobec nich były największe. Co ciekawe, w sieci działań księży pozytywne i negatywne działania pozostawały niemal w równowadze (103; 43+, 40-, 20=0), zaś działania wobec nich zawierały przewagę wyrażen negatywnych (30-, 17+, 12=0). Również ekwiwalenty, odnoszące się zwłaszcza do księży znanych z bliska, były negatywnie nacechowane (50; 27-, 10+, 13=0). Regułą, która w tym polu semantycznym także się potwierdziła było pozytywne odnoszenie się do księży, którzy okazują młodzieży serce i zainteresowanie. Ci byli określani jako, np. *mafiozo* (+) czy *facet* (+).

Zwracaliśmy już uwagę na konieczność rozdzielenia sfery metafizycznej i instytucjonalnej jeśli chodzi o religię w ogóle. Tu warto natomiast zauważyć, iż charakterystyka księży jest typowa dla grup bliskich i raczej nielubianych. W związku z tym przypomnijmy, iż księży w naszym badaniu to nie tylko opiekunowie grup modlitewnych (dobrowolnych), ale przede wszystkim nauczyciele w szkołach. Odium związane z nauczycielami przeniosło się więc częściowo i na nich.

Kolejna kategoria dorosłych, posiadających wyrazistą tożsamość społeczno-kulturową w świecie młodzieży z naszego badania, to politycy

(257; 163-, 44=0, 50+). W każdej z sieci wyrażen tworzących to pole przeważały zdecydowanie wyrażenia negatywne nacechowane emocjonalnie. Tu - na drugim miejscu po subkulturach - najczęściej jako ekwiwalentów używano wyrażen obraźliwych: *idioci, geje, głowy w telewizji, mafia, grubasy*. Asocjacje związane z tym pojęciem (24-, 11=0, 4+) to głównie *korupcja, walka o stolki, własne korzyści* i negatywnie postrzegana *kariera*. Pozytywne wyrażenia pojawiały się w wypowiedziach osób deklarujących zainteresowanie polityką. Często były to nazwiska konkretnych polityków.

Właściwie komentarz do tych wyników nie wydaje się potrzebny. Dla porządku jednak podsumujmy, że grupa polityków to grupa odległa. Jest ona postrzegana przede wszystkim jako obca. Odległość i obcość dotyczą tak wymiaru terytorialnego (politycy poruszają się po innych terenach niż badani), społecznego (nie odczuwa się z nimi prawie żadnej więzi), jak i psychicznego (nie podziela się - przynajmniej w deklaracjach - ich mentalności) oraz kulturowego (wysmiewa się ich maniery, wygląd i kompetencje). Tak więc politycy nie dzielą z młodymi ludźmi żadnej prawie bliskości. Wyjątkiem mogą być nieliczne wypowiedzi, w których *polski rząd* był wartościowany pozytywnie i przeciwstawiany zakusom obcych nacji na *nasze* interesy.

Ostatnia kategoria dorosłych, o których można coś więcej powiedzieć na przykładzie analiz tekstów wywiadów, to policja. Pole semantyczne tego pojęcia było mniejsze niż inne, opisywane wyżej (121; 68-, 37=0, 16+). Szczególnie charakterystyczne okazały się w tym przypadku działania skierowane ku policji, chociaż wskazano ich stosunkowo niewiele: *wpieprz dostają, ludzie im nie wierzą, wzywa ich dyrektorka do szkoły i trzeba ich wypraszać, zadzwonić na policję, na szczęście nie spotkaliśmy, dobrze byłoby mieć zaufanie do policji*. Działania policji opisano głównie jako obojętne i negatywne (52; 25=0,

20, 7+). Najczęściej podkreślano, iż *nigdy ich nie ma gdy są potrzebni i że szkoda zdrowia i czasu na policję*.

Taka natomiast kategoria dorosłych, jak sąsiedzi²⁸, co nas zaskoczyło pozostała kategorią zaledwie wspomnianą w wywiadach. Okazała się ona na tyle nieinteresująca dla badanych, iż uniemożliwiło to odtworzenie pola semantycznego.

W świetle przedstawionych analiz można by o dorosłych powiedzieć co następuje. Jakkolwiek są oni niezbędnym segmentem społecznego świata młodych ludzi, to zarazem nie są ani szczególnie lubiani, ani atrakcyjni. Nie są też chyba postrzegani jako autonomiczne, autoteliczne podmioty. Właściwie stosunek młodych ludzi do nich jest niemalże zwierciadlanym odbiciem ich stosunku do młodzieży. Nie zasługują na żadne specjalne względy tylko dlatego, że są starsi. Ta ich cecha to zresztą raczej mankament w oczach naszych rozmówców, bo z tego powodu nie rozumieją oni młodzieży. Kontakty z dorosłymi są tutaj postrzegane jako niezbyt satysfakcjonujące, często niebezpieczne. Najlepiej jest po prostu żyć w świecie do nich równoległym specjalnie nie wchodząc im w drogę. Dorośli to grupa, która jeśli nie dzieli z młodzieżą wspólnego terytorium (tak jak nauczyciele), jawi się jako odległa zarówno terytorialnie, społecznie, jak i mentalnie i kulturowo.

Instytucje i większe całości społeczne obecne w świecie młodzieży

Oprócz konkretnych jednostek i grup społecznych w świecie zbadanej przez nas młodzieży istnieją także instytucje i większe całości społeczne. W tym miejscu opiszemy trzy instytucje, które mają w tekstach wywiadów wyraźne pola semantyczne oraz miasto i wieś. Narody, państwa i grupy etniczne zostaną scharakteryzowane osobno.

Instytucją mającą najobszerniejsze pole semantyczne jest szkoła (1655; 712+, 506-, 437=0). Najbogatsza w tym polu jest, co

charakterystyczne, sieć asocjacji (533; 201+, 179=0, 153-). Można więc stwierdzić, iż naszym rozmówcom znaczna część ich życia kojarzy się ze szkołą i tym co się w niej dzieje. Dodajmy wszakże, iż niekoniecznie ma to związek, jak widzieliśmy na przykładzie analizy pola semantycznego klasy, ze statutowymi funkcjami szkoły.

Analiza innych sieci wyrażen związanych z tym pojęciem pokazała, iż w każdej z nich występuje przewaga pozytywnych zwrotów. Generalnie rzecz biorąc te pozytywne emocje dotyczą faktu, iż szkoła, w optyce młodych ludzi, daje szansę na lepszy los. Negatywne wyrażenia dotyczą z kolei sytuacji, w których szkoła nie spełnia tego rodzaju oczekiwań, są w niej niewłaściwe relacje między ludźmi oraz jest porównywana do innych szkół, uważanych za „lepsze”.

Wśród zbadanej przez nas młodzieży wyłoniła się stosunkowo niewielka grupka tradycyjnie uważająca szkołę za „dopust boży”. Najwięcej takich osób było w zasadniczych szkołach zawodowych, ale nawet tam częściej widziano szkołę jako instytucję dającą szansę na zdobycie zawodu i pracy albo etap przejściowy do dalszego kształcenia. Szkoła jest więc tutaj traktowana przede wszystkim jako *inwestycja* no i *droga impreza*. Może dlatego w sieci ekwiwalentów przeważają nieznacznie wyrażenia neutralne emocjonalnie (197; 74=0, 68+, 55-).

Drugą instytucją posiadającą wyraziste pole semantyczne jest Kościół (351; 163-, 131+, 57=0). Jak widać jego charakterystyka jest raczej negatywna, chociaż działania Kościoła widziano częściej jako pozytywne (37; 22+, 10-, 5=0). Dodajmy, iż większości zbadanej młodzieży nie odpowiada *mieszanie się Kościoła do polityki* i zbyt głęboka ingerencja w ich prywatne życie; w ogóle *decydowanie o sprawach codziennego życia, bo przecież oni [ludzie Kościoła - BF] się na tym nie znają*.

²⁸ Przypomnę, że w inwentarzu Onych wystąpiła zaledwie 12 razy.

Ciekawa w tym przypadku jest sieć opozycji (100; 56-, 31+, 13=0), w której najczęściej negatywny stosunek do Kościoła ma sama młodzież, a pozytywny mają - wg niej - *Polacy i państwo*. Takie zaś opozycje jak *komunizm, niewierzący, osoby innych wyznań* pojawiają się rzadko i są nacechowane obojętnie. Młodzi ludzie używając takich zwrotów, jak *ja jestem Kościołem, Kościół to wartości moralne, złota woalka*, (chodzi o konformizm w stosunku do wiary - BF) *ważny czynnik społeczny* (ekwiwalenty 34; 15+, 13-, 6=0) zdają się doceniać rolę Kościoła w życiu społecznym, nie akceptują jednak - podkreślmy to jeszcze raz - jego udziału w życiu politycznym: *nie może mi mówić jak mam głosować!* Tylko kilka członkiń grup modlitewnych uznało, że Kościół powinien zajmować się polityką.

Trzecia instytucja, a właściwie system instytucjonalny, który wyróżniliśmy w tym badaniu po analizie motywów przewodnich tekstów, to media (235; 106+, 75-, 54=0). Jako ekwiwalenty wskazano tu na pierwszym miejscu stacje i programy telewizyjne (57). Wymieniano takie kanały jak *Polsat, National Geographic, CNN, BBC i TVN*.²⁹ Pierwszy i ostatni z nich miały nacechowanie negatywne. Najczęściej jako ekwiwalenty mediów wymieniono takie audycje jak: programy informacyjne (*Wiadomości i Panorame*), *programy o zwierzątkach, seriale i o morderstwach* (! - BF). Na drugim miejscu wskazano stacje radiowe (22), z których negatywnie oceniono *Radio Maryja*, ale pozytywnie *Radio Plus* i tzw. *Zetkę*³⁰. Najrzadziej wymienionym ekwiwalentem mediów była prasa (17); oprócz dzienników lokalnych wskazano tutaj „*Wprost*”, „*Politykę*”, „*Rzeczypospolitą*”, „*Gazetę*”

²⁹ Wyjaśnienie dla Czytelnika niemieckiego: pierwsza i ostatnia z wymienionych stacji to telewizje prywatne, komercyjne, dosyć prymitywnie schlebiające tzw. popularnemu gustowi.

³⁰ Radio Maryja to wyznaniowa radiostacja katolicka, której programy adresowane są raczej do starszych słuchaczy można tam spotkać akcenty ksenofobiczne i antysemityczne. Radio Plus to nowoczesna stacja katolicka nadająca dla młodzieży, zaś Radio Zet to jedna z najbardziej słuchanych i wiarygodnych rozgłośni prywatnych powstała po 1989 roku.

Wyborczą”, „*Nasz Dziennik*” i „*Nie*”.³¹ Co ciekawe, w sieci opozycji największą kategorią była negatywnie nacechowana prawdomówność mediów (14-). Jakkolwiek zatem media są stałym składnikiem życia młodych ludzi, to nie są traktowane bezkrytycznie.

Instytucje, które skupiały w naszym badaniu uwagę młodzieży są bardzo charakterystyczne. Wybrano bowiem te, które towarzyszą młodym ludziom w życiu codziennym, albo też regularnie w nie ingerują. Pejzaż instytucjonalny nie jest tu, jak widać, zbyt bogaty, a kontakt z instytucjami uznawany za naturalny i pozytywny składnik życia; wyjąwszy może szkołę, która jawi się tu jako przypadek szczególny. Jedynie szkoła bowiem postrzegana jest tutaj jako instytucja, od której zależy własny los badanej młodzieży.

Badani uczniowie żyją na codzień w środowisku miejskim. Pole dla pojęcia miasto było jednak raczej negatywnie nacechowane (519; 233-, 192+, 94=0). Dotyczy to również sieci opozycji (129; 77- 45+, 7=0), w której kategorii o ujemnej temperaturze emocjonalnej stworzyły takie wyrażenia, jak *my* (30-), *szanse* (25-), *praca* (15-) oraz *niebezpieczeństwo* (7-). Zaś główną opozycją pozytywnie nacechowaną był wyjazd na studia do dużego miasta (26+). Na taki obraz wpłynęły głównie wypowiedzi osób z małych miast; mieszkańcy wielkich miast mieli bowiem na ogół do nich akceptujący stosunek.

Dla kategorii wieś powstało bardzo małe pole semantyczne (49; 24+, 20-, 5=0). Wieś pojawiła się w rozważaniach naszych rozmówców nie tyle jako miejsce letniej rekreacji, ile raczej w perspektywie politycznej; związanej z, koniecznością *restrukturyzacji rolnictwa*, *wykupem ziemi* i jej wartością oraz w perspektywie braku szans. Jedno z całkiem dużych miast z tego powodu zostało nazwane *wioską*.

³¹ Pierwsze dwa pisma to popularne tygodniki społeczno-polityczne, kolejne trzy to gazety codzienne: centrowe, niezależna i katolicko-populistyczna zaś „*Nie*” to tygodnik specjalizujący się w politycznych i społeczno-obyczajowych skandalach.

„Miejskość” dla badanej młodzieży jest stanem naturalnym albo stanem do którego osiągnięcia się aspiruje. Badanie ujawniło dwa jej wymiary: charakterystyczną dla młodzieży z małych miast tendencję ucieczkową, zaś dla młodzieży z wielkich miast charakterystyczne było poczucie zakorzenienia w nich, niezależnie od dostrzeganych niedogodności i wad wielkomiejskiego środowiska. W badaniu ilościowym młodzieży z małych miast [Fatyga 2000] stwierdziłam, iż prawie cała młodzież mająca aspiracje do godziwego życia, podwyższenia poziomu swojego wykształcenia i pęd do zrobienia kariery chce z tych miast migrować do dużych. Ci, natomiast, którzy zamierzają w nich pozostać reprezentują niższe poziomy kształcenia, brak aspiracji i ograniczone możliwości samorealizacyjne (w tym również ekonomiczne). W małych miastach zamierzają również pozostać ci, którym udało się do nich wyrwać ze wsi po to by się uczyć, z reguły zresztą w szkołach zawodowych. Jest to bardzo niepokojący trend społeczny, który może grozić zahamowaniem rozwoju małych miast i nasileniem problemów społecznych w miastach dużych.

Katarzyna Górniak

Część druga - charakterystyka dziedzin aktywności badanej młodzieży

Analizując strukturę czasu opisaną w wywiadach doszliśmy do wniosku, że to przede wszystkim szkoła wyznacza temporalne granice, w ramach których funkcjonuje młodzież. Bez wątplenia, szkoła jest podstawowym elementem, który nadaje rytm i formę życiu młodych ludzi. Opisywali to Przemysław Zieliński i Barbara Fatyga charakteryzując szkołę jako instytucję i klasę jako grupę rówieśników w rozdziałach poświęconych społecznemu światu badanych.

W tej części naszej pracy natomiast, chciałabym zobaczyć, jakiego typu aktywności młodzi ludzie przejawiają po wyjściu ze szkoły. Jak,

innymi słowy, organizują ten fragment czasu, który mają do własnej dyspozycji, w związku z którym nie pojawia się motyw powinności i przymusu oraz jakimi treściami czas ów wypełniają.

Wstępna analiza świata przedstawionego w wywiadach pozwala stwierdzić, że pozaszkolne aktywności młodzieży układają się w cztery grupy, reprezentowane przez:

- wszelkie działania związane z indywidualnymi zainteresowaniami i pasjami (w skład tej grupy wchodziłyby następujące obiekty: puby, bary, knajpy, dyskoteki, imprezy, kontakty z płcią przeciwną, czytanie, kino, telewizja, komputer, sport, jak również ferie, wakacje i wyjazdy);
- szeroko rozumianą aktywność prospołeczną młodych ludzi i aktywności przejawiane na forum publicznym; w szkole i w organizacjach;
- naukę, traktowaną tutaj jako przedłużenie aktywności szkolnej, a nawet, (por. niżej), jako jej przeciwstawienie, bo: *i tak człowiek wszystkiego sam się musi nauczyć, sam musi sobie poszukać*;
- pracę, jako zajęcie nie tyle przyszłe, ile już wykonywane, głównie w ramach uzupełniania własnych zasobów finansowych ;
- zachowania związane z używaniem substancji psychoaktywnych (alkoholu, papierosów i narkotyków), najczęściej towarzyszące tutaj *życiu imprezowemu*.

Poniżej omówię te cztery grupy aktywności posługując się analizami odpowiadających im pól semantycznych.

Zajęcia czasu wolnego

Mamy szesnaście lat i to jest czas, w którym powinniśmy się bawić, poznawać nowe rzeczy, słuchać różnej muzyki, poznawać ludzi ten cytat z wywiadu pokazuje wyraźnie, jakie są oczekiwania i preferencje młodych ludzi, co do sposobów spędzania wolnego czasu czyli tego, który mają do własnej dyspozycji. Przyjrzyjmy się zatem bardziej wnikliwie, co kryje się pod samym pojęciem “czas wolny”.

Analizując strukturę sensów kategorii czas wolny (595; 78-, 412+, 109=0) można zauważyć, że jest ona wypełniona w większości pozytywnymi wyrażeniami. Najliczniejsze są wśród nich asocjacje (214; 18-, 137+, 59=0), następnie działania na podmiot czyli działania, którym poddawany jest czas wolny (168; 20-, 123+, 25=0) i ekwiwalenty (105; 4-, 91+, 10=0). Można zatem przypuszczać, że projekty i przedsięwzięcia, których podejmują się młodzi ludzie w swoim czasie wolnym, są dla nich satysfakcjonujące i przynoszą im zadowolenie. Zarazem zajęcia te są przez nich aprobowane i uznawane za właściwe. Wnikając głębiej w strukturę znaczeń odzwierciedloną w polu semantycznym można dostrzec dwie orientacje dotyczące czasu wolnego: orientację nastawioną na zdobywanie doświadczeń i orientację nastawioną na bawienie się³², przyjemności i rozrywkę. Nie musi to jednak wcale oznaczać, że te dwa sensory, które wypełniają zasadniczo czas wolny są ze sobą sprzeczne. Można powiedzieć nawet, że nie tylko bezkolizyjnie egzystują obok siebie, ale są ze sobą nierozzerwalnie związane.

Orientacja nastawiona na zdobywanie doświadczeń dominuje przede wszystkim w codzienności i jest poniekąd rozszerzeniem czasu szkolnego. Zajęcia, których podejmują się wtedy młodzi ludzie, skierowane są na rozwijanie umiejętności, pogłębianie własnych predyspozycji oraz nabywanie nowych sprawności i zdolności. Wymieniano tu *naukę języków obcych, kursy przygotowujące do matury, czy do egzaminów na studia, kółka zainteresowań w szkole, np. polonistyczne, ekonomiczne czy filozoficzne, grę na pianinie, szkolenia z integracji UE, itp.* Jak określił to jeden z naszych rozmówców, są to *czynności poznawczo – twórcze*. W takim ujęciu nasi badani *poświęcają czas na coś lub czemuś*. Można przypuszczać, że takie formy spędzania czasu wiążą się z pewnymi wyrzeczeniami. Stąd też osoby reprezentujące

³² Wyrażenie “bawić się” jest tu kategorią sygnalizującą szczególny stan i sposób społecznych kontaktów, odróżnialny od bezosobowej kategorii zabawy [Fatyga, Sierosławski 1999].

tę orientację często twierdzą, że mają *mało czasu*, że *brakuje im czasu*, że *każdy goni za wolną chwilą*. Zatem pozostałe zajęcia realizowane przez nich w czasie wolnym są raczej mało intensywne: *odpoczywamy; relaksujemy się; słuchamy muzyki; obejrzeć coś w telewizji; raczej siedzę w domu*.

Drugi typ orientacji pojawia się przede wszystkim w dni wolne od szkoły i zajęć szkolnych – w *piątek niekoniecznie muszę odrabiać lekcje* – są to przede wszystkim weekendy i wakacje. W działaniach, które podejmują wtedy badani, jak pokazują to sieci asocjacji do pojęcia czas wolny, istotna jest intensywność doznań i przeżyć, a sztampa i rutyna są najmniej pożądanymi cechami – trzeba się wtedy *oderwać od życia; oderwać od rzeczywistości; musi być spontanicznie; totalna mania; uprzyjemnianie czasu*. Oprócz walorów spontaniczności i oderwania od codzienności, drugim niezbędnym elementem tego typu działań jest obecność kolegów, *kumpli, znajomych, przyjaciół*. Ten czas to przede wszystkim czas spotkań z innymi – *nadrabiania zaległości towarzyskich*. Ekwiwalentem działań podejmowanych wtedy były: *wyjścia do knajp, imprezy, tańczenie, zabawa, wypadu za miasto, skoki ze spadochronów, wynajmowanie lokali i zapraszanie innych, itp.* Atrybutami towarzyszącymi tak wypełnianemu czasowi są również narkotyki (głównie *trawka*) i alkohol.

Opowiadając o swoich zajęciach młodzież zwracała też uwagę na niewystarczającą ofertę dotyczącą organizacji czasu wolnego w swoich miastach: *nie ma gdzie pójść w wolnym czasie totalnie; nic się tu nie organizuje; nie ma miejsc dla młodzieży*. Opozycje pojawiające się w tej orientacji do kategorii czasu wolnego są więc następujące – *szkoła, nauka, odrabianie lekcji*, ale także *siedzenie w domu*.

Zainteresowania i pasje (433; 57-, 278+, 98=0) naszych rozmówców są niezwykle różnorodne. Oto parę z nich: *rysowanie, malowanie, sport, kółka ceramiczne, kółko teatralne, zbieranie płyt*,

zbieranie znaczków, zbieranie kapsli, wędkarstwo, alpinizm, survival, historia, kamienie szlachetne, feng shui, poezja, modelarstwo, tkanie, [język - KG] japoński, fotografowanie, starocie itd. Jak widać przekrój tych pasji jest duży i w gruncie rzeczy nie układa się w żaden jednoznaczny wzór kulturowy.

Jedynym zainteresowaniem, które łączy wszystkich młodych ludzi jest zainteresowanie muzyką. Wspólnota na bazie muzyki jednak konstytuuje się tylko na poziomie zwykłego stwierdzenia, że wszyscy interesują się muzyką. Bowiem na pytanie, jaką muzyką dana osoba się interesuje, otrzymujemy pełen zestaw stylów muzycznych i trendów obecnych w kulturze młodzieżowej i współczesnej kulturze popularnej. Niekiedy jednak zainteresowanie muzyką przyjmuje bardziej konkretny i wymierny kształt niż tylko informowanie o swoich gustach muzycznych. Część z naszych rozmówców sama tworzy muzykę i gra w zespołach muzycznych – *gramy standardy jazzowe, koncertujemy po całej Polsce; ja po prostu też szukam inspiracji, gdy coś posłucham, to mogę to przekształcić po swojemu i później na podstawie tych paru dźwięków, które usłyszałem napisać utwór i z powodzeniem go z kolegami zagrać.*

Interesujące jest to, że młodzi ludzie spełniają się w tych swoich zainteresowaniach indywidualnie i jak wynika to z ze struktury znaczeń, ciągle poszukują także nowych form aktywności i nowych zainteresowań. Brak stałości, niekonsekwencja w działaniu, dopominanie się o uciechę i rozrywkę, epizodyczność stają się powoli w myśleniu młodych ludzi regułą i zaletą. Nie są postrzegane jako czynniki, które miałyby im utrudniać życie. Przypominają oni pod tym względem poszukiwacza wrażeń, który kolekcjonuje doznania, który “opuszcza miejsce chwilowego postoju, by odmienić nieznośny los, wybiera się w obce strony by wzbogacić swój skarbiec wrażeń; szuka nowych ‘doświadczeń’, a nowych doświadczeń dostarczyć może tylko inność – coś, czego jeszcze

nie widział, a w każdym razie coś, co odbija się od codzienność” [Bauman 1994: 30].

Puby, knajpy, bary, pizzerie, kawiarnie, kluby (93; 34-, 42+, 17=0) to dla naszych rozmówców przede wszystkim miejsca spotkań towarzyskich z przyjaciółmi – *spotykamy się tam ze znajomymi, siedzimy, słuchamy muzyki, pogadamy; większość ludzi spotyka się w knajpie, spędza tam czas; jest tam dużo młodzieży; można usiąść przy stoliku i spotkać się ze swoją paczką*. Do lokali tych młodzież chodzi, jak wykazują wyrażenia zebrane w sieci asocjacji (40; 14-, 18+, 8=0), głównie w weekendowe wieczory. Lokale, które cieszą się uznaniem badanej młodzieży to takie, w których puszcza się odpowiednią muzykę (oczywiście zgodną z gustem naszych rozmówców), *są klimatyczne i mają atmosferę*. Ważni też są inni ludzie, którzy w tych miejscach się pojawiają, stąd też czasami młodzież ma kłopoty z wyborem właściwego lokalu dla siebie: *pełno tam pijanych ludzi, albo nauczyciele siedzą; nie ma jakiegoś baru, czy kawiarni tylko dla młodzieży; nie ma gdzie się spotkać same meliny; zależy wszystko, jacy ludzie przyjdą; nie ma nic normalnego, albo jak jest to wszyscy elegancko ubrani*. To co przyciąga młodzież do niektórych klubów, to organizowane tam imprezy – *każdy może iść na imprezę na jakiej, w sumie, chciałby być; jest “MetalParty”, jest “No Dress No Stress” jest “Flower Power” w środy; niektóre subkultury mają odrębnie jakieś imprezy*.

Szczególnym rodzajem lokali są dyskoteki, dlatego odtworzyliśmy pole semantyczne dla pojęcia “dyskoteki” (168; 60-, 54+, 53=0) wydzielając je z ogólnej kategorii “lokale”. Dyskoteki nie są już tak bezwarunkowo akceptowane jak inne miejsca spotkań młodzieży. Znajdujemy tutaj wyrażenia, które świadczą o braku aprobaty i odrzuceniu tej formy spędzania czasu, chociaż nie są one licznie reprezentowane – *dyskoteki to już przeżytek; nie mam siły na dyskoteki; nie lubię tego klimatu, tej muzyki; dyskoteka wywołuje kręcenie w głowie*

i ochotę wyjścia. Większość jednak z naszych rozmówców wykazuje duże zainteresowanie dyskotekami i tego rodzaju rozrywką, jakiej one dostarczają, chociaż nie oznacza to, że umieszcza ją zawsze w pozytywnym kontekście. Na dyskoteki można chodzić lub jeździć, jeśli taki obiekt nie znajduje się w mieście lub gdy dyskoteki w mieście pod jakimś względem nie odpowiadają naszym rozmówcom (jak w przypadku lokali w ogóle, również w dyskotekach ważna jest muzyka i atmosfera tam panująca, a także rodzaj towarzystwa).

Pójście na dyskotekę można określić jako swoistego rodzaju plemienną wyprawę, podczas której nigdy nie wiadomo, co się może wydarzyć, dlatego ważne jest, by wybierać się tam razem: *chodzimy w grupie na dyskoteki, najczęściej zbiera się dużo ludzi, kilka samochodów i się jedzie do Olecka; umawiamy się i jedziemy z chłopakami; jedzie się na dyskotekę w jednym towarzystwie; zawsze gdzieś pójdziemy w gronie przyjaciół*. Podobnie jak inne lokale, dyskoteki odwiedzane są w dni wolne od szkoły. Dyskoteka to przede wszystkim miejsce zabawy – *bawimy się tam; tańczymy*, ale także kontaktów męsko – damskich: *chłopcy wyrywają dziewczynki, dziewczynki wyrywają chłopców*. Dyskoteki są też niekiedy miejscami niebezpiecznymi i podejrzanymi. Dlatego w asocjacjach (52; 17-, 17+, 18=0) towarzyszą im takie elementy jak np. *roZRóby: rozróby są tam raz w tygodniu; dresiarze to na dyskoteki chodzą; w 'Escapie' głównie rządzi Orunia, to jest jedna z takich dzielnic nieciekawych; leją się, bijatyki są, za byle co można oberwać; szukanie zaczepki; mafia*. Chodząc na dyskoteki należy więc liczyć się z tego rodzaju doświadczeniami i dodatkowymi “atrakcjami”.

Imprezy (348; 55-, 180+, 113=0), rzadko już nazywane *prywatkami*, (jest to jeden z ekwiwalentów kategorii “ impreza”), to szczególne rodzaje spotkań młodych ludzi. Jak wynika z naszych analiz, określają oni tym mianem zarówno wyjścia z domu np. na dyskotekę czy do jakiś lokali lub klubów, jak i przedsięwzięcia plenerowe (głównie

koncerty i pikniki, ale są to tutaj i bardziej incydentalne działania), a przede wszystkim spotkania organizowane u siebie w domu lub w jakimś pomieszczeniu specjalnie wynajętym.

Imprezę można *zorganizować* lub *zrobić*, czyli wymaga ona pewnej aktywności i przedsiębiorczości, można też na nią *pójść*, jeśli jest organizowana przez kogoś innego. Nie pojawił się w sieci działań tradycyjny zwrot *być zaproszonym*. Można być za to *przyprawdzonym na imprezę*, czy samemu *przyprawdzać innych*. Wnioskować z tego można, że impreza jest otwartym spotkaniem, na które może przyjść każdy, kto jest z *towarzystwa*. Jako *towarzystwo* określane są zarówno osoby z klasy, ze szkoły, jak i spoza tej instytucji. Ponieważ podstawową asocjacją imprezy (135; 20-, 75+, 40=0) są właśnie *znajomi, przyjaciele, kumple*, charakteryzowani niekiedy jako *paczka imprezowa - taka grupka, która była zawsze stałym składem imprez; tacy żywsi ludzie, z taką fantazją* to, czy impreza jest udana, fajna zależy właśnie w dużej mierze od tego *towarzystwa*. Nie jest to jednak grupa powiązana bardzo mocnymi więziami. Z analizy wynika, że nie łączy jej praktycznie nic poza wspólnym przebywaniem na imprezach. Impreza jest więc głównym ogniwem, które spaja *towarzystwo*. Chodzi tu wszak jedynie o wspólną zabawę i rozrywkę. Stąd można mówić w tym przypadku o płytkiej czy powierzchownej wspólnocie ludycznej. Młodzi ludzie przebywają ze sobą, żeby *imprezować*, czyli – *bawić się na luzie, tańczyć, spotykać się i rozmawiać, szaleć, podrywać chłopców*. Niekiedy imprezy są to także *gadulce takie, nasiadówka*. Imprezie towarzyszą zawsze różnego rodzaju używki począwszy od narkotyków, a skończywszy na alkoholu: *jak jest jakaś impreza musi być alkohol; jak ktoś idzie na imprezę to pali [marihuanę - KG]; woda się lała strumieniami; ćpanie się zaczęło, takie różne rzeczy; była trawka*.

Imprezy mają swoje stałe elementy, o których wspominałam wyżej. Oprócz tego mogą być – *całonocne, kulturalne, przyjemne, bez awantur*,

ale i *niebezpieczne*. Przebieg ich jest na ogół zrytualizowany, np.: *na początku jest drętwo, no bo jeszcze człowiek się rozkręca, ale potem wiele osób się... to trzeba przyznać wiele osób pije, czy tam piwo, czy drinki i może to właśnie przez to że już się człowiek tak rozkręca, że nie jest onieśmielony zaczyna się i muzyka podobać i zaczyna się tańczyć i tak już wychodzi*. Okazją do zorganizowania imprezy mogą być jakieś szczególne wydarzenia, np. urodziny lub po prostu sama chęć imprezowania.

W opozycji do imprez (18; 10-, 5+, 3=0) pojawiają się sąsiedzi, którzy próbują niekiedy interweniować – *czepiali się sąsiedzi, bo to był adwent*, i rodzice, którzy wykazują troskę o swoje dzieci – *rodzice nie rozumieją, jak dziecko w wieku lat piętnastu chce chodzić na całonocne imprezy; ważne jest zaufanie rodziców*. Nie są to jednak opozycje silne i występują raczej incydentalnie. Impreza jest rytuałem par excellence młodzieżowym [por. też: Fatyga 1999a]

Czas wolny to, jak mogłoby się wydawać, także okres nawiązywania kontaktów z płcią przeciwną i faktycznie ten wątek pojawia się w charakterystyce aktywności naszych rozmówców (51; 13-, 28+, 10=0). Kontakty takie dla naszych badanych to: *podrywanie, flirtowanie, chodzenie ze sobą, spotykanie się, spanie [ze sobą - KG]*. Związki między nastoletnimi dziewczętami i chłopcami charakteryzują się jednak krótkotrwałością i są niezobowiązujące. Występującą opozycją (4; 4=0) dla nich jest zatem *zerwanie*, ale traktowane raczej jako koniec pewnego etapu, który daje tym samym możliwość rozpoczęcia nowego, niż jako dramatyczne rozstanie. Z tego względu *zerwanie* nie występuje tu wcale w negatywnym kontekście. Asocjacje (20; 5-, 12+, 3=0) związane z tym rodzajem aktywności wskazują, że kontakty z płcią przeciwną ujmowane są przez badanych uczniów w kategoriach przyjemnej przygody, niekiedy z dreszczykiem emocji – *wszystko zależało od rozmówcy, czy się okazał idiotą, czy nie; w tym samym czasie podobało mi się pięciu innych, myśmy mogły na tych imprezach innych chłopaków*

podrywać. Widać tu również, że zarówno dziewczęta, jak i chłopcy mogą być stronami inicjującymi poznanie się, nawiązanie kontaktu. Wzór kultury, który zachowania ekspansywne rezerwował dla jednej tylko płci, wydaje się już od dłuższego czasu mocno zerodowany. Dla badanej przez nas młodzieży byłby chyba absolutnie nie do przyjęcia z powodu swej niefunkcjonalności wobec ogromnej potrzeby poznawania wciąż nowych ludzi.

Badane nastolatki wielokrotnie deklarowały, że czytają książki i gazety (111; 17-; 60+; 28=0): *lubię poczytać książkę; interesuję się książkami; uwielbiam czytać książki; lubię czytać książki; lubię otwierać książki i sięgać do książek; niektórzy każdy skrawek wolnego czasu poświęcają na książki*. Z czytaniem kojarzą im się jednak dwie kwestie: zarówno obowiązek, ponieważ muszą czytać lektury szkolne – *nie zawsze jest chęć, żeby je przeczytać*, jak i przyjemności czy rozrywka – *ja czytam wyłącznie dla przyjemności*.

Z analizy pola semantycznego dla kategorii “książki” wynika, że nasi rozmówcy mają wyjątkowe trudności z czytaniem książek dla przyjemności. Przede wszystkim powodowane są one brakiem czasu (jedyna opozycja występująca w stosunku do książek) – *czytanie książek to marzenia; stosy książek, które nawarstwiły się od pięciu lat; nie mam czasu czytać dla przyjemności; trzeba się uczyć i kuć*. Zainteresowania młodych ludzi, jeśli chodzi o tematykę ich lektur, są bardzo zróżnicowane. Czytają oni m.in. *“Ucztę” Platona, biografię Gobbelsa, książki religijne, fantastykę, komiksy, U. Eco, Steinbecka*.

Regularniej i systematyczniej poświęcają swój czas na czytanie gazet. Gazety nie wymagają tyle wysiłku i szczególnych nakładów czasu co książki. Można je czytać mniej uważnie, trochę “w biegu”, wybiórczo – *czytam to, co jest ciekawe; patrzę jakieś morderstwo było, czy coś w tym stylu; zawsze otwieram sport*. Czytanie gazet ma też walor instrumentalny – *opieram na nich swoje opinie; dowiadujemy się, jak się u nas coś*

dzieje. Nasi rozmówcy wybierają zarówno pisma publicystyczne jak “Politykę”, rozrywkowe “Super Ekspres” oraz wyznaniowe czy młodzieżowe “Miłujcie się” lub “Cogito”.

Kino (59; 11-, 37+, 11-0) pojawia się w wypowiedziach badanych osób jako jeden z elementów uczestnictwa w kulturze. Zasadniczo jest przez nich lubiane i wykazują oni zainteresowanie tym typem spędzania wolnego czasu. Chętnie chodzą do kina – *bardzo lubię kino; jak byłam w ósmej klasie, to już chodziłam do kina; jest ciekawe, jest dobre; ma swój klimat, ma w sobie coś*. Szczególne zainteresowanie wzbudzają komedie, filmy romantyczne i thrillery. Niekoniecznie, jak sami twierdzą, interesują ich filmy akcji. Większość wspominała o “Ogniem i Mieczem”. Oglądanie tego filmu może jednak wynikać z obowiązku szkolnego, a nie z własnej chęci obejrzenia go.

Wśród tej młodzieży byli także miłośnicy kina – *gdybym mógł chodziłbym codziennie do kina; dużo razy oglądaliśmy ten film, za każdym razem jak go oglądaliśmy inaczej się wydawał*. Uczestniczenie w rozrywce, jaką jest kino, ograniczone jest przede wszystkim przez możliwości finansowe naszych rozmówców – bilety do kin są drogie i poprzez to samo kino jest poniekąd niedostępne. Inne czynniki ograniczające chodzenie do kina, zwłaszcza w małych miastach, to np. warunki panujące w kinie – *jest zimno; nie ma na co iść; drugie jest w remoncie; na seans w piątek się nie łapiemy*.

Telewizja (164; 44-, 60+, 60=0) jest za to jedną z rozrywek, którą młodzież ma “na wyciągnięcie ręki” może z niej korzystać bez pokonywania specjalnych trudności. Analizując siatki znaczeń dla tej kategorii można zauważyć, że forma spędzania czasu przed telewizorem jest wprawdzie popularna, ale spotyka się z negatywną oceną i opinią u naszych rozmówców. Oglądanie telewizji, chociaż powszechne, nie należy wcale do ulubionych sposobów spędzania wolnego czasu. Przeczy to obiegowym twierdzeniom, że młodzież uwielbia oglądać telewizję i

poświęca jej niezmiernie dużo czasu. Telewizja, jak pokazują wyrażenia z sieci określeń – *nie jest to rzecz godna poświęcenia większej ilości czasu; wiele z nich [programów - KG] to przekaz wizualno - słuchowy nie niosący ze sobą zbyt wiele wartości; ściemy to są, telewizja ściemnia, nie jest obiektywna*. Poza tym, od telewizji można zgłupieć.

Po dalszej analizie struktury znaczeń wyodrębniliśmy dwa sposoby wykorzystywania telewizji. Pierwszy z nich reprezentuje typ “namiętnego oglądacza” (oglądacz nie jest równoznaczny z wielbicielem); drugi - typ “wybrednego konesera”. Jednak obydwie te typy łączy negatywny stosunek do telewizji, o czym była mowa wyżej.

Namiętny oglądacz – *siedzi przez telewizorem; przelacza kanały; ogląda telewizję do łóżka; większość czasu spędza przed telewizorem; to była z dziesięć, dwanaście godzin dziennie, parę godzin trzeba było rano przesiedzieć, a potem to już leciał do wieczora*. Brak telewizora prowadzi niekiedy u niego do pewnych aberracji – *ktoś z kolegów zrobił telewizory ze śniegu*. Paleta programów i stacji, “używanych” przez namiętnego oglądacza jest ogromna: od programów dziecięcych, poprzez sensacyjno – rozrywkowe, seriale, sitcomy aż do programów przyrodniczych. Ze swoich zainteresowań wyłącza on jednak programy publicystyczne i stricte informacyjne. Opozycją dla telewizji w tym przypadku jest *czytanie książek, zepsuty telewizor, czy ojciec, który chce obejrzeć program polityczny*.

Drugi, wyróżniony wyżej typ - wybredny koneser - selekcyjnie to, co ogląda. Tylko niektóre z pozycji w telewizji *przyciągają jego uwagę lub są godne jego uwagi*. Przede wszystkim muszą to być *dobrze filmy; twórcze filmy i programy*. Zatem opozycją są tutaj – *bdury, że można z krzesła spaść; seriale wenezuelskie; opery mydlane; teleturnieje na Polsacie*, ale także brak czasu, czy sen – *jestem zmęczona i później nie oglądam już “Wiadomości”; staram się dotrwać do dobrych filmów; dobre filmy są puszczane w okolicach godziny dwunastej, wtedy mam*

wybór albo oglądać telewizję, albo iść spać. A oto co znajduje się w obszarze zainteresowań wybrednego konesera: *“Panorama”* i *“Wiadomości”*; dobre filmy; *National Geographic*; *CNN* i *BBC* ze względów językowych; teleturnieje z wiedzy, np. *Wielka Gra*.

Ogólną opozycją do telewizji, która występuje w przypadku obydwu typów odbiorców telewizji są, przyjaciele – *wolę się spotkać z przyjaciółmi, niż oglądać telewizję* oraz video – *wypożycza się kasetę i się ogląda; czasami sobie jakiś film na video wypożyczę*. Nie jest to jednak znów opozycja ostro zarysowana bo *z przyjaciółmi też się czasem telewizję albo film na kasecie obejrzy*.

W aktywnościach związanych z czasem wolnym badani najmniej miejsca poświęcają komputerowi (28; 21+, 7=0). Pojawia się on w charakteryzowanych sposobach spędzania czasu wolnego dosyć sporadycznie. Komputer dla naszych rozmówców jest przede wszystkim elementem rozrywki i wykorzystywany jest głównie przy okazji gier, *ircowania*³³ i *skreczowania*³⁴. Do dwóch ostatnich czynności wymagane jest towarzystwo innych osób, chociażby wirtualne, jak przy *ircowaniu*. Co zresztą potwierdzają asocjacje, bowiem w tej siatce wyrażen pojawiają się właśnie takie obiekty, jak: *koledzy*, *Amfiteatr* i *Rock Cafe* [to kluby - KG], *rozmowa*. Zatem komputer rzadko pełni dla badanej młodzieży rolę narzędzia pracy czy pomocy w nauce. W ten sposób korzystali z niego właściwie tylko licealiści.

W związku z takimi rezultatami naszego badania można się zastanowić nad weryfikacją sądu mówiącego, że młodzież powszechnie uzależnia się od komputerów. Całe dni spędza na grach i wędrówkach po Internecie. Z badania wynika natomiast, że zjawisko to wśród młodzieży, z którą rozmawialiśmy nie jest wcale powszechne czy popularne, można

³³ Wyrażenie pochodzi od skrótu IRC i oznacza możliwość równoległej rozmowy z innymi osobami w sieci.

wprawdzie *zafascynować się komputerami, przez dwanaście godzin siedzieć przed komputerem*, ale tego typu wskazania były tutaj dosyć rzadkie. Nie należy także zapominać, że wielu młodych ludzi korzysta z komputerów właśnie w klubach, bądź na przerwach w szkole, a nie w domu.

Sport (49; 6-, 21+, 22=0) to ten typ aktywności, który dotyczy zasadniczo chłopców. Interesują się nim zarówno biernie – uczestnicząc w meczach czy oglądając zawody na stadionach i wtedy rytm aktywności w tym zakresie wyznaczają pory roku – *w lecie są mecze piłki nożnej; od maja do września są jakieś imprezy sportowe; teraz jest przerwa w lidze, więc nie chodzę*, jak i czynnie - uczestnicząc w treningach, czy należąc do SKS-ów³⁵. Dyscypliny sportowe uprawiane przez naszych rozmówców to *piłka ręczna, siatkówka, kulturystyka, piłka nożna, ping-pong, jazda konna*. Asocjacje związane ze sportem pokazują, że jego uprawianie związane jest z wysiłkiem – *człowiek jest padnięty po treningach; w soboty o 4.30 wstaję, bo mam treningi*, ale również z osiągnięciami – *dziś jest mecz szkoły o wejście do finału wojewódzkiego, mamy mistrza kraju w rzucie oszczepem*.

Szczególnym okresem dla młodzieży są wakacje (57; 6-, 36+, 15=0), podczas których następuje całkowite odwrócenie zwykłego porządku. Kategoria czasu wolnego skurczona w okresie trwania szkoły, tu zostaje rozciągnięta. Wakacje to zasadniczo dla naszych rozmówców zarówno czas, w którym mogą przebywać z innymi, jak i okres przeznaczony na zabawę, rozrywkę i przyjemności. Naturalnie te dwa aspekty są ze sobą związane. Osoby, które towarzyszą wakacjom zmieniają się jednak w trakcie opowieści o życiu. Jeśli nasi rozmówcy wspominają dzieciństwo, to wtedy są to – rodzice, dziadkowie, kuzyni,

³⁴ *Skreczowanie* (od ang. scratch) to z kolei wykorzystywane w muzyce młodzieżowej dźwięki pochodzące z preparowania płyt analogowych; komputer może służyć w tym przypadku do obróbki tak uzyskanego materiału, są już także programy komputerowe imitujące „przwdziwe” *skreczowanie*.

³⁵ Szkolnych Klubów Sportowych.

dalsza rodzina, obecnie – przede wszystkim rówieśnicy. Struktura znaczenia tej kategorii pokazuje, że jest ona wypełniona pozytywnymi pojęciami i sensami. Na poziomie określeń pojawiają się następujące stwierdzenia – *jest fajnie, jest przyjemnie, jest zabawnie, można wyjechać gdzieś od rana do wieczora*. Działania, jakie są podejmowane w trakcie wakacji to właśnie spotkania z rówieśnikami, a oprócz tego *siedzenie nad jeziorami, opalanie się, pływanie, zbieranie muszelek, chodzenie na koncerty* i inne imprezy, a także *wyjazdy*. Większość z tych czynności ma niezobowiązujący i niewiążący charakter, wskazuje zatem na to, że wakacje to okres swobody, który młodzież wypełnia sama.

Jeśli prześledzimy dokąd wyjeżdżają (92; 5-, 53+, 34=0) nasi rozmówcy to przede wszystkim są to wyjazdy zagraniczne, ale również w góry i na działkę. Wyjazdom towarzyszą *przyjaciele, kumple, paczka z klasy*. Przy kategorii wyjazdu pojawiają się także zorganizowane formy spędzania czasu takie, jak – *wczasy, obóz harcerski, pielgrzymki, wymiana*. Wyjazdom towarzyszą jednak niekiedy pewne trudności – *mój wyjazd to był problem, chociaż rodzice zaufali mi i mnie puścili, ale było ciężko; nigdzie nie wyjeżdżam, bo nie mam pieniędzy*.

Jak wynika z badania Fatygi, Fluderskiej i Szporki [1999] na wakacje w 1999 roku wyjechało 78,8% polskiej młodzieży (N=1865). W tej grupie (wyjeżdżających) 32,5% spędziło ubiegłoroczne wakacje na prywatnych wyjazdach za granicą. Z tego obszernego badania wynika także, iż - jak piszą autorzy - wakacje to czas najbardziej ceniony przez młodzież, niezależnie od tego, co można podczas nich robić. Wystarczy, iż nie trzeba chodzić do szkoły. W cytowanym badaniu pytano również o sposób spędzenia wakacji marzeń: 77,8% polskiej młodzieży chciałoby takie wakacje spędzić zagranicą. 36,4% wybrałoby się na nie z rówieśnikami, zaś 22,4% z chłopakiem lub dziewczyną.

Często pojawiającym się działaniem, które jest podejmowane w trakcie wakacji jest praca. Nasi rozmówcy chcą pracować w wakacje i

poszukują zajęć, które by im odpowiadały. Więcej miejsca tego typu działaniom poświęcam w rozdziale dotyczącym potraktowanej tu osobno kategorii pracy.

Zajęcia pro publico bono

Wielokrotnie w dyskusjach publicznych można spotkać się z opiniami, że młodzież nie chce aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym, wycofuje się z niego i - tym samym - rezygnuje z przysługujących jej praw. Wykazuje przy tym bardzo słabe zainteresowanie sferą działań publicznych, negatywnie ją ocenia oraz unika formalnych stowarzyszeń i organizacji. Z tego rodzaju debat wyłania się obraz współczesnej, polskiej młodzieży, której cechą jest “odmowa współdziałania”. Równocześnie pojawia się zaniepokojenie, ponieważ sprawne społeczeństwo obywatelskie powinno charakteryzować się silną chęcią partycypacji swoich członków w życiu publicznym. Ażeby przyjrzeć się uważniej temu, jak nasi rozmówcy działają w przestrzeni publicznej i jakie treści umieszczają w jej obszarze, przeanalizowałam pole semantyczne tej kategorii.

Analiza frekwencji dla pola semantycznego pojęcia “działalność publiczna” (525; 106-, 333+, 86=0) pokazała, że jest ono wypełnione w przeważającej części pozytywnymi wyrażeniami i konotacjami – najwięcej ich znalazło się w sieci asocjacji (181; 40-, 104+, 37=0) i w sieciach działań związanych z aktywnością publiczną (139; 20-, 101+, 14=0), oraz w sieci ekwiwalentów (74; 12-, 50+, 12=0). Taki wynik świadczyć może o pozytywnym stosunku młodzieży do działalności publicznej i akceptowaniu tej płaszczyzny działań.

Działalność publiczna, w której uczestniczą badani uczniowie to przede wszystkim: samorządy szkolne, grupy modlitewne działające przy kościołach (Oaza i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży), harcerstwo oraz akcje charytatywne lub pomocowe (którymi zajmę się oddzielnie).

Jak widać liczba i rodzaje inicjatyw, w których aktywnie uczestniczy młodzież, nie są ani zbyt duże, ani różnorodne.

Jednak, jeśli ktoś włączy się w jakieś działanie, to wykazuje przy tym bardzo duże zaangażowanie. Osoby takie są zazwyczaj przedsiębiorcze i nadaktywne, próbują zmieniać swoje najbliższe otoczenie i wpływać na jego kształt. Do angażowania się popycha je potrzeba samorealizacji i poszukiwania swojego miejsca – *czegoś mi brakowało; zaczęłam czegoś potrzebować, coś zmieniać; zaczęłam szukać; bunt się we mnie zrodził i powiedziałam dosyć*. Rutyna czy schematyzm działań nie odpowiadają im. Wielokrotnie określają swoje działania jako: *zaangażowanie się, wykazanie się, wnoszenie czegoś nowego, zdziałanie czegoś, podejmowanie nowych starań*. Np., osoby współtworzące samorzady koncentrują się na dwóch kwestiach: po pierwsze chcą zrobić coś na rzecz szkoły, jako miejsca wspólnego przebywania młodzieży: *prowadzą apele, różne konkursy, organizują dyskoteki, drukują gazetki szkolne, zbierają na dom dziecka, zbierają makulaturę i puszki – staramy się właśnie ożywić jakoś tę szkołę, żeby ona nie była martwa; to jest przede wszystkim funkcja reprezentacyjna, ale można coś jeszcze wnieść w to i po drugie, koncentrują się na problemach wynikających z relacji uczniowie – szkoła : to był horror w tej szkole, samorząd był tylko o tyle, że istniał, nic poza tym nie miał żadnych praw, on nie mógł nic tutaj robić, istny terror panował, bardzo mi dużo czasu zajęło, żeby powiedzieć, że my jednak istniejemy, bardzo ciężko było*. Niekiedy inicjatywy te są tak absorbujące i interesujące dla naszych rozmówców, że zaczynają się włączać się w pokrewne działania, których celem jest poprawa stosunków panujących w szkole. Tak jak jeden z naszych rozmówców, który będąc członkiem samorządu

szkolnego działa równocześnie w Komisji Praw Ucznia, w Sekcji Stypendialnej przy Radzie Miasta i w zespołach wychowawczych³⁶.

Dla obydwu typów działań opozycją (25; 11-, 1+, 13=0) są zarówno nauczyciele, jak i inni uczniowie. Nauczyciele, można powiedzieć, z definicji swojej roli, występują przeciwko inicjatywom podejmowanym przez uczniów, których nie mogą kontrolować i które nie mieszczą się w ramach przyjętych przez nich reguł – *ta cała zła energia moich nauczycieli, którzy mnie nie lubią, albo mają za złe to [działalność - KG], to schodzi na mnie; większość nauczycieli, to w ogóle nie może na mnie patrzeć; jest mało nauczycieli, którzy są nam przychylni, no ale mamy więcej wrogów niż przyjaciół wśród nauczycieli, szczególnie ja.* Także niektórzy uczniowie występują przeciwko osobom działającym na ich korzyść. Nie zawsze akceptują oni hiperaktywność kolegów – *część nie docenia tego, część po prostu uważa, że to jest sposób podlizywania się do nauczycieli; nie wszyscy mnie akceptują.* Brak przychylności ze strony części rówieśników pojawia się nie tylko dla działania w samorządach szkolnych, ale także dla innych działań, np. uczestnictwa w grupach religijnych, czy harcerstwie – *jak w klasie się dowiedzieli, to tak spod byka trochę patrzyli.* Dystans do aktywnych kolegów wynika zresztą raczej z niedowierzania i zaciekawienia innością niż jest przejawem wrogości. Stąd też rówieśnicy jako opozycja do działań, jak pokazuje ta siatka znaczeń, jest raczej słaba.

Funkcjonowanie w innych, niż omówione, organizacjach również pociąga za sobą aktywne działanie badanych na rzecz danej organizacji i jej członków. Działania podejmowane przez osoby zaangażowane w harcerstwo to: *prowadzenie drużyny, zajmowanie się młodszymi, wychowywanie młodszych, bycie zastępową i posiadanie własnego zastępu, zbiorki, spotkania wszystkich zastępowych z druhami,*

³⁶ Zespoły wychowawcze to w tym przypadku grupy złożone z nauczycieli i uczniów, które podejmują decyzje dotyczące osób sprawiających na terenie szkoły trudności wychowawcze.

organizowanie obozów. Osoby współtworzące ruchy religijne czynnie uczestniczą w ich życiu poprzez udział w modlitwach, wyjazdach np. na Europejskie Spotkania Młodych, śpiewanie kanonów w Kościele, regularne spotkania, uczestnictwo w pielgrzymkach.

Jak widać, osoby, które próbują zagospodarowywać przestrzeń publiczną, robią to z dużą pasją i zaangażowaniem, działalność ta mocno je *wciąga*. W swoim środowisku funkcjonują jako “lokomotywy” popychające innych, wskazujące, co można zrobić i co zmienić. Osoby te mają raczej dusze reformatorów, a nie tylko kontestatorów. Ich uczestnictwo w dostępnych im formach życia publicznego nie polega wyłącznie na kwestionowaniu zastanego porządku, ale raczej na próbach zmieniania go czy współtworzenia z innymi. Przyświeca im jednak poczucie szczególnej misji, a nawet powołania. Siatka asocjacji tego pola semantycznego wyraźnie to pokazuje, bowiem ich działaniom towarzyszą szczególne starania – *ta odpowiedzialność schodzi praktycznie tylko na mnie; nie potrafię pozostawić czegoś, co dotyczy też mnie komuś innemu*. Niekiedy owi działacze umieją również pociągać za sobą innych, co wydaje się być bardzo cenne – *na początku był dystans do mnie, ale teraz niektórzy koledzy też są w KSM; już mogłabym być animatorem i prowadzić grupę; jak chcesz coś zdziałać, to powinieneś poszukać sobie grupę ludzi, która by ci w tym pomogła*.

Bardzo istotnym elementem działań podejmowanych na rzecz dobra wspólnego, jak pokazuje struktura znaczeń tej kategorii są inni – znajomi, rówieśnicy, przyjaciele. Działalność publiczna to dla naszych rozmówców nie tylko sfera działań prospołecznych, ale również sfera kontaktów i spotkań z rówieśnikami. Właśnie obecność rówieśników wydaje się być kluczowa, ponieważ zwiększa atrakcyjność podejmowanych działań i jest elementem, który szczególnie wabi badanych. Zatem to nie tylko sama idea przyciąga młodych ludzi do tej sfery działań, ale również możliwość przebywania z innymi, rzeczywistego współuczestnictwa – *chciałam być*

tam z ludźmi; mam wielu przyjaciół właśnie z Oazy, na tych ludzi zawsze mogę liczyć, zawsze zaufać; wiem, jak dużą wartość ma właśnie wspólnota w życiu człowieka; można na wakacie z fajnymi dziewczynami pojechać; to są prawdziwe modlitwy na które przychodzi pełno ludzi.

Można w tym momencie sparafrazować Oldenburga [Lasch 1997: 126] i powiedzieć, że ideałem młodych ludzi jest tworzenie tzw. osobistej społeczności, której atrybutem są dobrowolność i akty indywidualnego wyboru, wspólne zainteresowania i ogląd świata oraz częściowa izolacja z szerszej całości, przede wszystkim od tych, którzy geograficznie czy przestrzennie powinni być nam najbliżsi (Oldenburg wymienia tutaj sąsiadów). Stąd przestaje dziwić, dlaczego jako opozycja do działań publicznych występują często koledzy z klasy. Z nimi zetknął badanych młodych ludzi ślepy los. Formalnie i odgórnie zadecydowano z kim mieliby się przyjaźnić. “Osobista społeczność” została im w tym momencie jakby narzucona, a oni chcą samodzielnie tworzyć swoje sieci powiązań i mieć swobodę wyboru. Należy jednak podkreślić, że te dwa aspekty (idea i Inni), jeśli mówimy o działaniach w sferze publicznej, nie występują w stosunku do siebie w opozycji, nie znoszą się nawzajem, ale istnieją raczej w pewnym zespoleniu, uzupełniają się i wzmacniają.

Z siatki znaczeń dla kategorii “działalność publiczna” wyraźnie wynika jak się zachowują i co robią osoby aktywne. W tym momencie warto jednak przypomnieć, że naszym zamiarem było dotarcie do istoty danego zjawiska, a nie przesądzanie o jego powszechności czy częstości występowania.

Młodzi ludzie wskazują również na przesłanki (można je odczytać przede wszystkim analizując sieć asocjacji i sieć działań charakteryzujących słowo-klucz), które zniechęcają ich do aktywności na forum publicznym. Układają się one tutaj w dwa typy. Przede wszystkim mówili oni o predyspozycjach indywidualnych, którymi powinna wykazywać się osoba aktywnie działająca publicznie. Często uważają za

istotne zaznaczenie, że oni nie są nosicielami tych szczególnych cech, a zatem nie muszą się angażować. Czują się zwolnieni z tego obowiązku – *do brania udziału w życiu publicznym potrzeba jakiejś iskry; nie mam tyle energii, żeby latać i załatwiać; jestem osobą, która się za bardzo tym wszystkim przejmuje, więc bym się strasznie denerwowała; to zależy od człowieka, czy czuje taką potrzebę; to wymaga motoru działania.* Jak widać przy tej okazji badani młodzi ludzie tworzyli obraz jednostki, która powinna się zajmować życiem publicznym. Przypomina ona trochę postać “wybrańca” - osobę naznaczoną szczególnymi, charyzmatycznymi właściwościami.

Młodzież wskazała również, że aktywność publiczna i jej rodzaj zależą od poglądów. Indywidualne poglądy rozstrzygają, co można robić i w jakie działania się angażować – *warto walczyć o człowieka tak ogólnie; mogłabym należeć do Ligi Republikańskiej, żeby rzucać jajkami w Wiatra, ale za panem Lepperem to bym już nie poszła.*

Charakteryzując drugi rodzaj elementów, które powstrzymują od angażowania się, wskazano na naturę samego życia publicznego: *tam panują straszne stosunki międzyludzkie; ludzie tam kopią dołki pod siebie i podkładają świnię; to martwa komórka; organizacja staje się takim kołem wzajemnej adoracji, najpierw trzeba ustalić prezesa, potem sekretarkę prezesa i palmę prezesa; wymaga obrotności; są tacy kandydaci, na przykład jeden chłopak i on jest popularny i on jest wybierany i praktycznie dla tej szkoły nic nie robi.*

Szczególnym obszarem działań w przestrzeni publicznej są działania charytatywne podejmowane na rzecz Innych, potrzebujących. Działania te zakładają nierówność pozycji osoby działającej i beneficjanta działań. Postanowiliśmy odrębnie zająć się tym tematem, chociaż wpisuje się on niewątpliwie w strukturę publicznych działań młodzieży, ze względu na jego znaczenie i doniosłość dla obecnego i przyszłego życia społecznego. Wielu badaczy zajmujących się tą sferą podkreśla, że

gotowość do działań dobroczynnych jest wskaźnikiem wrażliwości społecznej oraz świadczy o kondycji zbiorowości, której jesteśmy członkami³⁷.

Zbadana przez nas młodzież opisała charytatywność (210; 32-, 155+, 23=0), podobnie jak w ogóle działalność publiczną, głównie poprzez asocjacje (74; 15-, 47+, 12=0) i działania na podmiot (54; 3-, 51+). W obu sieciach przeważały wyrażenia pozytywnie nacechowane. Wnioskować można, że ma ona do tego typu działań bardzo aprobujący stosunek, ponieważ ich charakterystyka odbywała się na ogół przez wyraźne i jednolite emocjonalnie kategorie. Zatem charytatywność polegałaby przede wszystkim na aktywnym działaniu, które określane jest przez naszych rozmówców jako *pomaganie czy pomoc, dzielenie się, pokazywanie bodźca, branie udziału, skupienie się na tych najbardziej potrzebujących, wychodzenie z inicjatywą*. Zakłada indywidualne zaangażowanie i czynne uczestnictwo. Akcje charytatywne, które istnieją w świadomości naszych rozmówców to: *działalność Jurka Owsiaka i Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy*,³⁸ *zbieranie zabawek na dom dziecka, przygotowywanie przedstawień dla dzieci z domu dziecka, pomoc dla małej Ani, klejenie paczek, zbieranie darów, opiekowanie się dziećmi z Kazachstanu, bycie wolontariuszem na Olimpiadzie Specjalnej, opiekowanie się niepełnosprawnymi na obozie, działalność Pogotowia Świętego Mikołaja*³⁹, *zbiórka pieniędzy na ulicy i sprzedawanie krzyżówek*.

³⁷ Jak piszą Hanna Malewska-Peyre i Jadwiga Koralewicz [1998:6] "Działalność społeczną definiujemy jako działalność na rzecz dobra publicznego, grupy społecznej lub kategorii określonych jednostek znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Jest to aktywność podejmowana przez dłuższy okres (nie chodzi więc o działania sporadyczne), wymagająca współpracy innych osób, której skutki są widoczne. Ma charakter bezinteresowny i towarzyszy jej poczucie realizacji wartości i ideałów, do których jednostka jest przywiązana. Jej cele mieszczą się w Deklaracji Praw Człowieka".

³⁸ Wyjaśnienie dla Czytelnika niemieckiego: Jerzy Owsiak jest animatorem jednej z największych w Polsce młodzieżowych akcji charytatywnych, która nosi nazwę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy składa się ona ze zbiórki pieniędzy podczas kwest ulicznych i koncertów muzyki młodzieżowej organizowanych przez samą młodzież. Zebrane środki przeznaczone są na pomoc medyczną dla dzieci.

³⁹ "Pogotowie św. Mikołaja" to piękna akcja zainicjowana przez Wojciecha Onyszkiewicza z Fundacji Bank Żywności SOS polegająca na tym, iż znane osoby (aktorzy, politycy, dziennikarze) odbierają od słuchaczy radia telefony informujące o dzieciach, do których nie przyjdzie Mikołaj. Pod adresy te

Interesujące jest natomiast to, że młodzi ludzie opisując działalność charytatywną posługują się zasadniczo trybem przypuszczającym, który wskazywałby na aktywność deklarowaną, a nie rzeczywistą. Poza tym projekty, w których rzeczywiście uczestniczą, nie wychodzą od nich osobiście, bowiem akcję *można przynieść; zwołuje się wywiesza ogłoszenie i ludzie idą na to; Krysia [pani dyrektor - KG] proponuje, to ludzie się zgłaszają; ludzie się do tego dołączają*. Zatem nasi rozmówcy sami nie są animatorami tego typu działań, natomiast naturalnie nie wyklucza to bądź ich pozytywnej oceny, bądź czynnego zaangażowania się.

W opisie działań charytatywnych pojawia się także element powinnościowy, normatywny. Badani wielokrotnie podkreślają, że udzielanie pomocy jest poniekąd obowiązkiem – *trzeba pomagać; należy pomagać, warto pomagać, pomoc jest potrzebna*. Opozycją do takiego ujęcia dobroczynności jest *znieczulica; próżność ludzi; gdyby człowiek padł pod nogami, to by się go podeptało i poszło dalej*. W myśleniu młodych ludzi pojawiają się w związku z tym zarówno motyw ryzyka, jak i motyw szansy. Beneficjentami tej pomocy powinny być osoby, których sytuacja wynika z nieszczęśliwego splotu okoliczności czy przyczyn losowych, od nich samych niezależnych. Stosunek do nich jest w takim przypadku życzliwy, ponieważ udzielający pomocy mogą się też znaleźć w tym samym położeniu. Bycie potrzebującym bądź bycie dobroczyńcą nie są stałymi i niezmiennymi atrybutami jednostek. Młodzież zauważa, że relacja potrzebujący pomocy – udzielający pomocy jest dynamicznym układem, który może zmieniać się w zależności od warunków i okoliczności – *warto pomagać tym, o których wiemy, że nam pomogą; ludzie nie zdają sobie sprawy, że mogliby być na jego [żebraka - KG] miejscu, nie wyobrażają sobie tego; warto pomagać ludziom, bo mogą*

wysyłani są wolontariusze, którzy w przebraniu Mikołajów przynoszą prezenty zebrane od firm i prywatnych darczyńców. Akcja ta ma także charakter ogólnopolski [por. Fatyga 1997: 16-17].

nam się odwdzięczyć w ten sam sposób; jesteśmy skazani sami na siebie. Taki sposób myślenia równocześnie wyklucza z pola zainteresowań i zabiegów osoby, których położenie jest przez nie same zawinione lub które nie pożytkują pomocy zgodnie z oczekiwaniami społecznymi – *niektórzy to zaprzepaszczają, są tacy, co to przepiją, to pójdzie na marne ta pomoc; pijakom nie warto pomagać, to już jest choroba, tego nikt nie uratuje; narkomanom nie wolno pomagać, bo sami do tego doszli; dzieci są niewinne i mają szansę od nowa zacząć, a żebrak jest już skończony.*

Można dopatrzeć się w zrelacjonowanych poglądach młodzieży nowego typu indywidualizmu, który opierając się na samodzielności, chęci polegania na sobie czy wewnątrzsterowności nie wyklucza wcale włączania się w działania na rzecz innych lub bardziej ogólnie - włączania się w projekty o charakterze działań publicznych. Nasi rozmówcy wyrażając równocześnie przekonanie o posiadaniu wpływu na przebieg własnej biografii, dopuszczają pojawienie się na swojej drodze nieoczekiwanych elementów czy faktów pochodzących z zewnątrz, na który wpływ ich jest nikły. Młodzi ludzie dostrzegają pod tym względem niestabilność własnej egzystencji, nieprzewidywalność, zależność od czynników zewnętrznych (makrostrukturalnych), tym samym uważają, że należy współdziałać z innymi z celu zagwarantowania sobie pomocy w sytuacji porażki lub niepowodzenia, które nie są przez nich samych wywołane. Obowiązuje tu jednak reguła wzajemności. Nie powinno zatem dziwić, że młodzi ludzie myśląc pragmatycznie i racjonalnie, “wypychają” poza krąg własnych działań i zainteresowań osoby, które nie są im przydatne, które nie mogą im w przypadku klęski przynajmniej potencjalnie udzielić wsparcia.

Ten stosunek do charytatywności - wykalkulowany i racjonalny nie wyklucza wcale angażowania się na rzecz bardzo dalekich Innych, np. potrzebujących dzieci z innego państwa, *biednych dziewczyn z Chin*, czy opiekowania się upośledzonymi we Francji. Bowiem działania

charytatywne, jak i działalność publiczna w ogóle, pozwalają młodzieży zaspokajać potrzebę samorealizacji, w którą wpisany jest element samodzielności i niezależności. Charytatywność to płaszczyzna działań, na której młodzież może się wykazać – *nie muszę na nic uważać; nikt nie będzie mnie krytykował, mówił, że powinno być tak albo tak albo że nie osiągnęliśmy normy; robię tak, jak umiem najlepiej i przez tyle godzin ile mam ochotę; robi się to, co się chce i co się umie; pozwala mi się jakoś wyżyć.*

Opozycją (13; 5-, 1+, 7=0) do tak rozumianej działalności charytatywnej są działania wynikające z obowiązku i przymusu, gdzie reguły postępowania są z góry ustalone, np. praca – *w pracy to muszę się zmieścić w jakiś regulach, mam wyznaczony cel i muszę go osiągnąć.* Młodzież zwraca również uwagę na to, że wprawdzie działania charytatywne nie przynoszą żadnych namacalnych lub materialnych korzyści, to jednak dają poczucie wewnętrznego zadowolenia. Jest to kolejny dowód na rzecz tezy, iż w działaniach charytatywnych młodzi ludzie są bardziej zwróceniu ku sobie samym niż ku idei, wokół której się skupiają. Charytatywność: *nie przynosi zysku; nie przynosi żadnych wymiernych korzyści; nie dostaje się za to pieniędzy, ale daje komfort psychiczny; pozwala na spontaniczność, daje przyjemność; daje satysfakcję.* Wielokrotnie też wyrażają oni swoje zadowolenie z angażowania się w tego typu inicjatywy – *pracowałam tam i naprawdę było super; to mi się podoba; było bardzo fajnie,* żaden z naszych rozmówców nie wyraził niezadowolenia z powodu swej pracy na niwie charytatywy.

Oprócz tego, jak już wskazywałam wyżej, działania charytatywne dają młodzieży możliwość uczestnictwa w wybranej przez siebie wspólnocie, mają charakter integrujący sytuacyjną i nierzadko przypadkową zbiorowość. Dla młodych ludzi szczególnie ważne jest również to, że mogą współdziałać z innymi. Zatem okazja do przebywania

z innymi jest znaczącym elementem, który przyciąga młodzież do tego rodzaju działań.

Najsłabiej widoczna jest tu opcja czystej charytatywności, działań o wyłącznie autotelicznym charakterze. Chociaż warto wspomnieć, że w szczytkowej postaci, w siatce znaczeń dla pojęcia charytatywność, się ona pojawia – *pomoc powinna być bezinteresowna; wszystkim należy pomagać; skoncentrowałbym się na tych ludziach, dla których nie ma miejsca w placówkach; ja się tak coraz bardziej przekonywałam; jednak muszę tam jechać, już nie dla francuskiego, naprawdę chciałam pomóc tym ludziom.*

Sieć wyrażen będących asocjacjami dla analizowanego pojęcia pokazała jeszcze, że nie wszystkie akcje czy inicjatywy dobroczynne cieszą się popularnością i uznaniem wśród młodzieży. Nieufność wyraża ona w stosunku do sformalizowanych przedsięwzięć, w których stałym elementem jest pieniądz, te wydają się jej podejrzane, ponieważ skutków i działań tego rodzaju młodzi ludzie nie mogą kontrolować. Najlepiej to widać na przykładzie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (inicjatywa ta wywołuje wśród naszych badanych najwięcej kontrowersji) – *nie wiadomo, czy to idzie naprawdę na to, na co oni kwestują; z Owsakiem, to w ogóle nie jestem pewna, tam ludzie są pozatrudniani, wypłaty dostają na co dzień i Owsiak dostaje też coś z tego dla siebie, musi przecież z czegoś żyć.*

W powyżej przedstawiony sposób próbowaliśmy zrekonstruować, jakich działań podejmuje się młodzież w przestrzeni publicznej i jakie znaczenia im przypisuje. Konkludując można stwierdzić, że pomiędzy byciem zwolennikiem określonych działań i inicjatyw, a faktycznym uczestnictwem występuje niezbyt silna zależność. Akceptacja młodzieży, jak pokazuje struktura znaczeń, i poparcie dla działań prospołecznych słabo przekładają się, naszym zdaniem, na faktyczne i realne działania czy przedsięwzięcia. Młodzież sama aktywnie nie poszukuje określonych

projektów czy inicjatyw, nie wykazuje się pod tym względem szczególną inwencją, ale za to bardzo chętnie przyłącza się do zaproponowanych przez innych form działania i wtedy czynnie w nich uczestniczy. Ta konstatacja odnosi się szczególnie do działań charytatywnych. Tym samym możemy wnioskować o wysokiej gotowości młodzieży do działań publicznych, która jest do wykorzystania i zagospodarowania.

Nauka i uczenie się jako formy aktywności

Nauka i uczenie (438; 141-, 205+, 92=0) się stanowią jedną z podstawowych aktywności młodego człowieka. Jak pokazało to nasze badanie aktywność ta jest przez niego akceptowana – *po prostu trzeba się uczyć; rodzice nie sprawdzają mnie, czy się uczę, czy się nie uczę, bo wiedzą, że się uczę*, chociaż wymaga bardzo dużo czasu – *większość z nas dużo się uczy; czterdzieści pięć godzin zajęć od poniedziałku do piątku; sobota nie różni się niczym od dnia powszechnego – o 8.30 rano mam zajęcia i wracam do domu o 17 –tej; trzeba cały dzień uczyć się*. Młodzież przyjmuje za oczywisty obowiązek uczenia się i raczej mu się nie przeciwstawia. Negatywne opozycje (15; 10-; 5+) występujące wobec nauki to – *zaległości; zjazd* [określenie dla gorszych wyników w szkole - KG]; *lenistwo; opuszczenie się; myślenie o tysiącu różnych rzeczach*, a więc są to określenia, które wskazują na niewywiązywanie się z tego obowiązku i tym samym brak aprobaty dla takich zachowań.

Chociaż większość osób zdaje sobie sprawę z konieczności nauki i jej przydatności, to jednak uczenie się jest związane z przełamywaniem pewnych oporów, mało kto uczy się dla przyjemności, nauka rzadko jest tu traktowana jako wartość autoteliczna. O słuszności powyższej konstatacji mogą świadczyć działania podejmowane przez młodzież wobec nauki – *nikomu się nie chce; nie chce mi się uczyć* (wielokrotnie powtarzane); *miałam duże możliwości, ale małe chęci do nauki; generalnie nauka jest gdzieś na boku; zaczynam się uczyć dopiero jak mi*

się grunt pod nogami ugina; strasznie mi się nie chce czasami wziąć do książki.

Analizując sieć asocjacji (167; 49-, 76+, 42=0) i sieć ekwiwalentów (74; 14-, 38+, 22=0) można zauważyć, że młodzież dostrzega pewną dwoistość towarzyszącą nauce, nie jest ona dla niej jednoznacznie zdefiniowana. Pierwszy typ nauki to ten, który współwystępuje z obowiązkiem szkolnym. Tym samym ekwiwalentem nauki są *lekcje w szkole, odrabianie prac domowych* czy konkretne *przedmioty szkolne*. Drugi typ nauki to ten, który związany jest z pozyskiwaniem wiedzy (w tym momencie wiedza występuje jako pozytywny ekwiwalent nauki) rozumianej jako niezbędny kapitał umiejętności, który będzie można wykorzystać w niedalekiej przyszłości. Przyjrzyjmy się może teraz każdemu z tych dwóch typów dokładniej.

Określenia jakie pojawiają się w związku z pierwszym sposobem interpretowania nauki to przede wszystkim *głupawa pamięciówka, kucie, zakuwanie, uczenie się na pamięć, uczenie się jak wierszyka*. Nauka postrzegana jest w tym znaczeniu przede wszystkim przez pryzmat szkoły i jej wymagań. Młodzież zwraca często uwagę na zbyt przeladowanie programów niepotrzebnymi elementami, za wysokie oczekiwania i wymagania nauczycieli, ich nieprzygotowność do prowadzenia lekcji, a także na zbyt duże teoretyzowanie – *ja jestem nastawiona, że zdaję biologię, a później to nie wiem po co mi jakieś tematy o ruchach drgających, czy harmonicznym; ostatnio mieliśmy na niemieckim takie rzeczy zupełnie niepotrzebne; matma to jest coś takiego, że po prostu trzeba się nauczyć; nauczyciele nie potrafią się wykazać, przekonać uczniów; to są naprawdę ostrzy ludzie, wymagają od nas; trzeba mieć całą książkę na pamięć*. Ten typ nauki związany jest też z występowaniem różnego rodzaju niepowodzeń i trudności, a także niepożądanych emocji i doznań, np. stresu, frustracji – *musiałam powtórzyć rok; myślałam sobie na początku, że nie dam sobie w ogóle rady; chodziłam na korepetycje i*

znowu napisałam ten sprawdzian na trzy; uczyłam się w domu, wstawiałam i zapominałam. Chociaż tego rodzaju nauka nie należy do najprzyjemniejszych sposobów spędzania czasu, to mimo wszystko młodzi ludzie uznają, że jest ona punktem wyjścia do samodoskonalenia się i rozwoju – ta szkoła to na pewno będzie jakiś start; to nam się na pewno w życiu przyda.

Jak zobaczymy nieco dalej, dwa sposoby rozumienia i interpretowania nauki nie występują w stosunku do siebie w opozycji, a raczej się uzupełniają. Pierwszy stanowi pewną bazę, na podstawie której może rozwinąć się drugi typ podejścia do nauki. W tym ujęciu nauka to określony kapitał wiedzy, konkretne umiejętności (np. znajomość języków obcych), sprawności, zestaw strategii, które mają zapewnić młodzieży skuteczne funkcjonowanie w przyszłości i bezbolesną adaptację do zmieniających się okoliczności i warunków. W tym ujęciu wiedzę można – *zglębiać, przyswajać, wchłaniać*, nauką może być nawet *wyjście z domu, wejście do tramwaju, przejście się po ulicy i powrót do domu, można z tego wynieść tyle co niejeden człowiek z niejednej mądrej książki, to jest taki trzystopniowy sposób przyswajania wiedzy – posłuchaj, popatrz, wyciągnij wnioski*. W tym momencie nikt nie kwestionuje przydatności tego rodzaju nauki, ponieważ wcześniej czy później okaże się, w co badani głęboko wierzą, na ile ona była skuteczna. Uczenie się jest swoistą inwestycją w samego siebie. Korzyści z nauki mogą być doraźne, np. *zdany egzamin, matura, dobra ocena, czy wyjazd do Niemiec*, ale mogą także być - i te są cenniejsze - długofalowe, odłożone w czasie i w gruncie rzeczy trudne do sprecyzowania, ponieważ stanowią szansę na powodzenie i sukces w życiu – *bez nauki, to można wylądować na ulicy; im więcej człowiek wie, tym więcej może w życiu*. A w szczególności: *nauka może dać pieniądze; nie ma bez tego życia*.

Na koniec chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na to, że osiągnięcia w nauce są istotną kategorią, poprzez którą młodzież dokonuje zarówno

samoprezentacji, jak i określa innych. Stopień opanowania wiedzy, który wyraża się przede wszystkim poprzez oceny, wskazuje na to, czy młodzi ludzie obecnie odnoszą sukcesy czy uważają, że doznają porażek w swoim życiu⁴⁰.

Praca w życiu codziennym młodych ludzi

Wydaje się, że przedsiębiorczość i aktywność zawodowa są wysoko cenionymi wartościami w społeczeństwie, które kieruje się prawami wolnego rynku. Przyjrzyjmy się zatem, jaką aktywnością i operatywnością wykazują się pod tym względem nasi badani i jakie sensy przypisują pracy (81; 15-, 40+, 26=0).

Niewątpliwie na pracę młodzież poświęca swój wolny czas, przeznaczony teoretycznie na wypoczynek. Dlatego też występują dwa rodzaje opozycji (13; 5-, 4+, 4=0) w stosunku do pracy: nauka (stąd niekiedy pojawia się argument – *nie mam czasu na pracę; tu nie ma warunków, żeby po szkole, po lekcjach*) oraz zabawa lub *obijanie się*.

Praca, którą wykonują młodzi ludzie, jest przez nich określana jako *dorywcza*, wykonywana od czasu do czasu (żaden z naszych rozmówców nie zadeklarował stałej pracy), niekiedy *nielegalna* i *na czarno*. Tym samym główne ekwiwalenty pracy (15; 1-, 11+, 3=0) to: *prace fizyczne, roznoszenie ulotek, prace na zamówienie, sprzedawanie kartek świątecznych, udzielanie korepetycji, tłumaczenia na angielski, werbowanie klientów dla funduszu emerytalnego, sprzedaż w sklepie, promocje towarów, ale także bycie dealerem narkotyków na dyskotece, czy przemyt alkoholu przez granicę w charakterze tzw. mrówki*⁴¹.

Jak widać są to zajęcia, które w większości nie wymagają szczególnych kwalifikacji i zdolności, a także nie kolidują na ogół z czasem poświęconym szkole. Między innymi dlatego stale pojawiającą się

⁴⁰ por. rozdział poświęcony celom życiowym i sukcesowi w życiu.

zbitką pojęciową występującą w asocjacjach jest *praca w wakacje*. Prawie każdy z naszych badanych ma doświadczenia związane z pracą w okresie letnim, w charakterystyce nie różni się ona jednak od pracy wykonywanej w ciągu roku szkolnego.

Kolejny typ pracy, pojawiający się jednak tylko w doświadczeniu uczniów techników i szkół zawodowych, to praktyki, które są oceniane bardzo pozytywnie – *ogólnie tam dobrze, choć dużo roboty*. Oprócz tego, że można przy ich okazji zarobić pieniądze, to jeszcze czegoś nowego się nauczyć, zdobyć konkretne doświadczenie – *na praktykach szkolnych mamy kontakt z pracą, jaką wykonują ludzie z tym wykształceniem*.

Nasi rozmówcy wykazują się dużą aktywnością i samodzielnością w poszukiwaniu pracy, o czym mogą świadczyć działania podejmowane w związku z pracą – *można załapać się do pracy, złapać pracę, poszukać pracy, załatwić sobie pracę, próbować dostać pracę, szukać pracy*. Zatem postawa roszczeniowa czy wyczekująca jest naszym rozmówcom obca. Działania, jakie są podejmowane, ażeby móc pracować wskazują, że młodzież jest świadoma tego, iż o pracę należy samemu zabiegać, że musi ona być ona obiektem starań, a nie że każdemu się należy, czy że powinna być dana lub zaoferowana.

Jednak, jak już zbadani młodzi ludzie osiągają swój zamierzony cel i znajdują jakieś zajęcie, to określają tę pracę przede wszystkim w negatywnych kategoriach – *ciężka, niewdzięczna, śmieszna, absorbująca czas i nie spełniająca oczekiwań* (głównie finansowych). Niekiedy pracy towarzyszą negatywne doświadczenia – *ja pracowałam w sierpniu nad morzem i zarobiłam osiemset złotych, a pracowałam w sumie dwanaście godzin dziennie*. Także same starania o pracę, jak pokazuje analiza sieci asocjacji do tego pojęcia, związane jest z występowaniem znacznych trudności. Po pierwsze, wynikają one z wieku i kwalifikacji naszych

⁴¹ „Mrówka” to określenie drobnego przemytnika, który wielokrotnie przekracza granicę jednego dnia przenosząc niewielkie ilości towarów (głównie zresztą alkoholu).

rozmówców – *jest brak pracy dla ludzi niepełnoletnich, którzy jeszcze nie znają języków; my jesteśmy młodzi i nas w sumie ci pracodawcy wykorzystują*; a po drugie, z warunków rynku i innych okoliczności niezależnych od samej młodzieży, np. praca wymaga pełnego zaangażowania się i dyspozycyjności, a tymi atrybutami nie dysponują badani uczniowie.

Z powyższej analizy siatek znaczeń dla kategorii praca wynika, że młodzież realistycznie i trzeźwo ocenia swoje obecne szanse na rynku pracy, a zarazem ocena ta jest raczej pesymistyczna i negatywna. Przy okazji jednak młodzi ludzie uczą się, jak funkcjonuje rynek i jakie ma wymagania, jak również tego, że należy być mobilnym i elastycznym, wykazywać się inicjatywą, że trzeba ciągle „trzymać rękę na pulsie” i być gotowym na podejmowanie nowych wyzwań. Właśnie tego typu postawa i znajomość tych wymagań pozwoli młodzieży uporać się z przeszkodami, jakie znajdą się zapewne w przyszłości na ich drodze. Niepokojącym może się jedynie wydać fakt, że dotychczasowa praca nie przynosi młodym ludziom żadnej satysfakcji i zadowolenia, nie sprawia im przyjemności. Ten motyw, czyli element przyjemności, nie pojawia się w ogóle w polu semantycznym. Praca dorywcza jest dla naszych badanych jedynie sposobem na zarobienie pieniędzy, dorobienie sobie. Że młodzież chce pracować, to wynika z działań, jakie podejmuje i wyrażen pojawiających się w polu asocjacji. Większość deklaruje chęć podjęcia jakiejś pracy – *gdyby były warunki, to z chęcią byśmy poszli do pracy*.

Kontekst, w jakim występują działania związane z pracą i struktura sensu tej kategorii w myśleniu młodych ludzi przypominają znaną wszystkim z dzieciństwa grę w berka, której celem jest znalezienie i schwywanie uciekającej i niedostępnej osoby. Trzeba przy tym wykazać się sprytem, elastycznością i zwinnością, a także umiejętnie pokonywać trudności i przeszkody. Różnica polega tylko na tym, że wygrana w berka

związana jest z satysfakcją, a jeśli rzecz dotyczy pracy, to, jak już wspomniałam, ten element nie występuje.

Narkotyki, alkohol i papierosy

Najbardziej znanym i powszechnym środkiem psychoaktywnym pojawiającym się w wywiadach jest trawka (21)– *trawkę, to każdy pali jak papierosy*, poza tym wystąpiły w zebranych przez nas materiale jeszcze takie nazwy narkotyków, jak: *kwass, extasy, marihuana, skun, amfetamina, szuwaks, prochy, koka*. Niekiedy młodzież stosuje także pewne metaforyczne określenia, np. *Mary Jane, taka kobieta, czy tynk ze ścian*.

Większość naszych badanych zetknęła się z narkotykami (195; 58-, 75+, 62=0), chociaż nie wszyscy osobiście je zażywali. Można jednak zauważyć, że narkotyki traktowane są jako jeden z elementów ich stylu życia – *są obecne, niektórzy biorą, niektórzy nie*. Temat ten nie wywołuje u młodzieży prawie żadnych emocji (jak to się zdarza u dorosłych). Narkotyki nie są tutaj czymś nadzwyczajnym czy niezwykłym, nie otacza ich żadna aura tajemniczości. Nasi rozmówcy opowiadali o przeżyciach i doświadczeniach związanych z narkotykami swobodnie i bez skrępowania, temat ten nie wywoływał u nich ani poczucia wstydu, ani zażenowania.

Narkotyki związane są przede wszystkim ze szkołą i z czasem wolnym, a dokładniej z imprezami. Sfery te jednak różnią się między sobą. Szkoła to jedno z miejsc, gdzie narkotyki, chociaż są niedozwolone – *nie można przebywać w szkole pod wpływem narkotyków, jak u kogoś zobaczy się narkotyki, to od razu jest usuwany ze szkoły*, są rozprawdane i to nie tylko przez osoby z zewnątrz, ale także przez samych uczniów – *każdy coś nowego ze sobą przyniesie, każdy może zachęcać, są trudne do uniknięcia*.

Szkoła jako instytucja podejmuje również różne akcje związane z przeciwdziałaniem i wyrugowywaniem narkotyków ze swojego terenu,

np. zakłada kamery na dziedzińcach szkoły, ażeby wylapywać osoby rozprawdzające narkotyki. Do tego typu rozwiązań młodzież podchodzi jednak bardzo sceptycznie, bo są przecież *miejsca, gdzie można pójść, gdzie nie ma żadnej kamery i możesz robić, co chcesz*. Jako opozycja w stosunku do narkotyków oprócz szkoły występują także rodzice. Ci jednak zazwyczaj niczego nie podejrzewają i nie zauważają lub *jak ktoś przychodził w dobrym humorze, to rodzice się patrzyli i pytali, czy się dobrze czuje*.

Spróbowanie, używanie, zażywanie, branie, wzięcie prochów, palenie, wciąganie, janie, zafuranie to działanie jakie można wykonywać z narkotykami. Czynności te pojawiają się zazwyczaj w związku z imprezami i spotkaniami towarzyskimi czyli towarzyszą szczególnym okazjom. Istotny jest tutaj kontekst zabawy, biesiadowania, ważna jest także obecność innych osób. Branie narkotyków, czy *palenie trawki* to doświadczenie quasi-wspólnotowe. Narkotyki wywołują wtedy stan błogiej euforii, przyjemnego podekscytowania, lekkości – *jest wtedy fajnie, jest klima, chociaż także na drugi dzień człowiek inaczej myśli, jest podenerwowany*. Stała obecność narkotyków na imprezach, nie sprawia jednak, że wszyscy zobowiązani są do ich zażywania – *ostatnio na imprezie fajczyła się trawka, ja nie zapaliłam; jeśli nie mam ochoty, to nie wezmę; proponowali mi, nie wzięłam*.

Badani dystansują się jednak od *ćpania* i *dawania sobie w żyłę*. Tego typu określenia nie dotyczą ich osobiście. Tych zachowań nie akceptują i odrzucają je. Wiedzą, że narkotyki mogą *wciągać* oraz *uzależniać* i że są negatywne skutki działania narkotyków. Dostrzegają zatem pewną granicę w eksperymentowaniu z narkotykami, której nie należy przekraczać, jak sami podkreślają – *jest różnica między trawką, a daniem w żyłę*. Jeśli tę granicę się przekroczy, to można się *stoczyć*; *narkoman nie jest świadomy tego, co robi, musi brać; człowiek nie jest sobą*.

Skosztowanie, picie, napicie się, upicie, zalewanie się i uchlanie się to czynności związane z alkoholem (278; 129-, 87+, 62=0), które przede wszystkim towarzyszą imprezie i zabawie – *jak jest jakaś impreza, to musi być alkohol; jak nie ma imprezy, to nie piję*. Ale występują również na mniej formalnych spotkaniach szkolnych, np. na wycieczkach czy *połowinkach* i *to jest zawsze normalne; na wycieczkach większość pije alkohol; normalne w tym wieku*. A niekiedy nawet tam (na takich spotkaniach), gdzie do abstynencji zobowiązują zasady religijne, np. na pielgrzymkach – *sześć tam osób upitych, reszta wstawionych*. Ekwiwalenty alkoholu (41; 18-, 8+, 17=0) to w większości przypadków piwo (25), rzadziej wino (15).

Czyli podobnie jak przy narkotykach, alkohol występuje tam, gdzie młodzi ludzie spotykają się ze swoimi kolegami czy znajomymi. Alkohol, chociaż pojawia się na imprezach, to nie jest niezbędnym elementem dobrej zabawy. Nadmiar alkoholu prowadzący do *nie bycia sobą* i wywołujący negatywne konsekwencje zarówno indywidualne – *szum w głowie, spowolnione akcje, rzyganie, jak się człowiek upije, to muszą go prowadzić do domu*, jak i dotykające innych – *rozróby, zero zabawy, zaczepianie ludzi*, jest przez młodzież bardzo negatywnie oceniany. A tego typu zachowania związane z nadużywaniem alkoholu nie zyskują akceptacji. Jeśli chodzi o picie alkoholu, generalnie młodzi ludzie wyznają zasadę *aurea mediocritas* – *od czasu do czasu to można tak wypić z przyjaciółmi; należy racjonalnie alkohol dozować; dobra zabawa nie polega na tym, że by się upić i spać w zaspie pod śniegiem; piwo jest dla ludzi, ale nie tak, żeby upić się*. Stosunek do alkoholu jest zatem o wiele bardziej rygorystyczny niż stosunek do narkotyków. Tym bardziej, że w związku z alkoholem pojawiają się w wypowiedziach osób badanych, takie postulaty jak: *dziewczyna nie powinna pić; nie zniosę czegoś takiego w przyszłości* [tzn. pijaństwa u mężczyzny - KG].

Istotne dla nich jest także poczucie wstydu - przede wszystkim przed rodzicami – *moi rodzice nie chcieliby, żeby tak; żaden rodzic by nie chciał, żeby syn albo córka przyszedł i zobaczyć go tak ledwo słaniającego się na nogach*. Młodzież nie wyraża przyzwolenia i nie aprobuje zatem niekontrolowanego picia alkoholu. Używanie alkoholu obłożone jest większymi restrykcjami i ograniczeniami niż narkotyki. Przyczyn takiego normatywnego stosunku do alkoholu można upatrywać w współwystępowaniu alkoholu z dokuczliwą patologią oraz postrzeganiu alkoholizmu jako słabości charakteru lub chęci przeciwstawienia się negatywnemu obrazowi „Polaka - pijaka”.

O ile narkotyki i alkohol pojawiają się w szczególnych okolicznościach i związane są z konkretnymi kontekstami kulturowymi, to papierosy (114; 40-; 31+; 43=0) lub *fajki* towarzyszą młodzieży na co dzień. Pali się w szkole – *jak jest długa przerwa, to w toalecie jest pół szkoły*. Bywa i tak, iż przyzwalają na to nawet nauczyciele (jeśli nie ma palarni w szkole i jest zakaz palenia na terenie szkoły, to czasami dyrekcja lub nauczyciele proponują, *żeby wychodzić na długiej przerwie na ulicę, tam palić i potem przyjść; żeby wychodzić gdzieś dalej, na przykład iść na ulicę, gdzieś tak, że nie musi być widać; chodzi się pod sklep, żeby zapalić*). Tym bardziej pali się i poza szkołą. Sami uczniowie dostrzegają pewną dwuznaczność tej sytuacji i starają się ją znieść, np. walcząc o wyodrębnienie palarni w szkole. Bardzo często występującą i aktywną opozycją w stosunku do palenia papierosów są rodzice – *za każdym razem mówią: nie pal, po co ci to; rodzice by się nigdy nie zgodzili, żebym paliła; powtarzają ciągle: nie pal; nie powiem mamie, że wypaliłam paczkę, tylko, że jeden dwa papierosy*. Rodzice, jeśli rzecz dotyczy papierosów, natychmiast reagują i próbują interweniować, widząc w papierosach stałe i długotrwałe zagrożenie. Zresztą sama młodzież tylko papierosy określa jako ciężki nałóg, problem dotyczący większości, *zazwyczaj pojawiający się u osób, które mają duże problemy*

z *samymi sobą*, (*a*, [jak wiadomo - KG], *dużo jest takich osób, które mają problemy ze sobą*), z którego trudno jest zrezygnować i trudno jest z nim zerwać.

Barbara Fatyga

CZEŚĆ TRZECIA - charakterystyka świata emocji i światopoglądów

Emocje i sądy wyrażające określone opcje światopoglądowe pojawiały się już wielokrotnie w poprzednich częściach i rozdziałach tej pracy. W tym miejscu jednak opisujemy wyniki analizy poświęconej wyłącznie tym zagadnieniom. Tak więc zarówno emocje, jak i obiekty światopoglądów badanej młodzieży zostały tutaj potraktowane autotelicznie, jako podmioty (słowa-klucze) pól semantycznych, a nie jako części innych pól i inwentarzy, w których rekonstruowaliśmy bądź stosunek do świata społecznego, bądź do różnych rodzajów aktywności podejmowanych przez badaną młodzież.

Uczucia

Tę część naszej pracy zaczniemy zatem od analizy uczuć, jakie w trakcie wywiadów opisali zbadani młodzi ludzie. Pola semantyczne uczuć będziemy odtwarzać uwzględniając głównie sieci asocjacji, opozycji i ekwiwalentów.

Pierwsze, największe pole semantyczne było związane z uczuciem strachu (306; 271-, 33+, 2=0). Strach (asocjacje 159; 136-, 21+, 2=0) pojawia się głównie *wieczorem i nocą*, ale także *w biały dzień, na ulicy, w autobusie, w szkole, w rodzinie czy na imprezie*, w odniesieniu do przyszłości, sytuacji kraju i sytuacji międzynarodowej. W opozycjach do niego znajdują się normalni, bliscy ludzie (12+), a także obcy rówieśnicy i *młodszy* (7-). Ekwiwalenty tego uczucia są wyłącznie negatywnie nacechowane: *banie się, przerażenie, zagrożenie, poczucie niebezpieczeństwa, obawa, niechęć, szok, panika, spięcie i wstyd* (49-).

Zredukować strach można tylko w zasadzie poprzez posiadanie bezpiecznej, własnej grupy; *swojego towarzystwa*. Gwarancji bezpieczeństwa nie dają bowiem już dawno dorośli. Ci, jak to widzieliśmy, w pierwszej części niniejszej pracy, albo sami stanowią źródło zagrożenia, albo nie potrafią owego bezpieczeństwa skutecznie zapewnić.

To, iż akurat tak negatywna emocja jak strach była często wymieniana przez naszych rozmówców wydaje się być uzasadnione hipotezami, którą postawiłam już kilka lat temu w odniesieniu do polskiej młodzieży. Po pierwsze, zmienia się na naszych oczach społeczna definicja normalności, przyjmowana przez młodzież. W tej definicji przemoc, poczucie zagrożenia i odczuwanie strachu stają się konstytutywnymi elementami normalności. Po drugie, jak pokazały to jakościowe badanie stylów życia [Fatyga, Sierosławski 1999] i badanie młodzieży z małych miast [Fatyga 2000] to te zjawiska angażują uwagę młodych ludzi w stopniu większym, niż to, co za problemy młodzieży uznawane jest przez dorosłych (czyli np. narkotyki - por. wyżej analizę Katarzyny Górniak). Strach, jak wykazała analiza pola semantycznego również w naszym badaniu, nie wiąże się wyłącznie z postrzeganymi jako obce i wrogie grupami rówieśniczymi. Świat, w którym żyje młodzież, jawi się jej jako *par excellence* świat niezbyt bezpieczny.

Następne pole utworzyło się wokół uczucia miłości i seksu (190; 129+, 43-, 18=0). Miłość i seks dotyczyły wyłącznie osób postrzeganych jako bliskie w grupie rówieśniczej. Zaś samo uczucie miłości (z jego ekwiwalentami, takimi, jak *lubienie* czy *uwielbianie* czegoś) było kojarzone także z rodziną, hobby, ekologią i polityką. Odnosiło się zatem również do zainteresowań badanych. W ten sposób wskazano na bardzo wysokie, pozytywne zaangażowanie w owe zainteresowania, które - jak to skądinąd wiemy - są częścią wąskiej i niezbyt chętnie ujawnianej publicznie, domeny prywatności. W opozycjach (33; 27-, 6+ 0) wystąpiły

tu: *bycie samemu* (10-), zachowania wulgarne (10-), takie jak *klepanie po dupie* (6-) i *homoseksualizm* (7-). Ekwiwalenty tych pojęć były głównie pozytywne (58; 52+, 6=0): *cecha ludzka, uczucie, przyjaźń, bezpieczeństwo, zaufanie, bycie ze sobą, stosunki płciowe, mężczyzna z kobietą, zakochania pierwsze, bajery, kochanie, lubienie, uniesienie, zażyłość, sympatia i uwielbienie*. W działaniach i relacjach z tymi pojęciami przeważały jednak wyrażenia negatywnie i obojętnie nacechowane (19; 8-, 7=0, 4+), co jest koherentne z rezultatami uzyskanymi w polach semantycznych zrekonstruowanych dla mojej dziewczyny i mojego chłopaka. Działania bowiem kojarzyli badani z obecnym stanem swych uczuć dla konkretnej dziewczyny czy chłopaka.

Zauważmy, iż prawdziwa miłość - bardzo zresztą rozsądnie i z typowym dla tej młodzieży pragmatyzmem - przez większość zbadanych nastolatków została potraktowana jako uczucie, które im się dopiero przydarzy w przyszłości, kiedy już zdecydują się na trwałe stabilne związki. To z kolei okazuje się koherentne z polem idealnej rodziny, które omawialiśmy w części pierwszej, poświęconym obiektom społecznym.

Przyjaźń (146; 100+, 38-, 8=0) to kolejne uczucie posiadające tutaj wyraźną charakterystykę semantyczną. Podobnie jak miłość, kojarzy się ona przede wszystkim z najbliższymi, ponadto z czasem wolnym i polityką międzynarodową. (42; 30+, 8-, 4=0) Najważniejszą grupą wyrażen kojarzącą się z tym uczuciem były wyrażenia opisujące istotę społecznego związku między ludźmi: *dobranie się, przypadliśmy sobie do gustu, życie jak z rodzeństwem, osoba znana z podstawówki, indywidualne potrzeby swoje potrafimy uwzględnić, dzielić się wszystkim, pomagać sobie we wszystkim, problemy przyjaciół, łączy nas wiele lat, ona wszystko rozumie*.

W ekwiwalentach (wyłącznie pozytywnych; 41+) znajdujemy takie wyrażenia, jak *bezpieczeństwo, zaufanie, poświęcenie, szczerść i zrozumienie*. Zaś opozycje do uczucia przyjaźni (20; 17-, 2=0, 1+) to:

dresiarze (ta w wersji zarówno pozytywnej, jak i negatywnej), *obrabianie tyłka, materializm, nienawiść, niby-przyjaciółka, inne wartości, miłość*.

Podsumowując to pole można stwierdzić, iż jest ono wysoce koherentne z polem semantycznym takiego obiektu społecznego jak przyjaciele, który szczegółowo przeanalizowaliśmy wyżej w części pierwszej pracy. Zauważmy także, iż o ile przyjaźń bywa ekwiwalentem miłości to miłość jest opozycją i to negatywną dla przyjaźni. Jest to element tego pola, naszym zdaniem, typowo sytuacyjnie uwarunkowany. Złamanie lojalności przyjacielskiej najczęściej zdarza się przy okazji odbicia dziewczyny lub chłopaka przyjaciółce lub przyjacielowi. Gdy czynią to koleżanki (lub koledzy) jest to pretekst do wojny, gdy zrobi coś takiego osoba uznawana za przyjaciela to reakcją jest głęboki zawód i dramatyczne zerwanie.

Mniejsze pole można było zrekonstruować wokół pojęć szacunku i autorytetu (82; 67+, 15-). Co ciekawe, w asocjacjach (32+) związanych z tym uczuciem pojawiły się 9 kategorii odnoszących się do dorosłych i kategoria ja (10+) jako podmiot tego uczucia. W pozostałych sieciach jednak widać, iż szacunek to pojęcie głównie związane z życiem w grupie rówieśników. Dorośli zasługują nań wtedy, gdy *dbają o nas, martwią się o nas, pomagają nam, lubią nas, żartują z nami*. W opozycjach (12-) znalazły się tu wyłącznie cechy i zachowania takie, jak: *egoizm, wyzywanie, klótnie i przeklinanie*. Zaś ekwiwalenty obu tych pojęć (15; 13+, 2-) to: *zasada szacunku, wiara w szacunek, ideał, wzorzec, pieniądze i wpływy*.

Autorytet i szacunek wg częstej opinii dorosłych przysługuje im ze strony młodzieży niejako na mocy prawa naturalnego. Od wielu jednak już lat rozmaite badania, w tym także prowadzone co dwa lata, przez Centrum Badania Opinii Społecznej, badania „Młodzież” pokazują młodzież nie ceni sobie autorytetów. Już w 1992 roku w tym badaniu co trzeci uczeń udzielił odpowiedzi, iż nie ma autorytetu [Fatyga, Fluderska,

Wertenstein-Żuławski 1993: 34]. Z kolei w badaniu CBOS z roku 1995 „Młodzież wobec wymagań społeczeństwa demokratycznego” pytano czy młodzież uważa, że ludzie z pokolenia jej rodziców wiedzą jak żyć w dzisiejszych czasach. 38% badanych wybrało wtedy odpowiedź, iż „większość z nich wie”, jednak 27% zdecydowanie uznało, iż dorośli tego nie wiedzą, a aż 35% nie miało zdania w tej kwestii. (Moim zdaniem ujawnił się tu jeszcze jeden typowy SEP). Krzysztof Koseła komentując te wyniki pisze: „wielu jest w Polsce nastolatków przekonanych o tym, że dorośli zgubili ‘klucz do otwierania tajemnic świata’. Jeśli nie wiedzą jak żyć, to nikomu umiejętności nie przełożą. Dla wchodzącej w dorosłe życie młodzieży nie są więc partnerami. Różnica między stu a niespełna czterdziestoma procentami pokazuje, jaką rezerwę zachowują ludzie młodzi wobec dorosłych.” [Koseła 1999: 198-199]. W badaniu nastolatków z małych miast [Fatyga 2000] na pytanie *czy jest ktoś do kogo chciał(a)byś być podobny(a)?* 42,4% badanych odpowiedziało, iż *trudno powiedzieć*; odpowiedzi twierdzącej udzieliło 20,9%, zaś zdecydowanie przeczącej 33,1% badanych. Ci, którzy wybrali odpowiedź twierdzącą wymienili w tym badaniu głównie „bohaterów masowej wyobraźni” postacie z filmów i seriali i modelki. 17,5% badanych stwierdziło zaś, że przede wszystkim *chcą być sobą, nie muszą nikogo naśladować, bo wolą być oryginalni, a poza tym i tak są fajni*.

Ostatnie dwa pola dotyczą uczuć obojętności (45; 26-,17=0,2+) i nienawiści (45; 42-, 2+, 1=0). Pierwsze z tych pojęć kojarzy się badanej młodzieży głównie z przemocą (18; 17-, 1=0). Skojarzenia bowiem są tu następujące: *ludzie, bicie, dostać na przystanku, autobus, ulice, przemoc, napady, kieszonkowcy, strach, kibice i religia* (ta jako jedyne skojarzenie neutralne). Ekwiwalenty (6-) to *brak interwencji i brak reakcji*.

Drugie z tych pól także kojarzone jest z przemocą i agresją oraz z polityką. W sieci asocjacji (22; 21-,1=0) pojawiły się tu takie wyrażenia jak: *komunizm, partie, niechęć do mnie części społeczeństwa, niechęć*

ludzi do mnie, nienawiść nauczycielki, klasa, nauczyciele, dziewczyny, siostra mamy, kuzynki, wojna, osoby nie lubiące obcokrajowców, pogarda. Ekwiwalenty pojęcia nienawiści (4-) to *chęć zrobienia krzywdy drugiemu, nielubienie, pogardzanie innymi.*

Pola te, nie tylko są koherentne ze sobą, lecz także z innymi obszarami życia i obiektami społecznymi, które łącznie tworzą duży fragment negatywnie postrzeganego świata życia codziennego badanej młodzieży.

Wartości, zasady i cele życiowe

W tym fragmencie omówimy pola pojęć, które pomogą odpowiedzieć na pytania co sądzą badani o tym jak żyć i co jest, wg naszych rozmówców, ważne w życiu. Przeanalizujemy tu również pola semantyczne związane z przyszłością, pracą, nauką, pieniędzmi i sukcesem.

Największym spośród nich jest pole dotyczące wartości i zasad życiowych (593; 484+, 103-, 6=0). W sieci opozycji (65; 64-, 1+) pojawiły się tu takie wyrażenia, jak: *przemoc, narkotyki, źli ludzie, krzywda, alkohol, homoseksualizm, rasizm.*

Najbogatsza była natomiast w tym polu sieć ekwiwalentów (421+, 2-). By je syntetycznie przedstawić trzeba było je pogrupować. I tak, na pierwszym miejscu wskazano wartości związane z osiągnięciem czegoś w życiu dla siebie samego, *byciem kimś* (144+); na drugim miejscu znalazły się wartości społeczne, *dobre współzycie z innymi*, bliskie z nimi związki (93+); na trzeciej pozycji umieszciliśmy wartości związane z *pracą* (45+); na czwartej - wartości hedonistyczne i ludyczne (36+); na piątej - osobowe wartości rodzinne, w tym także zwrot *mieć kogoś* (34+); prawie ex equo z nimi badani wymieniali wartości materialne i dorabianie się (33+); na siódmym miejscu wymieniano jako wartość i zasadę życiową *bycie dobrym katolikiem* (16+); na ósmym - cenie samego życia i *pozytywny stosunek* do niego (15+); na dziewiątym miejscu wskazano

umiara (5+) jako zasadę życiową; zaś ostatni w tej hierarchii okazał się negatywny stosunek do pieniędzy i konsumpcji (2-).

Opisane wyżej pole jest koherentne z polem celów życiowych (448; 313+, 113-, 22=0), które jednak tym się różni od poprzedniego, iż odnosi się nie tyle do perspektywy całego życia lecz do stosunkowo bliskiej naszym rozmówcom przyszłości. Co ciekawe, opozycje (85; 74-, 8=0, 3+) zawierają tutaj głównie kategorie negatywne, zupełnie innego rodzaju niż w poprzednim polu: *być jak rodzice, niespełnione ambicje rodziców, przyszłość, niepewny chleb, stres, zawód na wymarciu, wyścig szczurów, kobieta sukcesu*.

Szczególne miejsce zajmuje w opozycjach - pozytywna par excellence, jak by się wydawało - kategoria *ciekawe studia* (16-). Otóż ciekawe studia, to takie, na które się nie pójdzie! *bo trzeba się ustawić w życiu, i bo praca po nich jest niskopłatna*. Znowu trzeba zaznaczyć, iż ten sposób myślenia był charakterystyczny przede wszystkim dla młodzieży z małych miast. Młodzież wielkomiejska częściej potrafiła pogodzić swoje zainteresowania z realiami, którymi dla niej także były godziwe warunki materialne.

Asocjacje celów życiowych (78; 40+, 37-, 1=0) koncentrują się, w przypadku wyrażen pozytywnych, na kwestiach związanych z *osiągnięciem czegoś w życiu*, zaś w przypadku wyrażen negatywnych na *braku szans, zagrożeniu bezrobociem, sytuacji materialnej*.

Ekwiwalentami celów (240; 236+, 4=0) są wyrażenia dotyczące: zdobycia wykształcenia (96); wyjazdu bądź do dużego miasta, bądź z kraju (38); posiadania pieniędzy (35); posiadania rodziny i dzieci (27); posiadania pracy (22); spokojnego życia w miejscu zamieszkania (13); podróży (8) i *grania w zespole* (1).

Pole semantyczne pojęcia *przyszłość* po pierwsze, okazało się niewielkie (52; 40+, 7-, 5=0), a po drugie, nie wniosło do przedstawionej

wyżej analizy nowych elementów. Jedynie nieco wyraźniej zaznaczyły się tutaj rozterki i obawy związane z wyborem drogi życiowej

Inaczej było w przypadku kolejnych czterech pól, z których największe odnosiło się do pracy (506; 317+, 123-, 66=0). Określenia tego pojęcia (99; 69+, 23-, 7=0) pozwoliły wyodrębnić trzy postawy wobec pracy: tych, którzy poszukują ciekawej pracy, przede wszystkim *dobrze płatnej*, obojętnie czy *legalnej*, czy *na czarno* i tych, którzy myślą o *jakiegokolwiek* pracy, przewidując, iż *trudno będzie ją znaleźć*.

Asocjacje związane z pracą (151; 77+, 46-, 28=0) to przede wszystkim pieniądze i konieczność dużego zaangażowania się w pracę, możliwości pracy za granicą dzięki nowym i przewidywanym (przystąpienie do UE) realiom, ale także *wyzysk* polskich pracowników przez Zachód i zagrożenia dla naszej gospodarki, a - ze względu na czas przeprowadzania wywiadów - problem *odszkodowań za pracę podczas wojny*.

Ekwiwalenty pracy (52; 42+, 5-, 5=0), podobnie jak działania na podmiot (109; 95+, 9-, 5=0) dotyczyły głównie prac podejmowanych w trakcie nauki lub podczas wakacji przez badaną młodzież. (Omówiła je już w rozdziale o aktywnościach badanej młodzieży Katarzyna Górniak).

W przypadku kolejnego pola - nauki (461; 273+, 160-, 28=0) istotne informacje zawarte są przede wszystkim w sieci opozycji (107; 57-, 50+) i w sieci ekwiwalentów (178; 126+, 40-, 12=0). Asocjacje do tego pojęcia są bowiem podobne, jak w przypadku wartości i celów życiowych: nauka jest traktowana jako „trampolina do sukcesu”.

Najczęstszym negatywnym typem opozycji są tutaj trudności szkolne, głównie zresztą z przedmiotami ścisłymi, (10-, ale i 12+), językami obcymi i - ogólnie - ocenami oraz *problemami w przeszłości* (chodzi tu o tzw. opinię o uczniu). Drugi typ opozycji logicznie wiąże się z przeciwstawieniem nauki i czasu wolnego. Trzeci dotyczy zaś dorosłych,

którzy - co było dla nas dosyć zaskakujące - widziani są tutaj jako przeszkadzający w nauce.

Ekwiwalenty nauki (178; 126+, 40-, 12=0) to przede wszystkim nazwy przedmiotów i profili kształcenia, *dodatkowe zajęcia* i zdobywanie dodatkowych *kwalifikacji*, egzaminy, olimpiady i *nerwy*, a także *stukanie*.

Pieniądze (390; 198+, 129-, 63=0) to o tyle ciekawe pole, iż stosunkowo słabo okazało się ono związane z przyszłością, (głównie w sieci asocjacji), a bardzo silnie kojarzyło się młodym ludziom z obecnym tu i teraz stanem kasy. Pokazują to ekwiwalenty (70; 56+, 7=0, 7-): *kieszonkowe*, *zarobek własny*, *korzyści*, *bogactwo*, a jeszcze wyraźniej *sieć działań podmiotu*: [wydane] *na kawę, na papierosy, na prezenty, na przejazdy, jedzenie, sprzęt, ciuchy, wycieczki, zwróciły mi się, były, są, wyszły*.

Ostatnie pole w tej grupie motywów przewodnich dotyczy pojęcia sukces (182; 146+, 36-). Asocjacje związane z sukcesem (69; 58+, 11-) dotyczą z jednej strony zadowolenia z tego co się robi i robienia tego, co się chce w życiu; z drugiej strony - kwestii materialnych; zdobycia wykształcenia, ale także takich problemów jak *brak czasu dla siebie, konkurencji i wymagań w stosunku do siebie*. Młodzi ludzie, w czym wyraża się ich wielokrotnie tu już wspomniany realizm, zdają sobie sprawę sukces musi być okupiony sporymi kosztami osobistymi.

W opozycjach (15; 12-, 3+) dominuje tu lęk przed *cierpieniem, znieczulicą, zawodem, porażką*. Zaś ekwiwalentami sukcesu są (85; 79+, 6-): *zrealizowanie celów, zdobycie wykształcenia, posiadanie pieniędzy i dóbr materialnych, dobrej pracy, godziwe życie na średnim poziomie, ustabilizowanie się* albo nawet mniej niż średnim: *nie być przechlanym, przećpanym, zdążyć rano do pracy*. No i jako sukces postrzegane jest życie w dużym mieście.

Ten fragment analizy chciałabym uzupełnić odwołując się do wyników badania CBOS z cyklu „Młodzież” z roku 1999⁴² Poproszono tam m.in. młodzież o wskazanie (w pytaniu zamkniętym) trzech najważniejszych celów życiowych. Na pierwszym miejscu pojawiło się tutaj (50,7% wskazań) udane życie rodzinne, dzieci; na drugim (44,8%) - ciekawa praca, zgodna z zainteresowaniami; na trzecim (38,9%) - miłość i przyjaźń; na czwartym (32,0%) - zrobienie kariery zawodowej; na piątym (31,4%) - spokojne życie bez kłopotów; na szóstym (23,5%) - zdobycie majątku, osiągnięcie wysokiej pozycji materialnej; na siódmym (18,3%) prowadzenie ciekawego, barwnego życia; na ósmym (11,1%) - udane życie seksualne; na dziewiątym (9,7%) - bycie użytecznym dla innych; na dziesiątym (9,1%) - życie zgodne z zasadami religijnymi; na jedenastym (9,0%) osiągnięcie sukcesu w twórczości naukowej lub artystycznej; na dwunastym miejscu wskazano natomiast (7,4%) - niezależność w pracy. Pozostałe cele wymienione w kafeterii związane z osiągnięciami w sferze gospodarki i polityki wymieniano bardzo rzadko (1,2%, 0,9%).

Zacytowana kafeteria nie odbiega więc specjalnie od wyników uzyskanych zupełnie inną metodą w naszym badaniu. Jednocześnie, jak to można było zobaczyć, pola semantyczne wiążące się z poszczególnymi odpowiedziami, umieszczonymi w kafeterii, pozwalają pogłębić rozumienie sensu takich kategorii jak sukces czy ciekawa praca.

Wskażmy jeszcze, że pola semantyczne zwłaszcza dotyczące zasad i celów życiowych - w odróżnieniu od pytania z ankiety - umożliwiają wsparcie tezy o wysoce zindywidualizowanym stosunku badanej młodzieży do własnego życia. Szczególnie mocno zaakcentowany w nim został swego rodzaju „realizm magiczny” związany z planowaniem przyszłości. Polega on na uleganiu „transformacyjnym mitom”. Opisałam je podsumowując dyskusję młodzieży o pokoleniu końca wieku w artykule pt. „Resentyment, marketing i legenda” [Piasecki (red.) 1999].

⁴² Badanie to CBOS wykonał na zlecenie Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie (N=1374).

Wyróżniłam tam cztery typy quasi-pokoleniowej legendy⁴³: złotą, którą reprezentują *młodzi, piękni, bogaci* (na ogół zresztą *in spe*) i *kreatywni*; czarną, którą reprezentują tw. blokery (rewers tych pierwszych) czyli *młodzi cwaniacy, mafiozi, przestępcy, jumacze i dresiarze*; białą - tworzoną w grupie zbliżonej najbardziej do tradycyjnej inteligencji, często jednak wystawiającej „na sprzedaż” swoje resentymenty, nieprzystosowanie oraz wysokie wartości; zaś szarą legendę pokoleniową reprezentują tzw. normalisi - bez perspektyw na zmianę barwy swojego życia [op. cit.: 113].

Pisałam wtedy: „Uczestnicy dyskusji żyją terażniejszością [...] ich wizje przyszłości są płaskie i - w gruncie rzeczy- ubogie. Jak oznajmił jeden z nich, nie są oni wytwórcami idei, tylko dochodu narodowego brutto [...] Młodzi ludzie zabierający głos w dyskusji są zaabsorbowani przede wszystkim sobą. Jasne, że próba określenia własnej pokoleniowej tożsamości takiego zaabsorbowania wymaga, ale z drugiej strony ważne jest także, z czego się tę tożsamość buduje. Młodzi są niezależni - nie ogranicza ich dom, rodzice i szkoła - podsumował ten autowizerunek jeden z piszących do ‘Gazety’. Jaką kulturę życia codziennego budują ci, którzy rzekomo nie znają ograniczeń - strach myśleć (choć myśleć trzeba)” [op. cit.: 117].

Te ostre słowa w odniesieniu do obecnie omawianych wyników należałoby zapewne trochę złagodzić. W omawianym materiale widać bowiem wyraźnie kilka zróżnicowanych obrazów młodzieży, które dosyć wygodnie układają się wg typów szkół i wielkości miast.

Charakterystyczny jest, np., wizerunek licealistów z małych miast, którzy są nastawieni na „wyścig szczurów” w najbardziej odrażającej jego wersji. U tych osób poruszyła nas najbardziej zmitologizowana wizja profitów związanych z wykształceniem. Można się obawiać, że jako

⁴³ Jest to o tyle fałszywa legenda pokolenia, że w odróżnieniu od prawdziwej tworzą ją w większym stopniu media niż sama młodzież, która albo jej ulega, albo wykorzystuje ją jako autoironiczną maskę w

inteligentni, zdolni ludzie zmarnują oni swoje zdolności na nielubianych, ale za to „kasowych” studiach zasilając już istniejącą całkiem sporą grupę młodych dorosłych przepelnionych różnymi resentymentami. Takich zarazem, którzy wcale nie osiągnęli wymarzonego sukcesu, a poświęcili dlań stanowczo za dużo.

Inna grupą są jednak licealiści z dużych miast, którzy największy nacisk kładą na samorealizację (nie lekceważąc bynajmniej problemu godziwego wynagrodzenia za przyszłą pracę). Ci wiedzą, że sukces z racji wyposażenia w odpowiedni kapitał kulturowy mają niejako „w kieszeni”. Jako typ idealny należą oni do rodzin, które same już osiągnęły sukces w nowych warunkach ustrojowych i mogą sobie pozwolić na dalszy awans potomstwa.

Licealiści z liceów zawodowych stosunkowo często wyrażali w naszym badaniu obawy związane z uzyskaniem pracy i lęk przed bezrobociem. Dalszą naukę traktowali raczej jako ucieczkę przed tymi problemami niż jako możliwość awansu ekonomicznego i społecznego. To oni zarazem chcieli żyć na godziwym, średnim poziomie.

Uczniowie techników podzieleni zostali tutaj na dwie kategorie; takich, którzy chcą awansować dzięki zdobywaniu dalszego wykształcenia i na takich, którym już wiedzie się nieźle, dzięki różnym interesom własnym lub rodzinnym.

Uczniowie zasadniczych szkół zawodowych z kolei, również w tym badaniu zaprezentowali się jako najbardziej narażeni na społeczną i kulturową marginalizację. Ich „ucieczka do przodu” związana z (wcale nierzadkimi) planami dalszej nauki z racji długotrwałych zaniedbań szkolnych i niskiego kapitału kulturowego rodzin wydaje się być najbardziej wątpliwa. Jest to grupa, której polscy badacze młodzieży przyglądają się ze szczególną troską.

Centralne, satelickie i peryferyjne obiekty światopoglądów

Na początku tego fragmentu analizy warto przypomnieć, iż to opowiadający nam swoje życie i dyskutujący o problemach świata decydowali o jakich obiektach chcą, a o jakich nie chcą rozmawiać. Odtworzymy je teraz w porządku malejącej liczebności wyrażen w polach semantycznych. Większym polom będą tu towarzyszyły mniejsze, powiązane z nimi tematycznie w obrębie poszczególnych motywów przewodnich.

Największe pole w tej grupie dotyczyło przemocy (1129; 787-, 249+, 93=0). Zjawisko to, jak pisałam już w oparciu o inne badania [Fatyga, Sierosławski 1999] jest codziennym, w zasadzie traktowanym jako samooczywisty, normalny, składnikiem życia młodych ludzi w Polsce i tak też wystąpiło w naszym badaniu w sieci asocjacji (251; 163-, 55=0, 33+).

W sieci opozycji (256; 145-, 103+, 8=0) do przemocy znalazły się takie obiekty, negatywnie nastawione do przemocy jak *ja* i *my*, *szkoła*, *boisko*, *dzieci*, *dorośli*, *rodzina*, *wygląd*, a w szczególności *długie włosy*, *imprezy*, *dyskoteki* i *koncerty*. Pozytywnie odniesiono się natomiast do takich opozycji przemocy jak *bezpieczeństwo*, *spokój*, *dobrobyt*. Inny typ negatywnych i pozytywnych opozycji utworzyli ci, którzy mają generalnie aprobujący stosunek do zachowań agresywnych i sami w nich uczestniczą. Ci wskazywali rozmaitych wrogów poczynszy od *szkoły* i *dorostych*, poprzez *ludzi*, *łebków*, *gości*, *cwaniaków*, *dziewczyny*, *Cyganów*, *Niemców*, *inne niż własny kluby piłkarskie*, *inne dzielnice*, *policję*, *na wiosce skończywszy*.

Ekwiwalenty przemocy (355; 290-, 54+, 11=0) to *agresja*, *zagrożenie*, *zuchwałość*, *rozróby*, *zadymy*, *dym*, *napady*, *wymuszenia*, *zaczepki*, *zabijanie*, *ataki*, *bicie*, *krojenie*, *gwałty*, *wyzwiska*, *pyskowanie*, *awantury*, *presja*, *upokorzenie*, *znęcanie się*, *akty przemocy*, *konflikty*, *wojny*, *niebezpieczeństwo*, *rasizm* i zwrot *mieć waty* (do kogoś -BF).

Znamienne, iż najmniejszą siatkę (poza określeniami) stworzyły tutaj działania na podmiot czyli przemoc (68; 45-, 16=0, 7+).

Tak jak w opisie uczuć najczęściej wspomnianym był w wywiadach strach, tak przemoc i agresja okazały się jednym z centralnych obiektów ogniskujących uwagę młodzieży na poziomie analizy treści światopoglądów. Wydaje się ponadto, że dorośli ciągle jeszcze za mało uwagi poświęcają temu problemowi. Młodzież reaguje nań szybciej może dlatego, że najczęściej się z nim styka i najszerzej zarazem go definiuje. Zauważmy bowiem, iż w polach semantycznych dotyczących tego obszaru pojawiły się zarówno przemoc tzw. symboliczna, jak i brutalna przemoc fizyczna. Dodaje to kolejne wymiary do przewijającego się w całej naszej pracy wątku: nowej postaci młodzieżowego indywidualizmu. Indywidualizm ego-sekularny nastawiony jest w równej mierze na obronę Ja przed oboma wskazanymi rodzajami przemocy. I o ile przemoc symboliczna równie często spotyka młodych ludzi tak ze strony dorosłych, jak i rówieśników, to przemoc fizyczna postrzegana jest przede wszystkim jako doznawana od rówieśników. Tylko nieliczne kategorie dorosłych; w tym - niestety - często policja i pijani dorośli są traktowani jako realne fizyczne zagrożenie.

Drugie pole, mniejsze jednak już prawie o połowę od przemocy, zrekonstruowaliśmy w odniesieniu do pojęcia religii (697; 316+, 262-, 119=0). W sieci określeń (44; 15-, 15=0, 14+) i asocjacji (223; 92+, 90-, 41=0) przeważały tutaj mini-opowieści o codziennych kontaktach z religią, zapośredniczanych przez szkolne lekcje.

W sieci opozycji (112; 57-, 39+, 16=0) nacechowanych negatywnie znalazły się: sama młodzież, *rodzice*, *ateizm*, *niewierzący*, ale i *brak humoru*, *brak czasu*, *polityka*, *inne religie*, ale także *chrześcijaństwo*, *zespoły muzyczne* i *homoseksualizm*. W opozycjach pozytywnie nacechowanych także pojawiła się młodzież i jej *rodzice*,

niewierzący, inne religie, Niemcy i szczerą wiarą (inna wszakże niż katolicka).

Ekwiwalenty pojęcia religia (99; 44+, 30-, 25=0) pozytywnie nacechowane, to: *katolicyzm, religie Wschodu, medytacja, inne religie, chrześcijaństwo, innowiercy, katolicy, Bóg i jego obecność, modlitwa, wiara, duch i wcielanie w życie zasad religijnych*. Negatywne zaś to: *chrześcijaństwo, katolicy, Bóg, Kościół, lekcje, martwa religia i ZHR*. Obojętne i neutralne ekwiwalenty religii to *buddyzm, islam, katolicyzm, protestantyzm, chrześcijaństwo, wyznanie, Bóg, msze i lekcje*.

Temu polu towarzyszy mniejsze, zrekonstruowane dla pojęcia Boga (72; 45+, 16-, 11=0). W opozycji (2=0) do Boga, co dosyć zabawne, pojawiły się tradycyjnie *nauka i ewolucja*. Asocjacje (25; 17+, 5=0, 3-) były tu zdecydowanie pozytywnie nacechowane; podobnie jak jego działania (5; 4+, 1=0). Działania skierowane ku Bogu (29; 16+, 13-) chociaż nieznacznie częściej pozytywnie były także negatywnie opisywane przez naszych rozmówców.

Religia to, jak wynika z naszych analiz ważny obiekt w światopoglądzie oraz, co już sygnalizowaliśmy, obiekt oddzielany od instytucji Kościoła i jego personelu czyli księży. Dosyć interesujące było dla nas to, że w tym obszarze prawie w ogóle nie pojawiły się tzw. sekty, które ostatnio w mediach są prezentowane jako poważne zagrożenie dla młodych ludzi. Wygląda na to, iż sekty pozostały tutaj kolejnym SEP-em.

Tymczasem w polu religii widać dużą tolerancję dla odmienności wyznaniowych, szacunek dla innych postaci wiary niż własna i mało obskuranckiego, ludowego, tak rzekomo charakterystycznego dla Polski katolicyzmu. Młodzież docenia zarówno wspólnotowe, społeczne aspekty religii, jak i jej wymiar metafizyczny, który traktuje poważnie jako głęboką potrzebę. Aspekty społeczne należą nierzadko do ludycznej sfery profanum, podczas gdy metafizyczny kontakt z Absolutem postrzegany w sferze może nie tyle sakrum, ile ścisłej prywatności. Potrzeba ta bowiem

należy do najbardziej prywatnych, indywidualnych, których nikt nie musi zapośredniczać. W obszarze związanym z religią także zatem ujawnia się indywidualizm badanej młodzieży.

Trzecie, pod względem wielkości pole w grupie obiektów światopoglądu dotyczy polityki (620; 324-, 151+, 145=0). Określenia (29; 15-, 8=0, 6+) i asocjacje (160; 85-, 35+, 40=0) związane z tym pojęciem są przeważnie negatywne i dotyczą spraw już nam znanych z pola semantycznego polityków; prywaty, arogancji władzy, sobiepaństwa.

W sieci opozycji (138; 74-, 36+, 28=0) negatywnie i obojętnie ustosunkowanych do polityki znajdują się takie wyrażenia, jak: *ja, my i młodzież*. Bardziej pozytywnie jest do niej nastawiona rodzina, ale *kraj, ojczyzna, państwo i demokracja* oraz *ludzie* znów są postrzegane w raczej negatywnym stosunku do polityki.

Ekwiwalenty (141; 88-, 31+, 22=0) tego pojęcia to negatywnie nacechowane: *obietnice, władza, partie, politycy, rząd, sejm, prezydent, podatki, oraz bicie się o stolki, chaos, cyrk, teatr, mafia, złodziejstwo, konflikty, odpowiedzialność, reformy i podwyżki*. Pozytywne ekwiwalenty polityki to *wybory, partie, politycy* (ale tu jako konkretne nazwiska), *demokracja, opozycja, wpływ, samorząd* i znów *reformy*. Zarówno oddziaływania polityki (58; 29-, 15+, 14=0) jak i działania skierowane na nią (94; 33-, 33=0, 28+) są opisywane negatywnie i obojętnie.

Pole semantyczne pojęcia polityka wydało się nam najmniej interesujące, a to z tego względu, iż potwierdziło tylko obraz dobrze znany z innych badań młodzieży. Nic nowego ani zaskakującego się tutaj nie pojawiło. Jak pisała o tym Mirosława Grabowska podsumowując wyniki badań z 1995 roku „Polityka w świecie młodych ludzi jest obecna, choć dwie trzecie naszych badanych nie interesuje się nią. Nie żyją jednak w środowisku całkowicie odpolitycznionym” [Grabowska 1999: 67].

Polem koherentnym z poprzednim jest pole wojny (207; 137-, 63=0, 7+). Zarówno określenia (15; 10-, 5=0), jak i asocjacje (45; 30-

14=0, 1+) związane z tym pojęciem są przede wszystkim negatywne. W opozycjach (46; 24=0, 22-) *młódzież* jest nacechowana obojętnie i negatywnie, ale także negatywne konotacje - jako nierealny - ma *świat bez wojen*. Ekwiwalenty pojęcia wojna są wyłącznie negatywne (48-): *walki, to, Czeczenia, Jugosławia, totalna bzdura, konflikt, tragedia, Hitler, islam, bunty, leją się tam, w Kosowie*. Oddziaływanie wojny (22; 19-, 3+) jest nieuchronne a działania podejmowane w związku z nią (31; 20=0, 11-) *są bez sensu i nieskuteczne*, bo *wojny są i będą na świecie*. Co więcej badani w większości są przekonani, iż wojna pomiędzy *nami a Rosją* na pewno się w końcu przydarzy. Pocieszające, że przynajmniej drugi nasz tradycyjny *sparring partner od gier wojennych* (czyli Niemcy) widziany jest jako nie stwarzający takiego zagrożenia.

Analiza tego pola semantycznego dostarczyła nam - w przeciwieństwie do poprzedniego - emocji i wywołała dyskusję nad interpretacją uzyskanego wyniku. Jakkolwiek bowiem pole wojny nie należy do największych to okazało się niezmiernie wyraziste w całości światopoglądu. Tu, zwłaszcza autorka tych słów odczuła pokoleniową różnicę. Wojna nie była bowiem dla mojego pokolenia jednym z najbardziej oczywistych obiektów światopoglądu. Dopiero po zastanowieniu się nad realiami życia obecnej młodzieży przestałam się dziwić dlaczego wojna jest dla obecnych młodych ludzi tak wyraźnym obiektem. Przecież przez całe ich świadome życie telewizja bez przerwy obszernie donosi o jakichś wojnach. I to nie toczących się gdzieś daleko lecz w stosunkowo bliskim sąsiedztwie naszego kraju. Coś mi jednak z początkowego niepokoju pozostało - to ślad *metafizyki wojny*; swoiście deterministycznego, fatalistycznego do niej podejścia. Jeśli młody chłopak, uczeń zasadniczej szkoły zawodowej mówi, że *wojna jest potrzebna to by się ten naród podzielony zjednoczył*. To nie jest zwykła tromtadracja wynikająca z drzemiącego w naszym charakterze narodowym pięknego polskiego militaryzmu owianego patriotycznymi

mgłami. Wynika to z jego codziennych doświadczeń, bo o n i tak na codzień się bije żeby przetrwać w swoim środowisku (albo jest bity aż do narażenia życia). Gdy wraca do domu i włącza telewizor widzi tam sceny, podobne do tych jakie zna z autopsji. Nawiązując do tytułu tej części książki można powiedzieć, że na razie pole semantyczne wojny jest bliższe pojęciu globalnego kumpla niż plemiennego wroga. Benjamin Barber pokazał [1997] jednak, że Dżihad jest niebezpiecznie bliski w dzisiejszym świecie Macświatowi.

Interesujące, iż następne, pod względem liczebności tworzących je wyrażen, okazało się pole semantyczne pojęcia kultura (284; 121-, 114+, 49=0). Z analizy wszystkich sieci wyrażen w tym polu wynika dosyć jednoznacznie, iż kultura - w przeciwieństwie do przemocy - nie jest tu postrzegana jako atrybut codzienności. Pojęcie to pojawia się bowiem głównie jako oręż w symbolicznej konfrontacji z innymi nacjami.

I tak w sieci opozycji (84; 70-, 12+, 2=0) *niekulturalni* są przede wszystkim obcy, *Amerykanie, Niemcy, Rumuni, amerykański styl życia, inne państwa, Zachód* i... *Unia Europejska* w ogólności. Poza tym negatywnie postrzegane są takie obiekty, jak: *politycy* [polscy- BF], *telewizja, tradycja* i *szara codzienność*. Pozytywne opozycje w stosunku do kultury to *religia*, jeszcze raz *Unia Europejska, nasza szara codzienność* i *państwo polskie*.

Pozytywne ekwiwalenty kultury (61; 46+, 12=0, 3-) to natomiast *język polski, odrębność narodowa, charakter i duch narodowy, tradycja polska* i *polska sztuka*. Co ciekawe, neutralne emocjonalnie okazały się ekwiwalenty z nieco niższego diapazonu: *kultury, kino, festiwale, koncerty, teatr*.

Przykro to stwierdzić, ale badana młodzież widzi kulturę przede wszystkim jako narzędzie konfrontacji pomiędzy narodami, zaś poza tym jako obojętnie przez siebie traktowaną kulturę tzw. wysoką. Nie ma tu prawie wcale odniesienia do codzienności, bo nawet pozytywnie

wartościowana *szara codzienność* (+) jest przeciwstawiona *kolorom Zachodu* (-). Nadspodziewanie dużo tutaj niebezpiecznego resentymetu, górnolotnej i anachronicznej retoryki oraz niezrozumienia istoty kultury brak natomiast autentycznie własnej refleksji. Nie pojawiły się tu także prawie wcale jako autonomiczne obiekty ani kultura popularna, ani kultura młodzieżowa, co wzmacnia przedstawioną na początku analizy interpretację tego pojęcia.

Mniejsze pole zrekonstruowaliśmy dla pojęcia patriotyzm (232; 123+, 68-, 41=0). Będzie mu tutaj towarzyszyła ze względów kompozycyjnych analiza pola semantycznego, utworzonego dla potraktowanych tu łącznie: charakteru narodowego i tożsamości narodowej, (141; 71+, 35-, 35=0), które jako mniejsze de facto powinno być opisane nieco dalej.

Zarówno określenia (7; 6+, 1-), asocjacje (51; 30+, 16-, 5=0), jak i opozycje (56; 26-, 23+, 7=0) związane z patriotyzmem wskazują na oscylację pomiędzy starymi wzorcami patriotyzmu wpajanymi przez szkołę, Kościół i niektóre rodziny, a nowoczesnym wzorcem tworzącym się w społeczeństwie masowej konsumpcji, w którym patriotyzm jest *niekonieczny*. Inaczej ma się rzecz gdy zaczniemy się przyglądać sieci ekwiwalentów (60; 35+, 19=0, 6-). Tu bowiem zwycięża zdecydowanie tradycyjna wizja patriotyzmu: *być Polakiem, miłość do ojczyzny, miejsce urodzenia, wartości narodowe, naród, ziemia, historia, dom* i romantyczny bohater: *Konrad*. W ten sposób badani jednak zdali quasi-szkolny test z zawartości pojęcia patriotyzm niekoniecznie właśnie odnosząc go do swojej osobistej sytuacji.

Pole dla charakteru narodowego najlepiej odzwierciedla się w sieci ekwiwalentów (41; 20+, 11=0, 10-). Tu szczególnie widać resentymety. Z jednej strony bowiem mamy pozytywnie nacechowane: *ducha narodowego, polską świadomość, kulturę, język, historię, wiarę katolicką, przodków, polskość*, a nawet *czystą polskość*; z drugiej strony jednak

pojawiły się negatywne ekwiwalenty, takie jak: *polski smród, alkoholicy, złodzieje, brudasy, rozróby*. Trochę spokoju w te skrajne emocje wprowadza grupa ekwiwalentów neutralnych emocjonalnie: *Polak, polski paszport i swoisty sposób bycia*.

Kolejne pole, w którym także napotkamy dużo resentymentu, dotyczy gospodarki (188; 85-, 84, 19=0). Jest ona określana jako pozostająca na niskim poziomie, kojarzona (32; 27-, 3+, 2=0) z takimi negatywnymi faktami i zjawiskami, jak: *konflikty gospodarcze, protesty rolników, wykup ziemi przez cudzoziemców, otwarcie na Unię Europejską, tanią siłą roboczą (w Polsce - BF), kapitałem zachodnim i kłopotami polskich mleczarni*. Ta sieć wskazuje, iż skojarzenia z gospodarką pochodzą głównie z serwisów informacyjnych środków masowego przekazu.

Sieć opozycji (39; 23+, 16-) jest już bliższa codziennym, bardziej osobistym doświadczeniom i przewidywaniom: Unia jest więc tutaj zarówno zagrożeniem, jak i szansą. Inne pozytywnie nacechowane opozycje to *korzyści materialne, poprawa warunków życia, normy gospodarcze Unii i dobrobyt powszechny*. Negatywnie nacechowane obiekty i procesy w stosunku do gospodarki to: *podbijanie cen ziemi, przejmowanie firm polskich, wykupywanie nas, plajta fabryk, zwolnienia z pracy, padanie małych gospodarstw na wsi*.

Ekwiwalenty pojęcia gospodarki (71; 46+, 18-, 7=0) wyraźnie wskazują, iż chodzi tu przede wszystkim o gospodarkę polską: *dorównać Niemcom, mamy swoje towary, rozwój, reformy, podatkowy okres ochronny dla polskich firm, potrafimy dobrze gospodarować, polskie rzeczy są lepsze. Jednak zarazem rzeczy z Zachodu są lepsze*. Szczelina między autarkią a kosmopolityzmem jest tu wąska; symbolizują ją takie ekwiwalenty gospodarki, jak *zmiany, reformy, wejście do Unii, wspólny rynek, zagraniczny kapitał (19+, 4=0)*.

Pole otwierające problematykę przeszłości to **Oświęcim** (216; 99-, 65+, 52=0). Asocjacje (45; 24-, 12+, 9=0) w stosunku do niego są powiązane głównie z *wojną, Polakami, Żydami, Niemcami i rodziną*. Opozycje (76; 28+, 24-, 24=0) łączą się tu ze współczuciem w takich kategoriach jak *Polacy, Żydzi, wszyscy ludzie* oraz pochwałą *wspólnych marszów oświęcimskich*; natomiast potępieniem *Niemców i rozdrapywania ran*. Neutralne emocjonalnie są takie kategorie opozycyjne wobec Oświęcimia jak *normalność, zapomnienie, my, kolega i żart*. Ekwiwalenty (32; 25-, 4=0, 3+), negatywnie nacechowane to *obóz, Auschwitz, osoby, ludzie, buciki i okropność*. Obojętne konotacje miały *sprawa i Żwirowisko*⁴⁴. Zaś pozytywne, znów wyrażające współczucie: *Żydzi, cmentarz Żydów i rodzina*. Działania i relacje z podmiotem tego pola czyli Oświęcimiem były przede wszystkim pozytywnie nacechowane, chociaż wyrażenia to głównie slogany typu *nigdy więcej, nie można dopuścić by ta okropność się powtórzyła, etc.*

Kolejne pole w opisywanym motywie przewodnim jest związane z historią (103; 38-, 33=0, 32+). Historię widzi badana młodzież w perspektywie deklaracji i postulatów: *trzeba ją znać, chronić, zabiegać by się nie powtarzała*. Jednak opowieści o faktach historycznych wskazują, iż ci, którzy sformułowali te postulaty nie stosują ich bynajmniej do siebie. I chyba nie znają historii zbyt dobrze skoro twierdzą, iż w przeszłości *Czesi zabrali nam Pomorze*. W opozycji (18; 9+, 5-, 4=0) do tego pojęcia nie pojawiły się w ogóle wielkie kategorie historiozoficzne lecz jedynie *Niemcy, Polacy, dziadkowie i Kościół*. Ekwiwalenty (10; 5=0, 3-, 2+) i asocjacje (43; 17=0, 14-, 12+) to *wojna, wiek XVII i XVIII ludzie, przeszłość i... nieważne dzisiaj sprawy*.

Polu historii towarzyszy mniejsze, które dotyczy II wojny światowej (105; 56-, 26=0, 23+). Asocjacje (52; 30-, 13=0, 9+) tego

⁴⁴ Nazwa Żwirowisko symbolizuje tu głośną sprawę ultrakatolickich grup, które na terenie owego Żwirowiska (blisko Obozu oświęcimskiego) ustawiały coraz to nowe krzyże.

pojęcia są kojarzone przede wszystkim z przeżyciami rodziny oraz z wiedzą typu podręcznikowego. Tu także ujawnił się wymiar postulatyno-deklaratywny w postrzeganiu tego obiektu wojny *nie powinno się zapomnieć*, jednak po to *by się nie powtórzyła*, a nie po to *by rozdrapywać w nieskończoność te rany*. Ekwiwalenty wojny (12; 10-, 2=0) to *Hitler*, (też jako) *taki jeden idiota* i *Niemcy*. Do tej problematyki powrócimy jeszcze w kolejnej części książki poświęconej już wyłącznie nacjom.

Ostatnie pole semantyczne związane z obiektami światopoglądów dotyczy pojęcia demokracja (71; 46-, 14+, 11=0). Jest ono, jak widać, nacechowane zdecydowanie negatywnie. W asocjacjach do demokracji (19; 9-, 7+, 3=0) pojawiają się kwestie obecne już w polach semantycznych polityki i polityków. W opozycjach (23-, 1+) do demokracji wymieniono, co ciekawe głównie obiekty zwykle z nią związane: *ustawy*, *partie*, *ludzi*, oraz *szkołę* i pozytywnie wartościowane *społeczeństwo amerykańskie*. Ekwiwalenty demokracji (8; 5-, 3=0) to *wybory*, *partie* i *proces legislacyjny*.

Cały ten obszar odnoszący się do życia publicznego jawi się badanej młodzieży jako dosyć ambiwalentny. Widać tu zarazem - naszym zdaniem w miarę wyraziście - główne linie światopoglądowych podziałów. Są to linie o charakterze temporalnym: oddzielają one przeszłość od terażniejszości i przyszłości. Najbardziej ambiwalentnie, jako najbliższa codziennym doświadczeniom, traktowana jest terażniejszość, z którą pojedynczy światopogląd ma największe kłopoty. Przyszłość wygląda w zasadzie optymistycznie, gdy dotyczy Ja, i nieco gorzej, gdy dywaguje się o niej w związku z sytuacją polityczną, gospodarczą czy społeczną. Przeszłość zaś, jakkolwiek powinna być pamiętana, to jednak nie bardzo wiadomo po co. Tu właśnie, jak widzieliśmy, w wielu polach pojawiają się najczęściej zwroty z medialnej nowomowy i szkolnych stereotypów jako charakterystyczne wypełnienia

miejsc, w których brak badanym własnej, sprecyzowanej opinii. W tych momentach, w których wypowiadali się oni wyłącznie od siebie pokazali, iż nie cenią specjalnie przeszłości i nie uważają związków z nią za konieczne w budowaniu własnego życia.

Doraźne konstrukcje światopoglądowe są budowane na zasadzie swoistego *mixtu* przede wszystkim w oparciu o wiedzę wyniesioną z audycji telewizyjnych, z wiedzy szkolnej i własnego doświadczenia. Istnieją one, jak się wydaje, pomiędzy przeszłością używaną tu jako wygodna maska dla resentymentu i obawy odczuwanych obecnie, a przyszłością, która sama jest złożoną mieszaniną optymizmu i lęku.

Światopoglądy badanej młodzieży można ująć jeszcze inaczej: bądź jako konstrukcje tworzone na swój prywatny użytek, bądź takie, które jak młodzież sądzi, są wymagane przez innych. O tych pierwszych opowiada się poważnie; drugie są wyrazem konformizmu jako powszechnie używanej, zwłaszcza w kontaktach z dorosłymi, strategii obronnej. W tym przypadku, jeśli udawało się realizatorom badania terenowego zdekonstruować w kontakcie z badaną młodzieżą, swój wizerunek osób dorosłych mogli oni dotrzeć do autentycznych sądów o oficjalnym światopoglądzie. Te zaś były zdecydowanie ironiczne.

Część czwarta - Kraje, państwa, narody, Unia Europejska i NATO.

W tej części naszej pracy przedstawiamy jak młodzi Polacy postrzegają zarówno swój kraj i jego mieszkańców, jak i Niemców oraz inne kraje, nacje, grupy etniczne i ponadnarodowe organizacje. Podstawowym narzędziem analizy tej problematyki były dla nas pola semantyczne pojęć wskazanych przez badanych uczniów. Najważniejsze wyniki zostały zaprezentowane w postaci kolejnej, trzeciej już „Mapy ich świata” obrazującej stosunek zbadanej młodzieży do Innych-Obcych (nie zawsze postrzeganych jako dalecy czy wrodzy).

Przemysław Zieliński

Polska i Polacy

Pole semantyczne słowa - klucza „Polska” zawierało 1649 (690+, 626-, 333=0) wyrażen i było największym polem dotyczącym nacji i państw. Najczęściej występujące w wypowiedziach uczniów określenia Polski to: *biedna, nasza, jest odrębnym krajem*. Były one nacechowane emocjonalnie na ogół pozytywnie. Wyrażenia z sieci asocjacji natomiast, wykazywały dużą ambiwalencję oraz - zarazem - cechy stereotypu w myśleniu politycznym i ekonomicznym. Polska dla naszych rozmówców to przede wszystkim *bieda, słaby rozwój gospodarczy, niski standard cywilizacyjny*, a z drugiej strony; *patriotyzm, charakter narodowy i kultura polska*. Pojęcie patriotyzmu jednakże pojawiało się tutaj prawie wyłącznie w kontekście historycznym i jako historyczne było pozytywnie nacechowane, gdy tymczasem charakter narodowy postrzegany był przede wszystkim stereotypowo. Odnosząc się zarówno do przeszłości, jak i do terażniejszości wyrażenia użyte do jego opisu wykazywały ambiwalencję emocjonalną. W sieci asocjacji do pojęcia Polski znajdowały się także opinie na temat rozwiązania problemów, podejmowanych w trakcie realizacji badania, przez media, takich jak: *wykup polskiej ziemi, integracja europejska* czy - nieustająco - *stan gospodarki*. Wyrażenia będące asocjacjami z Polską często także miały charakter życzeniowy, odnajdujemy tu: *otwarte granice czy Unię Europejską i przystąpienie do niej*. W globalnym obrazie pozytywnie łączą się z Polską *zagraniczni inwestorzy, rozwój turystyki* oraz *reformy*. Temperatry emocjonalne poszczególnych pojęć, wskazują na dosyć liberalne traktowanie przez badaną młodzież gospodarki polskiej i kierunków jej rozwoju. Asocjacje gospodarcze mają zarazem wysoką pozycję (ze względu na swoją liczebność) wśród wyrażen, które znalazły się w tym obszarze.

W opozycjach do Polski znalazły się przede wszystkim poszczególne państwa i nacje oraz ich ekwiwalenty wymienione w

opowieściach i porównywane z Polską. Opozycje mające pozytywny charakter to: *Szwedzi, Francja, Londyn, Anglia, Europa*. Ambiwalentne odczucia budzą: *Unia Europejska, Zachód, Niemcy, Śląsk, Stany Zjednoczone i Hiszpanie*, oraz inne narodowości i inne państwa. Natomiast zdecydowanie negatywnie nacechowane wyrażenia w sieci opozycji to: *Rosja, Białoruś i Żydzi*.

Opozycjami bywały także tutaj grupy lub konkretne osoby, z których pozytywnie nacechowane to: *ja, ludzie na Zachodzie, obywatel kontynentu*. Negatywne natomiast to: również *ja*, ale jako *Polak, my, ktoś obcy, złodzieje, oni, jedna kupa obcych*. Z obiektów kulturowych, symbolicznych i innych pojęć w opozycjach do Polski znalazły się, przeważnie negatywnie oceniane: *wymieszanie, zawziętość*; pozytywnie zaś *dobra kultury i ich kultura*.

Ekwiwalenty analizowanego pojęcia to przede wszystkim osoby i obiekty symboliczne. Pozytywne ekwiwalenty Polski to: *młode osoby wykształcone, nasz kraj, nasze pokolenie, kolega, nasza kultura, mój dom, nasza narodowość, dzielny naród*. Wyjątkowo duża liczba pozytywnie nacechowanych ekwiwalentów Polski związana jest z kategorią *młody wiek*. Najczęściej jednak występowały tu pojęcia ambiwalentne. Wśród najliczniejszych znalazły się: *my, Polacy, mój kraj, ja - Polak, ojczyzna, ludzie, państwo polskie, przeszłość, naród* oraz *tradycja*. Na uwagę zasługuje fakt, iż wśród wyżej wymienionych ekwiwalentów pojęcie *nasz kraj* zostało ocenione wyłącznie pozytywnie - natomiast *mój kraj* zdecydowanie ambiwalentnie. Można byłoby zatem z tego wnioskować, że osobista identyfikacja badanych osób budzi więcej ich zastrzeżeń niż identyfikacja zbiorowa. Ja, w tym przypadku, traktowane jest z większą wnikliwością i bardziej refleksyjnie - a co za tym idzie, bardziej krytycznie - niż My. Związane jest to z indywidualistycznym charakterem działań i refleksji zbadanej młodzieży. Kolektywne opisy natomiast, jak można sądzić, są w tym przypadku idealizacją identyfikacji zbiorowej. W

sieci ekwiwalentów uwidacznia się wyraźnie przeciwstawienie pojęć związanych z czasem i wiekiem. Wyrażenia *młode osoby wykształcone i nasze pokolenie* przeciwstawione są emocjonalnie wyrażeniom odnoszącym się do *starszych ludzi*, nacechowanym przeważnie negatywnie i do przeszłości, postrzeganej ambiwalentnie. Ekwiwalenty pojęcia Polska zdecydowanie negatywnie nacechowane to takie, jak: *wszyscy, ten kraj, partie, starsi ludzie oraz ci, którym się nudzi*.

W sieciach wyrażen odnoszących się do działań i stanów słowa - klucza więcej opisów znalazło się po stronie działań na podmiot (247; 101+, 102-, 44=0) niż po stronie działań podmiotu (195; 79+, 78-, 38=0). Negatywne działania podmiotu to przede wszystkim opisy wad poszczególnych ludzi lub grup, generalizowane na całe społeczeństwo polskie i opisywane w kategoriach wad narodowych. Znalazły się wśród nich: *pijaństwo, głupota, porywczność, cwaniactwo*. Wiele negatywnych działań podmiotu znajdowało swój kontekst w negatywnym opisie aktualnej sytuacji Polski: *bieda, kłótnie polityków, korupcja*. Niekiedy także odnosiły się one do nieprzychylnych opinii na temat historii Polski. Pozytywne działania podmiotu to prawie wyłącznie nadzieje i plany związane z działaniami Polski i Polaków we wspólnej Europie. Negatywne działania na podmiot opisywane były najczęściej w kontekście historycznym, obejmującym czasy II Wojny Światowej i tzw. demokracji ludowej. Duża część negatywnych działań, wg uczniów, skierowana jest na Polskę ze strony Rosji w czasie teraźniejszym. Pozytywne opisy działań na podmiot, podobnie zresztą jak w przypadku działań podmiotu, związane są z przyszłą, oczekiwaną od Zachodu pomocą i możliwościami, z jakimi wiąże się przyszłe członkostwo w Unii Europejskiej.

O Polakach traktowanych zarówno jako My, jak i jako Oni sporo już pisaliśmy w poprzednich rozdziałach naszej książki. W polu semantycznym zrekonstruowanym specjalnie dla tej kategorii znalazło się

510 (258-, 193+, 159=0) wyrażen opisujących zdarzenia i odczucia odnoszące się do Polaków jako ludzi. O liczebności całej kategorii, a także o przewadze emocjonalnie negatywnych nacechowań zdecydowała najobszerniejsza sieć w tym polu, a mianowicie sieć działań podmiotu (225; 58+, 115-, 52=0). Opisy konkretnych zdarzeń i obraz rzeczywistości oparty na działaniach Polaków jako nacji są charakterystyczne dla poglądów badanej młodzieży i koherentne z innymi, analizowanymi wyżej obiektami, w tym również światopoglądowymi.

Określenia Polaków (68; 21+, 28-, 19=0) odnosiły się ambiwalentnie do tego podmiotu. Niewielką przewagę miały te, które były negatywnie zabarwione emocjonalnie. Wśród negatywnych określeń dominowały takie, jak: *biedni, pijacy, kłótlivi, głupi, zamknięci na wszystko co obce*. Dość wiernie odtwarzają one negatywny stereotyp Polaka i to raczej z punktu widzenia członków innych nacji⁴⁵. Pozytywne określenia przede wszystkim nadawane były Polakom-rówieśnikom, a więc i w tej sieci wyraźnie zauważalna była opozycja: młodzi i starzy Polacy.

Asocjacje (122; 41+, 45-, 36=0) także charakteryzowały się ambiwalencją lecz w tym wypadku zaistniała ona ze względu na opisywane treści i zdarzenia. Wybór opisów poszczególnych zdarzeń dotyczących Polaków odpowiadał bowiem wizji rzeczywistości, jaką mają i w jakiej znajdują się badane osoby.

Ekwiwalenty Polaków (107; 59+, 23-, 25=0) natomiast nacechowane były przeważnie pozytywnie. Najliczniejsza oraz jednoznacznie pozytywna kategoria występująca w opracowanym

⁴⁵ Zanim zobaczymy w drugiej części naszej książki, jak widzą Polaków niemieccy rówieśnicy naszych badanych przytoczę tu ustalenia Zbigniewa Bokszańskiego [1998: 150-151]. Autor ten pisze, że „zachodnia” (niemiecka i francuska) wizja stereotypu Polaka opiera się na dwóch wymiarach: biedy i ubóstwa oraz zacofania cywilizacyjnego. Młodzi Niemcy (cytowana praca dotyczy studentów) dodają do tego negatywne cechy psychologiczne (lenistwo, ociężałość, naiwność, chciwość, skłonność do oszukiwania i kręactwa) oraz - jak to nazywa autor - wymiar kryminalny (złodziejstwo; w tym zwłaszcza samochodowe). Wg ustaleń Bokszańskiego zaledwie 6-8% cech Polaków to cechy pozytywne.

materiale to autoidentyfikacja *my*. Wśród innych pozytywnie nacechowanych ekwiwalentów pojawiły się: *ludzie, Polak, nasze społeczeństwo, on*. Negatywne substytuty zaś to: *przeszłość, brudas, złodziej, Polki, ludzie, którzy ze mną egzystują, biali murzyni, grupa*. Warto zaznaczyć, iż negatywne ekwiwalenty Polaków pojawiały się zwłaszcza przy opisach Polaków za granicą i w formułowanych przez badane osoby opiniach o polskiej historii.

Występujące w tekście opozycje (47; 5+, 27-, 15=0) w stosunku do Polaków - chociaż nieliczne - były przeważnie negatywne. Przeważającą opozycją negatywną byli *oni*⁴⁶. Z opozycyjnie traktowanych wobec Polaków innych nacji wyróżnić należy *Rosjan* i *Niemców*. Temperatura emocjonalna w stosunku do Rosjan wykazywała zabarwienie negatywne. Wiązało się to w wypowiedziach na ich temat z opisami historycznymi, jak i z terażniejszym lękiem badanej młodzieży wobec największego sąsiada Polski. Powszechne wśród badanych widmo zagrożenia ze Wschodu, wynika prawdopodobnie z codziennych relacji medialnych o wojnie w Czeczenii, w czasie której to badanie było przeprowadzane, oraz z niepewnej sytuacji politycznej w Rosji. Niemcy natomiast jako opozycja do Polaków prezentowali się bardziej pozytywnie. Pozytywny kontekst posiadały te odniesienia do Niemców, w których porównywany był poziom życia, status mieszkańca Unii Europejskiej, oraz opisy bezpośrednich kontaktów, zwłaszcza z ludźmi młodymi. Negatywny kontekst natomiast to ten, w którym Niemcy pojawiali się jako najeźdźcy w czasie II Wojny Światowej, w którym opisywano ich zachowania i kulturę osobistą. Inne nacje jako opozycje do Polaków pojawiały się sporadycznie i oceniane były pozytywnie i obojętnie.

W opisach, z których zrekonstruowaliśmy sieć działań, zdecydowanie przeważały działania podmiotu (225; 58+, 115-, 52=0) nad działaniami na podmiot (41; 9+, 20-, 12=0). W opisie działań Polaków

przeważały wyrażenia dotyczące takich zachowań, jak: *pijaństwo, kradzieże, lenistwo, zadufanie i ogólna bylejakość*. Charakterystyczne było również następujące stwierdzenie: *Polacy to chwalą inne narody i grupy z takim sceptycyzmem – natomiast sami od razu chcą być chwaleni*. Pozytywne działania podmiotu związane były przede wszystkim z przyszłością i możliwościami, z jakimi badana młodzież ma nadzieję się spotkać gdy Polska będzie członkiem Unii Europejskiej. Można by zatem rzec - porównując powyższe konstatacje z perspektywami, jakie widzą badani przed Polską - że to co dobre dla *Nas* (młodych ludzi) dobre też dla Polaków w ogóle i dla Polski jako kraju. W działaniach na podmiot przeważały negatywne, zdaniem badanych osób, opisy traktowania Polaków przez przedstawicieli innych nacji. Niżej Barbara Fatyga pisząc o Niemcach również zwraca uwagę na fakt, że młodzież ta dobrze zdaje sobie sprawę ze stereotypu Polaków istniejącego za granicą, nie lubi go i szczególnie jest wyczulona na przejawy, zgodnego z tym stereotypem, traktowania jej przez inne nacje.

Barbara Fatyga

Niemcy

Na podstawie materiału zawartego w wywiadach wyróżniliśmy dla tego motywu przewodniego kilka pól semantycznych, z których największym okazało się pole dotyczące Niemców jako ludzi, charakteryzowanych ogólnie; bez dodatkowych rozróżnień o jakich Niemcach mowa (1260; 512+, 446-, 302=0). Towarzyszą mu dwa mniejsze pola zrekonstruowane wokół słów-kluczy: Młodzi Niemcy (230; 127+, 52=0, 51-) oraz Starsi Niemcy (173; 73+, 56-, 44=0).

Określenia (108; 55+, 32=0, 21-), których używano by nadać jakieś cechy Niemcom jako ludziom w ogóle, odnosiły się najczęściej do elementów stereotypu: *pracowici, czyści, porządni, zaradni*,

⁴⁶ Por. też rozdział Inwentarz Ja, My, Oni.

zdyscyplinowani, bez inwencji twórczej, hałaśliwi, zadufani w sobie. Oprócz ostatnich trzech (mających ujemne temperatury emocjonalne), wymienione wyrażenia nacechowane były albo pozytywnie, albo obojętnie. Podobnie było z określeniami, które opisywały Niemców jako bliskich-obcych, znanych z bezpośredniego kontaktu. Byli oni *solidarni, fajni, mili, weseli, bogatsi*, chociaż także *hałaśliwi, otyli* i ... *bekający przy stole*, a więc *niekulturalni*. Co ciekawe, na ogół oceniani byli także jako *gorzej ubrani, w takie szmaty jakieś*, a Niemki jako *brzydkie*. Negatywne określenia Niemców dotyczyły jednak przede wszystkim perspektywy historycznej - *pamiętający Hitlera*.

Asocjacje pojęcia (198; 80-, 72+, 46=0) również dotyczyły przede wszystkim wymienionych wyżej płaszczyzn, tj.: stereotypu, bezpośredniego kontaktu i różnic kulturowych⁴⁷ oraz przeszłości. Najwięcej tych skojarzeń odnosiło się do sfery kontaktów gospodarczych. Te były nacechowane bądź pozytywnie; gdy podkreślano zasobność Niemców i możliwości pracy u nich, bądź negatywnie; gdy widziano ich jako wykupujących *naszą ziemię* i jako *właścicieli firm*. Skojarzenia tego typu pojawiały się szczególnie często w wypowiedziach młodzieży mieszkającej w pasie przygranicznym z Niemcami. Asocjacje związane z przeszłością nie były tu jednoznacznie negatywne. Na ogół podkreślano, iż zwłaszcza znani osobiście, Niemcy nie są za nią odpowiedzialni. W wywiadach z Polski północnej i północno-wschodniej wspomniano o Niemcach, *którzy tu kiedyś mieszkali i przyjeżdżają popatrzeć*. Nie budziło to negatywnych skojarzeń lecz raczej obojętne.

Dokładnie taki samo obraz przyniosła analiza sieci opozycji (212; 88+, 86-, 38=0). W negatywnych opozycjach do Niemców są: ich własna przeszłość i bieżące kontakty, głównie gospodarcze. Często

⁴⁷ Tym razem odwołujemy się do antropologicznego rozumienia kultury, reprezentowanego przez badaczy i neutralnego aksjologicznie, a nie takiego, jakie zaprezentowały badane osoby (por. wyżej), czyli kultury jako atrybutu plemiennej wspólnoty zwalczającej etnicznie obcych. W tym rozumieniu badani dokonywali „etnograficznego”, chociaż nie wolnego od ocen, opisu różnic.

przywoływano tu także jako negatywną opozycję obraz Polaków, jaki mają Niemcy, co budziło silne emocje badanych. Niemcy widzą nas, według relacji w wywiadach, jako *złodzieji, alkoholików, chamów, leni i biedaków* a Polki jako *łatwe* kobiety. Co jest o tyle niesprawiedliwe, iż sami także *lubią się bawić, chmiel doceniają* oraz wdają się w *bójki*. Niemcy widzą nas, co było odbierane szczególnie negatywnie przez naszych rozmówców, jako *gorszych ludzi, białych Murzynów*. Z drugiej strony pojawiły się tutaj liczne opozycje pozytywnie nacechowane, takie jak *my* czy *ja* oraz sami Niemcy, znani z osobistych kontaktów.

Ekwiwalenty Niemców jako ludzi (250; 94+,85-,71=0) w pierwszym rzędzie odwoływały się do faktu, iż Niemcy, jakkolwiek różni od nas, to jednak są *normalnymi ludźmi* (te były nacechowane pozytywnie i obojętnie). Na drugim miejscu pojawiły się wyrażenia dotyczące segmentów grupy Niemców: *niemieckich rodzin, mojej rodziny, konsumentów, właścicieli, młodzieży, starszych ludzi*. Kolejna subkategoria ekwiwalentów była zdecydowanie negatywna i dotyczyła takich wyrażen, jak: *mafie, chwasty, hitlerowcy, Adolf i jego banda, banda z nożami i pistoletami, blondyni, typowi Niemcy, pijacy, ruchy faszystowskie, skini niemieccy*. Jako ekwiwalenty Niemców pojawili się, rzadko co prawda, ale jednak, również mieszkający tam *Polacy, Turcy i Arabowie*. Pozytywne konotacje miały na ogół ekwiwalenty Niemców znane z osobistego kontaktu, zwłaszcza gdy dotyczyły rówieśników, oraz *Bundesliga*.

W sieciach działań podmiotu (332; 135-, 124+, 73=0) i działań na podmiot (160; 79+, 42=0, 39-) zwracano uwagę przede wszystkim na to, iż Niemcy przyjeżdżają do Polski, a Polacy jeżdżą do Niemiec. U siebie Niemcy byli postrzegani jako robiący na ogół rzeczy pozytywne, w Polsce ocena ich działań była bardziej ambiwalentna. Jeśli chodzi o działania odnoszące się do nich, największą chyba grupę utworzyły wyrażenia dotyczące postulatu dogadania się z Niemcami i zaprzestania obarczania

ich winą za przeszłość oraz konieczności wyzbycia się stereotypowych uprzedzeń. Druga grupa wyrażen opisywała zarówno pozytywne, jak i negatywne bieżące doświadczenia w kontakcie z Niemcami.

Mniejsze pole, jak to przedstawiłam wyżej, dotyczyło młodych Niemców. Ich określeń było niewiele (7; 3-, 2=0,2+). Sieć asocjacji, chociaż bogatsza, także nie była zbytnio rozbudowana (53; 25+, 19-, 9=0). Asocjacje dotyczyły najczęściej odcięcia się od przeszłości, następnie bieżących kontaktów i różnic w stylach życia. W asocjacjach przywoływano również sytuacje, w których kontakt rozbijał stereotyp jednej lub obu stron. W sieci opozycji do młodych Niemców (42; 28+, 10-, 4=0) znalazły się dwie grupy wyrażen; pozytywnie nacechowane *ja* i *my* oraz negatywnie nacechowane elementy przeszłości. Ekwiwalenty (55; 24+, 21=0, 10-) to zwykle substytuty wyrażenia młodzi ludzie: *oni*, *dziewczyny*, *chłopaki*, *osiedle* (w Niemczech), *młodzież niemiecka*, *młodzież szkolna*, *grupy i grupki z wymiany* (polsko-niemieckiej - BF), *ludzie*, *koledzy*, *przyjaciele*, *muzycy*, *skini* i *rasisci*. Zarówno w działaniach podmiotu (41; 29+, 7=0, 5-), jak i działaniach na podmiot, którym byli tu młodzi Niemcy (32; 19+, 9=0, 4-) przeważały wyrażenia pozytywnie nacechowane. Generalnie można stwierdzić, iż młodzież uczestnicząca w naszym badaniu ma podobny stosunek do niemieckich rówieśników, jak do własnych kolegów czyli - *normalny*.

Pole semantyczne dla słów - kluczy starsi Niemcy było jeszcze mniejsze niż poprzednie. Określenia użyte do ich scharakteryzowania były nieliczne i w ogóle nie było wśród nich negatywnych (8; 5=0, 3+). Asocjacje (15; 9+, 4-, 2=0) odnosiły się do starszych Niemców przyjeżdżających do Polski, a tylko wyjątkowo do tych, których badani przez nas młodzi ludzie mogli spotykać w ich kraju. Wyrażenia zawarte w sieci opozycji (29; 21+, 7-, 1=0) wskazywały na pozytywny stosunek do takich Niemców zarówno kategorii *My* (tzn. mojej rodziny), jak i dziadków. Negatywnymi opozycjami były tutaj *obóz koncentracyjny* i

Hitler. Ekwiwalenty za to były częściej negatywnie nacechowane (74; 39-, 26=0, 9+). Wyrażeniami substytutywnymi były tu: *emeryci, starsze pokolenie, Niemka, Niemiec, taki elegancik z teczką i w okularkach, jedno małżeństwo*, a poza tym *znajomi i oni*. Działania starszego pokolenia Niemców (37; 23+, 10=0, 4-) znów jednak widziano jako pozytywne. Wydaje się zatem, iż ta kategoria należy raczej do ramowej kategorii dorosłych niż do Niemców. Analiza całego tego motywu przewodniego wskazuje, iż gdy starsi Niemcy nie spodobają się naszym badanym to zawsze mogą oni odwołać się do niechlubnej przeszłości Niemców jako takich i w ten sposób niejako się na nich, chociaż symbolicznie, zemścić.

Powyższe wyniki badania pokazują, iż Niemcy widziani są przez uczestników naszego badania przede wszystkim jako ludzie. Jakolwiek istnieje duża gotowość do postrzegania ich jako normalnych ludzi dzielących się wg normalnie przyjmowanych w środowiskach młodzieżowych kryteriów, np. na fajnych i... niefajnych, to jednak bariery obcości nie zostały tu przełamane. Bariery te wynikają z kłopotów w porozumiewaniu się, z ostrego odczuwania różnic kulturowych oraz z dużego resentymentu natury ekonomicznej.

Wydaje się, iż kwestie związane z przeszłością i sądy stereotypowe są doraźnie przywoływane na wytłumaczenie niekiedy niezbyt satysfakcjonujących bliskich, bezpośrednich kontaktów. Z drugiej jednak strony tracą one natychmiast na ważności, gdy kontakt jest z punktu widzenia badanej młodzieży zadawalający i *ludzki*.

W tej części analizy pozostały do omówienia jeszcze dwa pola semantyczne. Pierwsze z nich odnosi się do Niemców jako kraju (941; 266=0, 255-, 420+). Określenie nie było tu zbyt wiele (47; 23+, 13=0, 11-) i odnosiły się one głównie do bogactwa niemieckiego państwa. Znacznie rozleglejsza była natomiast sieć asocjacji (255; 114+, 77-, 64=0). W asocjacjach także największą grupę stanowiły skojarzenia o podłożu ekonomicznym. Były one pozytywne, jeśli chodzi o działalność

gospodarczą Niemców we własnym państwie, zaś ambiwalentne, gdy chodzi o ich działalność na zewnątrz; w Polsce, ale także np. we Francji, w której *Niemcy się też osiedlali i Francuzi nie byli z tego zadowoleni*. Kolejna grupa skojarzeń odnosiła się znów do przeszłości Niemców - były to asocjacje głównie obojętne i - rzadko - negatywne. Trzecią, większą grupę asocjacji, tworzyły wyrażenia odwołujące się do możliwości, a nawet konieczności współpracy z Niemcami, dobrego sąsiedztwa z nimi. Ostatnią - asocjacje związane z możliwościami pracy u nich i *dorobienia się w Niemczech*.

Sieć opozycji do Niemiec (188; 65=0, 62-, 61+) złożona jest z wyrażeń rozkładających się prawie idealnie ambiwalentnie. Największe kategorie pozytywne w tym przypadku okazały się kategoriami osobowymi (*Ja, My, Polacy, ludzie* i - na to czekaliśmy - „*Czterej pancerni i pies*” oraz *Kapitan Kloss*)⁴⁸. Opozycje negatywne rzadziej zawierały kategorie osobowe, zaś najczęściej były to fakty związane z historią i obecnymi problemami gospodarczymi. Jako zagrożenie ze strony niemieckiej uznano zwłaszcza *wykupywanie ziemi*.

Ekwiwalentami pojęcia Niemcy (173; 92+, 52=0, 29-) były: ogólne kategorie takie, jak *kraj, państwo, naród, strona niemiecka, społeczeństwo niemieckie, ludzie w Niemczech* i *rząd niemiecki*. Poza tym pojawiły się tu takie wyrażenia jak *porządny kraj, bogate państwo, kultura* i *dobre zarobki, różne narodowości* [w Niemczech - BF]. Zaś do stereotypów i niechęci do Niemiec nawiązały takie użyte przez badanych zwroty, jak: *gruby facet z piwem, Niemiec to zawsze hitlerowiec*, ironicznie potraktowana - *oaza szczęścia* i poważnie - *wieczne zagrożenie dla nas*.

W sieciach działań odnaleźliśmy mniej działań podmiotu tego pola (109; 47+, 40-, 22=0) niż oddziaływań na ów podmiot (169; 83+, 50=0,

36-). Zainteresowanie naszych rozmówców budził bowiem przede wszystkim kontakt z Niemcami, możliwości wyjazdu do pracy, ale i do nauki.

Podsumowując wydaje się, iż pole dotyczące Niemiec jako kraju jest koherentne z polami odnoszącymi się do Niemców jako ludzi; dużo tu dobrych chęci, istnieje potrzeba normalności we wzajemnych stosunkach, trochę jest obaw i resentymentów związanych z przeszłością i z faktem, że zostanie się zidentyfikowanym z nieakceptowanym stereotypem, albo że My - Polacy zostaniemy gospodarczo podbici i wyzyskani przez Niemcy.

Ostatnie już pole semantyczne do przeanalizowania w związku z Niemcami odnosi się do ich historii (303; 179-, 86=0, 38+). O ile kontakty z Niemcami jako z ludźmi i z Niemcami jako państwem europejskim można oceniać, na podstawie analiz przeprowadzonych wyżej jako raczej normalne w percepcji młodych ludzi, to wydaje się, iż największą przeszkodę w normalizacji stanowi tu właśnie historia. We wszystkich sieciach wyrażen, składających się na pole semantyczne historii Niemiec najwięcej jest bowiem zwrotów i nazw negatywnie nacechowanych. Opozycjami do niemieckiej historii (38; 16-,12=0,10+) są *pamięć, My, Ja i Polacy, Żydzi, Rosjanie, inne narodowości, cała Europa* (te pozytywnie albo obojętnie nacechowane). Neutralne są takie wyrażenia jak *wina, nienawiść*. Zaś *litość* i *dobro* przeciwstawione są jako pozytywne ogólnie negatywnej niemieckiej historii.

Równie ciekawa jest sieć ekwiwalentów (110; 69-, 33=0, 8+). Przeważają w niej negatywne wyrażenia: *fanatyk, Hitler, ktoś komu odbiło, Oświęcim, obóz koncentracyjny, terror, chęć władzy, NSDAP, partia, naród niemiecki, nadludzka rasa, machina propagandowa, mistrz propagandy, Krzyżacy, wojna, zbrodnie, I wojna światowa, II wojna*

⁴⁸ „Cztery pancerni i pies” oraz Kapitan Kloss (bohater serialu „Stawka większa niż życie”) to popularni bohaterowie telewizyjnych filmów kształtujących wizję II wojny światowej młodzieżowej widowni w

światowa, niewola. Wyrażenia obojętne i neutralne to w tej sieci: *Niemcy, oni, ludzie, czuwanie, konflikty, wojna, zabory, narodowy wyrzut sumienia, poczucie winy i żołnierze bitni i dzielni*. Ciekawe były tu nielicznie występujące wyrażenia pozytywne: *Wiosna Ludów, wolność Niemców, naród niemiecki, Krzyżacy i kara*.

W sieciach działań większa jest ta, odnosząca się do oddziaływania historii (52; 37-, 10=0, 5+) jest ona w gruncie rzeczy opisem rozmaitych działań Niemiec i Niemców oraz Polaków w czasie II wojny światowej. W sieci oddziaływań na podmiot czyli na historię zwracano przede wszystkim uwagę, iż Niemcy chcą pamiętać o swojej historii prywatnej i przedwojennej, dotyczącej czasów gdy np. mieszkali na Mazurach czy w pasie przygranicznym, ale o historii wojennej woleliby zapomnieć, nie są już za nią odpowiedzialni (a przynajmniej nie wszyscy) i należy tu się z nimi - zdaniem zdecydowanej większości naszych rozmówców - zgodzić.

Przemysław Zieliński

Unia Europejska i Nato

Unia Europejska w opisie badanej młodzieży wypadła pozytywnie i co może jeszcze ciekawsze, wyrażenia z nią związane tworzą dosyć obszerne pole semantyczne (560; 260+, 178-, 122=0). Określenia Unii Europejskiej były głównie pozytywne (23; 16+, 2-, 5=0). Najczęściej występowały wśród nich takie: *wspaniała perspektywa, ta forma jest najlepsza, w porządku, fajne i tam wszystko jest takie lekkie*. Dwa negatywne określenia są „za to” dosadne, np.: *dla mnie to jedno wielkie gówno*. Kontekst tych wypowiedzi jednakże, wskazuje na żartobliwe potraktowanie całej sekwencji. Określenia z obojętną temperaturą emocjonalną były natomiast związane z relacjami o wiedzy na temat Unii.

Asocjacje dotyczące Unii Europejskiej (206; 92+, 72-, 42=0), były raczej ambiwalentne. Pozytywne asocjacje pojawiły się tutaj najczęściej w

związku z terminami znanymi młodzieży z mediów, a dotyczącymi integracji europejskiej. Charakterystyczne okazały się takie zwroty, jak: *wejście do Europy, integracja, poznanie, otwarte granice, zrozumienie*. Co może ciekawsze; często pojawiała się w asocjacjach przyszła oferta edukacyjna Unii Europejskiej. Badana młodzież liczy zatem na uzyskiwanie dzięki Unii lepszych możliwości kształcenia. Z asocjacjami tymi związane były zazwyczaj dłuższe wypowiedzi dotyczące planów i wizji Wspólnoty Europejskiej po przyłączeniu się do niej Polski. Niemala część tych wypowiedzi opisywała jako przykład (i ekwiwalent) Unii naszych zachodnich sąsiadów, co objawiało się asocjacjami zintegrowanymi z przyszłymi hipotetycznymi działaniami o zwrotnej relacji. Ilustracją mogą tu być następujące fragmenty wypowiedzi badanych osób: *nie może być tak, że my będziemy z Niemcami na siebie naskakiwać, Może coś się zmieni Niemcy zaczną inaczej na nas patrzeć, to będzie sprzyjało temu, żebyśmy się lepiej poznali, więcej wymian będzie, więcej ludzi będzie tam wyjeżdżać, więcej tu przyjeżdżać, więcej ludzi będzie się nawzajem poznawać*. Wskazywane tu także były korzyści płynące z przyszłego członkostwa: *będzie nam wtedy łatwiej ich poznać, będziemy mieli większą swobodę poruszania się po Europie*. Korzyści te, co warte zauważenia, dotyczyły jednakże w większości ludzi młodych. Kontekstowo można to odczytywać w taki sposób, że dorosłym nawet integracja europejska nie jest w stanie pomóc. Wypowiedzi zawierające asocjacje dotyczyły także polskiej ekspansji kulturalnej we wspólnej Europie: *w końcu może inne państwa usłyszą o Polsce*. Ekspansja ta, jak widać, jest niewielkich rozmiarów i ambicji, a świadomość aktualnej wiedzy mieszkańców Wspólnoty Europejskiej na temat naszego kraju oparta jest na bezpośrednich kontaktach. W negatywnych asocjacjach dotyczących Unii występuje ten sam mechanizm opisu, jednakże treści dotyczą dwu różnych obszarów. Pierwszym jest zagrożenie, jakie dla Polski niesie ze sobą integracja. Zagrożenie to przejawia się w trosce

badanych osób o tożsamość kulturową i narodową. Zdania opisujące ten problem miały jednak często formą pytania: *Czy nie rozplyniemy się w tej Europie?*, *Może nastąpić zanik Polskiej kultury*. Młodzi ludzie nie boją się jednak imperializmu kultury europejskiej lecz amerykanizacji, która według nich w bardzo dużym stopniu dotyczy krajów piętnastki. Drugi obszar negatywnych skojarzeń jest związany z poczuciem zagrożenia, że będziemy w Unii wykorzystywani. Łączy się to z opinią o stanie polskiej gospodarki a także niechętnymi uwagami o polskiej klasie politycznej.

Negatywne asocjacje często występowały w opowieściach wspólnie z opozycjami, których jednakże nie było zbyt wiele (48; 16+, 20-, 12=0). Polska jako opozycja do Unii Europejskiej miała pozytywną temperaturę emocjonalną. Z negatywną temperaturą częściej występowała jako asocjacja. Tę nielogiczność wyjaśnia sposób traktowania czasu w opowieściach o Unii przez badaną młodzież. Ich relacje z Unią są umiejscowione w przyszłości natomiast Polska zespolona z tymi wypowiedziami opisywana jest w kategoriach czasu teraźniejszego: *Będziemy obywatelami Europy lecz w Polsce za małe są nakłady na oświatę i na gospodarkę*. Druga pod względem wielkości opozycja *My* jest kategorią zmienną i często też pojawia się jako asocjacja Unii Europejskiej. W tym wypadku jednak, niezależnie w jakiej jest relacji do słowa – klucza, nacechowana jest przeważnie pozytywnie. Można powiedzieć, że mamy tu do czynienia z teraźniejszym rozdwojeniem kategorii *My* na przyszłych *obywateli Europy* i obecną oraz przyszłą *tanią siłę roboczą*, w której mieści się podział na *My* – młodzi Polacy w opozycji do Unii i *Oni* – dorośli. Poza tym w opozycjach większość obiektów nacechowana była negatywnie. Najliczniejszą kategorią jest tutaj *Rosja* i zagrożenie płynące z jej strony wobec Unii i Polski. Polska jest traktowana w tym wypadku jako członek NATO, które z kolei jest utożsamiane (i często mylone) z Unią Europejską. Inne negatywne opozycje to: *zagrożenia*, *Wschód*, *zamknięte granice*, *powrót do Polski*,

ustawa antyaborcyjna, rolnicy, ludzie przypisani do ziemi, charakter narodowy, Łukaszenko, traktaciki, religie, języki i USA. Oprócz wspomnianych wyżej pozytywnych opozycji (*Polska i My*) pojawiły się także: *własna osobowość narodowa, kultura własna, świadomość narodowa i tutaj.* Jak widać negatywnie oceniane były w opozycji do Unii cechy traktowane jako wady lub brak jakiejś zdolności np. *języki*, (chodzi o problemy z komunikacją), a pozytywnie zalety i cechy warte zachowania.

Ekwiwalenty Unii (69; 37+, 5-, 27=0) to przede wszystkim narody i państwa członkowskie, ale także *Szwajcaria i Norwegia* oraz *Czechy, Węgry i Słowacja* nacechowane pozytywnie i obojętnie. Oprócz nich pojawiły się także, pozytywne: *świat miałby być jednym wielkim domem, otwarte granice, lepszy styl życia, lepszy poziom życia, praktyczne reformy, unowocześnienie, brak granic, inny świat, inne otoczenie, połączenie Europy, wschodnia Europa, kultura Polska, ich kultura, kraje rozwinięte, wszyscy, jeden pieniądz, państwa, język.* Można byłoby powiedzieć, że w świadomości badanych swego rodzaju ramowym ekwiwalentem Unii jest po prostu Europa.

Działania podmiotu tego pola (78; 44+, 25-, 9=0) są, jak widać, głównie pozytywne, chociaż zauważyć należy, że niewielka ilość wyrażeń i opisów obojętnych wskazuje na silne zaangażowanie emocjonalne badanej młodzieży w wypowiedziach o Unii Europejskiej. Negatywne działania podmiotu opisywały zazwyczaj stosunek do naszego kraju i wiedzę mieszkańców Unii o Polsce i Polakach. Takie wypowiedzi jak: *mają złe wyobrażenia o Polakach, mówią, że Polska to Rosja, źle nas traktują bo Polacy dużo piją*, w porównaniu z opiniami badanych osób o Polakach wskazują na dużą zbieżność poglądów. Wygląda jednak na to, że młodzi ludzie uznali, iż sami mają prawo krytykować swój naród, ale podobne, krytyczne opinie niechętnie tolerują u przedstawicieli innych nacji. Wyrażenia z sieci działań na podmiot (136; 55+, 54-, 27=0) także

wykazują duże zaangażowanie emocjonalne lecz zarazem były opisywane bardzo ambiwalentnie. W opisach często powielane są relacje z negocjacji z Unią, a także zobowiązania jakie członkostwo na Polskę nałoży. Jakkolwiek badani sądzą, że dobrze by było gdyby rozwiązania narzucane przez prawa Unii w Polsce panowały to zarazem, niedobrze jest, bo ciężko będzie się do nich dostosować.

Rosja

Rosja (poza Niemcami) była najczęściej wymienianym obcym krajem w wywiadach (293; 54+, 200-, 39=0). Określenia stanowiły tu niewielką część (15; 3+, 7-, 5=0) całego pola semantycznego. Przeważały określenia negatywne: *podstępne mocarstwo, wszyscy źli, zabiedzona, są strasznie zawzięci*. Z pozytywnych określeń wskaźmy na takie, jak: *niektórzy to wspaniali ludzie i nasi najbliżsi sąsiedzi*. W całym polu przeważają wyrażenia negatywnie nacechowane, ich liczba wskazuje na niechętnie wartościowanie przez badaną młodzież tego państwa i narodu (czy może raczej należałoby powiedzieć narodów).

Wyrażenia zebrane przez nas w sieci asocjacji (64; 7+, 52-, 5=0) pokazują, że Rosja kojarzona jest z pojęciami i przedmiotami o negatywnej temperaturze emocjonalnej. Wśród negatywnych asocjacji wyróżnić można cztery grupy. Pierwszą i największą są asocjacje militarne, związane z historią, zagrożeniem militarnym i opisem kraju, w którym - według badanych osób - *podstawę stanowi wojsko*. Najczęściej wymienianymi asocjacjami kojarzonymi z Rosją są: *wojna, zagrożenie, broń atomowa, wojsko, III Wojna Światowa, siły militarne, konflikt, wojna w Czeczenii, wojna o religię, totalna bzdura, zasoby broni atomowych, największe siły militarne, ryzyko wojny, ginący ludzie*. Ten, bez mała apokaliptyczny obraz nie jest, co warto zaznaczyć, tymczasowy (li tylko sytuacyjnie uwarunkowany) i nie wiąże się wyłącznie z asocjacjami dotyczącymi aktualnej sytuacji tego kraju. Badani uważają, że

ich diagnoza odzwierciedla permanentny stan Rosji i znajdują dla niego potwierdzenia historyczne. Niepochlebny, a zarazem powszechny obraz Rosji pokazuje także druga grupa negatywnych asocjacji. Jawi się tu ona jako kraj przestępczości zorganizowanej. Najczęściej występujące asocjacje tego rodzaju to: *mafia, patologia, zagrożenie*. W trzeciej grupie umieściliśmy asocjacje określające poziom ekonomiczny Rosji i jej mieszkańców. Występują tam takie wyrażenia, jak: *biedny, nic tam nie ma, głód, duże problemy gospodarcze, nędza, wódka i nic więcej*. Czwarta grupa to asocjacje polityczne; także oceniane negatywnie. Polityczny obraz Rosji to nie tylko aktualna sytuacja i forma sprawowania rządów, ale i asocjacje historyczne. Podobnie jak w wypadku asocjacji militarnych, w politycznej sferze skojarzeń badana przez nas młodzież nie zauważa by dokonał się w tym kraju jakiś znaczący przełom związany z rozpadem Związku Radzieckiego. Asocjacje polityczne wiążą się zarówno ze współczesnością jak i z okresem panowania w tym kraju ustroju komunistycznego. W grupie skojarzeń politycznych występują wobec tego następujące wyrażenia: *okres stalinizmu, Jelcyn, komunizm, rząd, premierzy, Białoruś, Stalin*. Nieliczne, pozytywne asocjacje nie są umiejscowione w jednej historii czy wątku lecz przeplatają się z negatywnymi w połowie analizowanych biografii i wywiadów grupowych. Są to przeważnie: *mili ludzie, Rosjanie, język rosyjski*.

Opozycje podobnie jak określenia nie występowały często (31; 19+, 4-, 8=0). Jak można było przypuszczać po tak negatywnym nacechowaniu określeń i asocjacji, opozycje nacechowane były głównie pozytywnie. Najliczniejszymi opozycjami pozytywnymi były w tym wypadku *inne państwa*, a także *Czeczenia*. W tej sieci wystąpiły też wyrażenia: *Polacy, my, mała Polska* oraz *rodzina ojca*. Jedyne opozycje ambiwalentne to *Polska* i *Niemcy*. Opozycje obojętne dotyczyły natomiast wyłącznie *Stanów Zjednoczonych* i *Amerykanów*.

Ekwiwalenty (36; 4+, 21-, 9=0) słowa Rosja były bardzo zróżnicowane treściowo lecz - podobnie jak w przypadku asocjacji - ich temperatura emocjonalna posiadała zabarwienie głównie negatywne. Wśród negatywnych ekwiwalentów znalazły się następujące pojęcia: *Ruski, Jelcyn, państwa rosyjskie, brat, sąsiad wschodni, Związek Radziecki, państwo wschodnie, narodowość, mocarstwo, tam*, oraz bardzo obrazowy ekwiwalent – *żywa dusza uzbrojona w karabin maszynowy*. Najlicniejszą grupą pozytywnych ekwiwalentów było słowo *Ona*. Innym pozytywnym słowem zastępującym Rosję, używanym przez badanych, było słowo *ludzie*. Warto przy tym zauważyć, że *ludzie* to słowo posiadające w przeważającej większości wypadków pozytywną temperaturę niezależnie od okoliczności, w jakich występują w prawie każdym polu. Tak, jak gdyby badana młodzież używała tego słowa chcąc pokazać pozytywny aspekt danego słowa – klucza. Obojętne ekwiwalenty Rosji to przede wszystkim *oni* oraz *społeczeństwo rosyjskie* i *naród*.

Najlicniejszą sieć wyrażen w tym polu semantycznym tworzą działania podmiotu (75; 1+, 69-, 5=0). Dominowały tu opisy działań mających negatywne nacechowanie. Opisy działań podmiotu opierają się na schemacie opowieści o trudnym położeniu tego kraju, jednakże zawinionym przez samych Rosjan i ich władze. Wg badanej młodzieży Rosja wyjście ze swoich trudności widzi jedynie na drodze militarnej. Przy tych nieporadnych - zdaniem badanych - próbach polepszenia sytuacji zarazem obywatele tego kraju uważają siebie za lepszych i mądrzejszych. Ilustracją tego poglądu mogą być najbardziej charakterystyczne wypowiedzi opisujące działania Rosji i Rosjan: *wiedzą, że w trudnej sytuacji daliby sobie radę jedynie przez wojsko, jakby jakiś konflikt to mają duże przecież zasoby broni atomowej i tych różnych, wywyższają się, chcieliby zaimponować innym krajom, gospodarka już legła w gruzach, utrzymują się tylko na ropie naftowej, każdy chce postawić na swoim*. W zebranych przez nas relacjach znalazły się także

opisy polityki Rosji: *co chwila odwołuje kogoś* [Jelcyn - PZ], *się zmieniają co chwilę* [premierzy - PZ], *oscylują w pewnym kierunku* [w stronę wojny - PZ], *większość społeczeństwa popiera to co robi Jelcyn*. Młodzi ludzie wyrażali również opinie o hipotetycznej wojnie z Rosją: *Rosjanie mogą coś sprowokować, Gdyby Rosjanie coś zrobili to by przechodzili przez Polskę, zniszczyliby nas, zniszczyliby inne państwa*.

Działania na podmiot (57; 18+, 32-, 7=0) nie są już tak jednoznacznie negatywne, chociaż ich przewaga jest - w percepcji badanych - ewidentna. Opisy negatywnych działań na podmiot to przede wszystkim odczucia innych ludzi w stosunku do Rosji relacjonowane przez autorów wypowiedzi. Wśród najczęściej występujących pojawiają się: *obawiają się Rosjan, nie lubią Rosjan*. O ile obawa występuje przeważnie w kontekście militarnym; o tyle niechęć związana jest bardziej z zorganizowaną przestępczością. Pozytywne działania to te, które doprowadziły do uwolnienia się Polski i innych krajów spod kurateli Rosji.

Inne nacje, grupy i kraje

Wśród innych krajów i narodów, grup etnicznych i rasowych oraz ogólnych kategorii, które wystąpiły bądź jako słowa-klucze w osobnych wątkach, bądź zostały tylko wspomniane w opowieściach badanych osób znalazły się, obiekty zarówno bliskie, jak i bardzo, w sensie geograficznym, odległe.

Do grupy sąsiadów, a więc Bliskich-Obcych, oprócz Niemców i Rosji, którymi zajmowaliśmy się osobno, zaliczają się wymieniane w wywiadach: Czechy [36; 16-, 13+, 7=0], Słowacja [46; 14+, 21-, 11=0], Ukraina [54; 14+, 19-, 21=0], Białoruś [28; 22-, 6+] i Litwa [5+]. Południowi sąsiedzi Polski, najczęściej zresztą, jak wynika z badań, odwiedzani przez młodzież [Fatyga, Fluderska, Szporko 1999] opisywani byli ambiwalentnie z przewagą wyrażen negatywnych. Ukraina kojarzy

się często badanym z Rosją albo ze wspomnieniami rodzinnymi jednak jej wizerunek jest znacznie bardziej pozytywny niż Białorusi. Litwa, mniej dostępna, zarazem wywołała tylko pozytywny opis. Niejako obok typu mieszczącego pola semantyczne sąsiadów należałoby umieścić Węgry [6+] oraz inne kraje środkowej i wschodniej Europy a także byłego ZSRR takie, jak: Jugosławia [46; 14-, 15=0, 17+] i Czeczenia [42; 22-, 11+, 9=0]. Ich ambiwalentne opisy związane są z doniesieniami na temat wojen. W tej grupie powinna, naszym zdaniem, znaleźć się również ogólna kategoria Wschód [13; 12-, 1=0], która de facto oznacza obszary byłego Związku Radzieckiego.

Wśród Bliskich - Znanych - Obcych są rozmaite grupy, z których badana młodzież wskazała: Żydów [123; 7+, 31=0, 65-], Murzynów [69, 33+, 29-, 7=0], Cyganów [37; 28-, 7+, 2=0], Wietnamczyków [23; 8-, 11=0, 4+] i Rumunów [20: 13-, 7=0]; chodzi tu raczej o rumuńskich Cyganów w Polsce. Ludzie ci mogą być znani młodzieży albo z bezpośredniego kontaktu w Polsce, albo ich wizerunki są ukształtowane pod wpływem bardzo różnych źródeł; mediów, przekazu rodzinnego, szkolnej wiedzy, etc. Zwracająca tutaj uwagę duża liczba negatywnie nacechowanych wyrażeń w polu semantycznym Żydów wynika z faktu, iż w naszym korpusie tekstów znalazły się długie wypowiedzi dwóch osób o zdecydowanie antysemitycznych poglądach, odziedziczonych zresztą po rodzinie.

W kolejnej grupie można umieścić kraje określane łącznie jako Zachód: Anglię [17; 10+, 7=0], Austrię [28; 8+, 9- 11=0], Francję [109; 49+, 34=0, 26-], Hiszpanię [53; 20+, 18-, 15=0], Danię [5; 2-, 1+, 2=0], Holandię [14; 13+, 1-], Irlandię [2-], Szwecję [16; 1-, 12=0, 3+], Szwajcarię [26; 14+, 7=0, 5-] i Włochy [58; 23-, 22+, 13=0]. Tu ulokowaliśmy również Skandynawię [10; 7+, 2=0, 1-]. Spośród tych krajów tylko, wspomniana zaledwie dwa razy, Irlandia okazała się jednoznacznie negatywnie nacechowana, co wydaje się rezultatem raczej

przypadkowym. W wywiadzie badana osoba opisała swoje negatywne akurat wrażenia z Irlandii i przeciwstawiła je wrażeniom wyniesionym z Anglii. Te pola semantyczne zostały ukształtowane przede wszystkim przez kontakt z Dalekimi-Obcymi na ich terenie, a więc podczas podróży i wypraw turystycznych.

Ostatnią grupę krajów opisanych przez badaną młodzież utworzyliśmy z takich, które są odległe zarówno w sensie geograficznym, jak i postrzegane jako dosyć egzotyczne: Ameryka [41; 20-, 13+, 8=0], Australia [1+], Chiny [13; 3+, 3-, 7=0], Hawaje [1+], Indie [2-], Kanada [4+] i Tunezja [7; 6-, 1=0].

Wszystkie motywy przewodnie dotyczące tych krajów i grup można podzielić na trzy kategorie, ze względu na doświadczenia, na których podstawie powstawały opisy i opinie o nich. Pierwsza kategoria została tu wydzielona w oparciu o doświadczenie bezpośredniego kontaktu z Innymi. Badane osoby miały bezpośredni kontakt z opisywanym krajem, z jego mieszkańcami bądź przedstawicielami danej grupy etnicznej lub rasowej. Tak opisywane kraje i grupy dzieliły się dosyć znacząco ze względu na przypisywane im emocjonalne konteksty co jest związane z kryterium terytorialnym. Podzieliło ono wszystkie wymienione na początku tego fragmentu wyrażenia na dotyczące Obcych spotykanych w Polsce i Obcych spotykanych poza jej granicami. Trzecim kryterium okazało się doświadczenie medialne (wiedza czerpana przede wszystkim z telewizji i gazet). Decydujący wpływ na opinie uczniów i na język tych opinii o danym kraju, narodzie czy grupie miały zatem media. Pierwszy rodzaj doświadczenia czyli bezpośredni kontakt, zwłaszcza gdy dotyczył Obcych spotykanych w Polsce, generował zazwyczaj negatywne temperatury emocjonalne w polu danego kraju lub narodu czy grupy. Dotyczy to: Rumunów, Cyganów Wietnamczyków i częściowo Białorusinów. Natomiast negatywne nacechowanie emocjonalne dotyczące pól: Żydzi i Murzyni wynikało głównie z uprzedzeń a nie z

kontaktów, gdyż konteksty dotyczące tych pól nie zawierały informacji o jakichkolwiek kontaktach. Kontakty z krajami i ich mieszkańcami, które odbywały się poza granicami Polski owocowały pozytywnym nacechowaniem obu rodzajów obiektów. Jak się także okazało, wizje krajów opisywanych pod wpływem doświadczenia medialnego nie były jednak prostymi kalkami informacji zawartych w prasie i telewizji. Odwołując się do języka mediów opisywano bowiem: Czechenię, Jugosławię i - częściowo - Stany Zjednoczone. Interweniowały tu takie czynniki jak współczucie (i opisana już niechęć do Rosji w przypadku pierwszego z tych krajów). USA uruchamiało pokłady swoistego myślenia mityzującego rzeczywistość, które już od dawna jest w postrzeganiu Ameryki Północnej obecne zarówno wśród Polaków, jak i na Zachodzie. Do takiego myślenia młodzież odnosiła się jednak negatywnie. Z drugiej strony, można powiedzieć, że każda z tych relacji o Innych w różnym stopniu była uzależniona w swej treści i formie od wpływu mediów, co w dzisiejszym świecie jest nie do uniknięcia.

Podsumowując ten fragment naszych analiz można stwierdzić, że w przypadku młodzieży decydujące dla postrzegania Innych-Obcych są dwa czynniki: bezpośredni kontakt podczas wояażu i wiedza wyniesiona z mediów. Bezpośredni kontakt z Obcymi na *własnej ziemi* nie daje tak dobrych rezultatów. Wyjazdy, odbierając młodym ludziom trochę pewności siebie, uwrażliwiają ich jednocześnie na przejawy odmiennej kultury i zmuszają do autentycznego zetknięcia z Innymi. To pobudzające do refleksji doświadczenie przyczynia się do dostrzeżenia w owych Innych normalnych ludzi, chociaż inaczej żyjących. Wtedy także stosunek emocjonalny zaczyna w większym stopniu zależeć od ocen podobnych do stosowanych wobec własnej grupy niż od stereotypów i uprzedzeń. Inni-Obcy są traktowani jako goście, a nie jak intruzi gdy składają rewizyty. Wtedy właściwie przestają być Obcy zasilając, jak to już wyżej opisano, rozmaite grupy Swoich.

Barbara Fatyga

Młodzi Polacy - Zakończenie

Kończąc już analizy przedstawione w niniejszej pracy chciałabym powrócić na chwilę do wątku metodologicznego. Zaprezentowane tutaj wyniki badań okazały się zdecydowanie niejednoznaczne. Można by rzec, iż znaczenia poszczególnych pojęć migotały; uciekały przed rozciągniętymi przez nas sieciami inwentarzy i pól semantycznych jak motyle. Nie staraliśmy się tego faktu ukrywać przed Czytelnikiem prezentując wygładzone, eleganckie interpretacje. Wręcz przeciwnie - włożyliśmy dużo wysiłku by logiczne niekonsekwencje i wieloznaczności odsłaniać. W ten sposób, w naszej par excellence antropologicznej współpracy z tekstami wywiadów, chcieliśmy spełnić postulat Ernesta Gellnera mówiący o byciu „niemiłosiernym antropologiem” i dobrym - czyli „głębokim kontekstualistą”: „Nadmiernie miłosierny interpretator - pisze ten autor - zdecydowany bronić pojęć, które bada przed zarzutem niespójności logicznej, z pewnością błędnie opiszę sytuację społeczną. Uczynienie tego pojęcia zrozumiałym oznacza uczynienie tego społeczeństwa niezrozumiałym” [Gellner 1995: 64]. Nie uważaliśmy jednak, że przewrotne błogosławieństwo Gellnera zwalnia nas w ogóle z obowiązku logicznej interpretacji nielogicznego, czasami, świata młodzieżowych *towarzystw*.

Zanim dokonamy porównań wyników obu części (niemieckiej i polskiej) naszego badania spróbuję teraz zatem w syntetyczny sposób podsumować wnioski dotyczące młodzieży polskiej. Podsumowanie to jest wynikiem wielu dyskusji, które towarzyszyły nam podczas prac analitycznych. Nastoletni uczniowie szkół ponadpodstawowych, których badaliśmy, przedstawiają się w świetle wyników, opisanych szczegółowo wyżej, jako zbiorowość ciekawa i wewnętrznie zróżnicowana.

Odnaleźliśmy chyba równie wiele cech, które są dla tych młodych ludzi wspólne, jak i tych, które ich mocniej lub słabiej dzielą.

Po raz kolejny badanie nasze potwierdziło, iż najbardziej różnicującym młodzież czynnikiem jest typ szkoły. Zresztą nie jest to czynnik prosty: w szkołach ponadpodstawowych w dużej mierze reprodukują się dzisiaj w Polsce określone segmenty struktury społecznej. Rodziny o relatywnie wyższych dochodach, wykształceniu i kapitale kulturowym kształcą swoje dzieci w liceach ogólnokształcących, często renomowanych i/lub niepublicznych. Rodziny o średnich dochodach, wykształceniu i średnim lub niskim kapitale kulturowym wysyłają potomstwo bądź do liceów bądź do techników i liceów zawodowych. W obu tych grupach można odnaleźć także typowych *Nouveau Riches*. Zaś dla rodzin dysponujących niskim statusem, sukcesem jest już to, że w ogóle mogą sobie pozwolić na kształcenie dzieci. Dzieci te uczą się na ogół w zasadniczych szkołach zawodowych. Pod tym względem najbardziej „demokratyczną” szkołą okazało się zbadane liceum plastyczne, bo tam w pierwszym rzędzie decyduje o przyjęciu do szkoły talent dziecka, a nie status jego rodziny.

Nawiązując do metaforyki nowego trybalizmu, kilkakroć tu już wykorzystywanej, można byłoby powiedzieć, że w poszczególnych typach szkół rezydują odrębne plemiona. Licealiści, z liceów ogólnokształcących, tacy, jakimi można było ich tutaj zobaczyć, są grupą najbardziej wewnętrznie spójną. Ich etykietą zbiorową jest klasa, w której się dobrze czują i która sprawia, że są w zasadzie samowystarczalni towarzysko. (Wnioskowi temu nie zaprzeczają istniejące w badanych klasach licealnych różnicowania i podziały. Są one w dużej mierze sytuacyjne i odzwierciedlają fluktuacje klasowych sympatii i antypatii tym samym potwierdzając zaangażowanie w te relacje). Uczniowie liceów zawodowych i techników są bardziej rozproszeni, ich klasy nie są tak *zgrane*, częściej także mają oni kolegów spoza szkoły. Zaś uczniowie

zasadniczych szkół zawodowych okazali się właściwie przypadkowymi agregatami społecznymi zarówno w swoich szkołach, jak i poza nimi. Jednakże jednolitą, pod wskazanymi wyżej względami, grupę licealistów w sposób zupełnie zasadniczy podzieliło inne kryterium: pochodzenie z dużego lub małego miasta. Ci z małych miast mają niesamowity wręcz przymus awansu cywilizacyjnego i wielką gotowość do wzięcia udziału w „wyścigu szczurów”. Jest to dla nich podstawowa kwestia egzystencjalna. Tymczasem licealiści z dużych miast zachowują się znacznie spokojniej. Oni, jak pisałam wyżej, są przekonani, iż pracując i inwestując w siebie osiągną sukces. W pozostałych grupach ten motyw sukcesu nie jest już tak wyrazisty i nie jest - by tak rzec - *leitmotiv'em* egzystencji. Charakterystyki społeczne i kulturowe osób, z innych niż licea ogólnokształcące, szkół są dosyć podobne - nie ma większego znaczenia, jak się okazało - czy szkoły te są w dużej czy małej miejscowości.

Dla tożsamości badanych prawie wcale nie były istotne różnicowania regionalne, które mieliśmy nadzieję odkryć. Wyjątkiem od tej reguły były tylko wywiady robione z uczniami na południu i południowym wschodzie Polski. Na Górnym Śląsku żywa okazała się różnica pomiędzy tożsamością *Ślązaków* i *Goroli*. Jak widzieliśmy, przekłada się tam ona na antagonizmy pomiędzy fanami klubów piłkarskich ze Śląska i Zagłębia. Wrogość rozciąga się nawet poza granice lokalnego, jak by nie było, antagonizmu. W wywiadach z tego terenu postulowano bowiem, żeby może na miejscu się zjednoczyć i *przeć na północ*, by walczyć z fanami klubów z centralnej i północnej Polski. Tożsamość góralska (traktowana jako *wiejska*) dla jednego z badanych uczniów była stygmatem, którego chciałby się on jak najszybciej pozbyć wtapiając się w miejski styl życia. Wstydził się on np. pięknych, gwarowych wyrażeń, których od czasu do czasu nie potrafił w rozmowie z realizatorami badania uniknąć. Z kolei licealista z Kujaw, pytany o kwestie związane z tożsamością, serdecznie obśmiał regionalną

tożsamość *Kujawiaka*, skupił się natomiast na wyjaśnieniu co to dla niego znaczy być Polakiem. Pozostali, będąc - jak twierdzili - przywiązani do swych miast jako miejsc urodzenia i/lub zamieszkania, nie myśleli o nich jednak jako o „małych ojczyznach”. Wspomniana w tytule naszej części książki „plemienna wrogość” odnosi się więc raczej do innych wymiarów różnicowań.

Przede wszystkim odnosi się ona bowiem do dwóch zjawisk o proveniencji kulturowej. Do - mniej lub bardziej sytuacyjnych - zbiorowości, które badana młodzież tworzy w swoim świecie, wyłączając z niego dorosłych oraz do kulturowych identyfikacji z idealną wspólnotą etniczną - Polakami. Oba zjawiska nie są proste ani, jak widzieliśmy, na poziomie opisu, ani, tym bardziej, na poziomie prób wyjaśnienia.

Pierwsze z nich odnosi się do stylów życia. Tym bowiem co różnicuje grupy i grupki młodych ludzi, wg ich własnej opinii, jest odmienność korzystania z oferty stwarzanej przez kulturę współczesną. Istotne są tu zwłaszcza zajęcia czasu wolnego, w których manifestują się wyraźnie wyznawane przez młodych ludzi wartości. Skrajnie upraszczając, można byłoby na podstawie bardziej szczegółowych analiz odróżnić, jako swego rodzaju typy idealne:

- prezentystyczne style życia, których dominantą byłaby zabawa w towarzystwie rówieśników (z naczelną kategorią „bawić się”);
- style prospektywistyczne, w których dominantę stanowiłaby nauka jako inwestycja w przyszłość. Zbiorowości będące nosicielami tych dwóch idealnych typów stylów życia nie są oddzielone od siebie terytorialnie, ani też nie są rozdzielone ze względu na typ szkół. (Mogą znajdować się w jednej klasie). Dzieli je natomiast obcość, często przegradzająca się we wrogość związana z odmiennością kulturowych manifestacji różnic: w wyglądzie, zachowaniach, gustach i poglądach na życie.

Inny podział uzasadniający tezę o plemiennej wrogości uzyskamy, gdy przyjrzymy się grupom - *towarzystwom*, tworzącym zbiorowości

ludyczne. *Bawią się z rówieśnikami - kumplami* przedstawiciele obu wyróżnionych stylów lecz zabawy te nie są zupełnie jednakowe. Dla wszystkich, co prawda, najbardziej satysfakcjonujący jest kontakt z rówieśnikami, ale różnią ich formy tego kontaktu. Grupy reprezentujące pierwszy styl korzystają z oferty stwarzanej przez kulturę popularną, przykrawając ją do swoich potrzeb, możliwości i kompetencji. Grupy reprezentujące drugi styl także nie gardzą takimi rozrywkami, jak mecz czy picie piwa, ale mają poza tym inne sposoby zabawy, z których obficie korzystają. Te zbiorowości nawet bawiąc się - jak słusznie zauważyła Katarzyna Górniak - potrafią pomnażać swój kapitał kulturowy: korzystając z komputerów, biorąc udział w akcjach charytatywnych czy oddając się bardziej tradycyjnym rozrywkom typu lektura lub kino.

Tak ulubiona, wspólna dla obu wyróżnionych typów stylu życia, forma spędzania wolnego czasu jak *siedzenie i gadanie* z rówieśnikami nie znaczy zawsze tego samego. Grupę bowiem konstytuuje tu - jak by to ujął Gombrowicz - sposób siedzenia, siedzenie przeciw komuś i - to ważne - z kim. Czym innym jest *siedzenie i gadanie* w parku lub pod blokiem, bo *nie ma kasy* na knajpę, *nie ma gdzie pójść* i zastanawianie się co dalej można by zrobić. Czym innym jest natomiast - umawianie się z *kumpelą* żeby *nareszcie pogadać* w drogim pubie pomiędzy dodatkową lekcją angielskiego i zajęciami z jazdy konnej. Podobnie czym innym jest wyprawa w kilka samochodów na dyskotekę i *rozbórę* do innego, pobliskiego miasteczka, a czym innym wynajęcie lokalu z ochroną na obejście w *swoim towarzystwie* tzw. *osiemnastki* koleżanki⁴⁹. To właśnie te dystynkcje konsekrują swoistą odmianę plemienną wrogości odczuwanej przez różne grupy badanej młodzieży wobec przedstawicieli innych grup. Dodajmy jeszcze, że młodzieżowym reprezentantom stylu prezentystycznego czas młodości kończy się szybciej, niż reprezentantom stylu prospektywistycznego. Ci pierwsi po szkole muszą dorosnąć; ci

drudzy - mogą stosunkowo długo żyć w zawieszeniu nawet pracując i studiując, bo nie ponoszą wszystkich obciążeń związanych z samodzielnością, a mają w zasięgu ręki wiele jej dobrodziejstw.

Przedstawiciele obu stylów w swoich zachowaniach ludycznych przypominają najbardziej nowe plemiona Maffesoliego. Jak pisze Wojciech Burszta, omawiając tę koncepcję, osoby do nich należące nie mając obmyślonych planów, dokładnie wytyczonych celów, trwałej tożsamości, szukają uczuciowej identyfikacji z Innymi by nawiązać więź o charakterze organicznym (w sensie Durkheima). „Stąd bierze się trybalizm, fenomen czasowych wspólnot empatycznych, w ramach których realizuje się jakiś określony ‘pomysł na życie’ aby chociaż na krótko, uciec od polikulturowości i nieokreśloności codziennych realiów” [Burszta 1998: 165]. Empatia i uczuciowa identyfikacja w przypadku plemion zogniskowanych wokół *bawienia się* są jednak bardzo płytkie. W cytowanej charakterystyce akcent położyłabym więc raczej na czasowość, incydentalność tych grup oraz na fakt, że dają one jednostkom aż, a może tylko, poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Zauważmy, jak wiele miejsca - idąc za motywami przewodnimi tekstów wywiadów - musieliśmy poświęcić tutaj zjawiskom przemocy i agresji. Tworzenie sytuacyjnych grup wydaje się, w związku ze skalą zagrożenia odczuwanego przez młodzież, jak najbardziej normalną reakcją. Normalne w tym kontekście wydaje się również odczuwanie wrogości do grup rówieśników jawiących się jako obce kulturowo; w omawianym przypadku reprezentujących inne style *bawienia się* i style życia w ogóle. Kiedy jedna z badanych osób relacjonuje, jak razem z kolegami dręczyła przypadkową dziewczynę, a druga powiada, iż rzucałaby jajkami w nielubianego polityka, ale z innym (reprezentującym skrajne wartości) już by nie poszła, kolejny młody człowiek zaś mówi o życiu w zgodzie ze sobą, naturą i ludźmi to wypowiedzi takie sygnalizują, że jednostki te żyją

⁴⁹ Osiemnastki to hucznie obchodzone osiemnaste urodziny.

naprawdę w odmiennie skonstruowanych przez siebie uniwersach symbolicznych i odmiennych społecznych światach rządzonych różniącymi się imponderabiliami.

Dodajmy także, iż - zgodnie z tym, co wiele razy wszyscy autorzy tej pracy sygnalizowali w swych analizach - kwestia tożsamości jednostkowych i zbiorowych nie rysuje się tu tak prosto, jak wynikałoby z cytowanej koncepcji trybalizmu. Wszyscy zbadani przez nas uczniowie mieli bowiem silnie rozwinięte poczucie bycia indywiduum, niepowtarzalną jednostką. Koniecznością obrony tegoż uzasadniali oni swój dystans do Innych, nawet najbliższych ludzi. Sytuacyjne wspólnoty i stowarzyszenia, w których młodzież ta realizuje swoje kontakty społeczne uzupełniają ów egosekuralny indywidualizm. Tak więc ten wymiar nowego trybalizmu, który dotyczy młodzieży łączyłby, naszym zdaniem indywidualizm z uzupełniającym go kolektywizmem odnoszącym się głównie do sfery ludycznej.

Drugi z istotnych, wg nas, wymiarów plemiennej wrogości dotyczy identyfikacji z idealną wspólnotą Polaków. Szczególnie podkreśliłabym tutaj fakt, iż owa wspólnota jest to właśnie byt idealny. W płaszczyźnie bardziej realistycznej, jak można było to stwierdzić na podstawie analizy wielu pól semantycznych wiążących się z tym zagadnieniem, oceny Polaków były zdecydowanie bardziej ambiwalentne. Jeszcze raz odwołam się do Gellnera. Tym razem do jego pracy poświęconej narodom i nacjonalizmom. Pisze on, iż trening niezbędny dla funkcjonowania w nowoczesnych społeczeństwach może zapewnić tylko monolityczny system szkolnictwa, wprowadzający dla wszystkich tę samą kulturę wyższą, służącą de facto państwu [Gellner 1991: 168-169]. W innym miejscu autor ten zwraca uwagę, że „nacjonalizm jest bardzo szczególną odmianą patriotyzmu [...] opowiada się za grupami homogenicznymi, za grupami opartymi na wspólnej kulturze, która stara się zachować status kultury wyższej i dysponuje orężem pisma. Są to grupy wielkie: w

przeciwnym razie nie sposób utrzymać odpowiedniego systemu oświaty upowszechniającego ową kulturę w całej populacji” [op. cit.: 165]. Smutny jest wniosek, że plemienną wrogość do Niemców podtrzymuje u nas system oświatowy, ale uzyskane wyniki na to właśnie wskazują. Zauważmy, że głęboko koherentne z tymi stwierdzeniami są wnioski uzyskane w analizie pól kultury, pól dotyczących przeszłości czy dziadków. Tam, gdzie kończy się oficjalna edukacja, a zaczynają się pojawiać zróżnicowane relacje z różnych doświadczeń własnych i cudzych, tam Inny - Obcy natychmiast przybiera ludzką twarz. Przestaje on być wtedy plemiennym wrogiem, chociaż, jak widzieliśmy, nie musi być od razu darzony sympatią. Zaczyna bowiem istnieć w sieciach innych kategoryzacji; jako starszy lub młodszy, bogaty lub biedny, interesujący lub nudny człowiek.

Kolejny rys odtwarzanego tu portretu młodych Polaków kryje się pod etykietą „globalnego kumpla”. Nie chodzi nam w tym miejscu bynajmniej tylko o kategorię „młodzieży globalnej” charakteryzowanej przez Przemysława Zielińskiego w pierwszej części niniejszej pracy. Chodzi również o przeciwstawienie młodzieży dorosłym. O te zatem cechy biologiczne, psychiczne, społeczne i kulturowe, które sprawiają, że światy dorosłych w ogóle, nawet bliskich (jak rodzina czy nauczyciele) i światy młodych ludzi diametralnie się od siebie różnią oraz pozostają, jak to już stwierdzono wyżej, światami równoległymi. Podstawą konstytucji „globalnego kumpla” jest przekonanie, iż zawsze młodzi ludzie lepiej dogadają się ze sobą niż ze starszymi. Tak jak młodzież, dosyć zresztą bezceremonialnie, używa świata dorosłych kiedy w nim gości, tak dorośli mogą być zaledwie gośćmi - mile lub niemile traktowanymi - w świecie należącym do młodych ludzi. Spośród różnych kategorii dorosłych tylko niektórzy rodzice i nauczyciele rozumieją tę zasadę. Większość jednak traktuje terytoria młodzieżowe jako wrogie i wymagające klasycznej kolonizacji na prawach stanu wyjątkowego. (Przypomnę tu opinie

młodych ludzi o obronie przed dilowaniem w szkołach cytowane w przez Katarzynę Górniak w rozdziale dotyczącym substancji psychoaktywnych). Dorośli nie zdają sobie na ogół sprawy, że plemienne quasi-wspólnoty młodzieżowe, które ich otaczają w codziennym życiu mają potężną grupę odniesienia w mediach i szerzej - w kulturze popularnej, tworzącej właśnie idealny typ „globalnego kumpla”. Co z tego, że dorośli mają władzę; „globalny kumpel” ma coś, co kultura popularna uważa za jeszcze cenniejsze z punktu widzenia przyszłych zysków - ma on bowiem możliwości!

Inną zupełnie płaszczyznę rozważań wyznacza pytanie czy „globalny kumpel” jest zarazem Europejczykiem. Wydaje się nam, że badana młodzież, o ile wypowiadała się bez wikłania współczesności w resentymenty wynikające z przeszłości, ujawniła wiele cennych dla kultury europejskiej wartości. Należą tu do nich indywidualizm, samosterowność, poszanowanie odmienności, tolerancja dla Innego (o ile spełnia on kryteria normalności przyjęte przez badanych), zdolność wybaczenia i optymizm. Jednakże zgodnie z dialektyką Dżihadu i Macświata, która wg Barbera nie ominęła także współczesnej Europy [Barber 1997], ta pozytywna strona europejskości łączy się z mniej chwalebnyymi cechami: zaściankowością, plemienną wrogością do Innych, płytkim kosmopolityzmem, prymitywizmem kulturalnym, egocentryzmem, wątpliwą moralnością konsumenta dóbr materialnych. Grzechy te nie są jednak chyba specjalnością młodzieży.

Literatura Wykorzystana

Adams D. [1982]

Life, the Universe and Everything. The Hitch Hiker's Guide to the Galaxy, London: Pan Books, t. 3.

Barber B. R. [1997]

Dżihad kontra Mcświat, Warszawa: WWL Muza SA.

Baudrillard J. [1997]

Precesja symulaków, (w:) R. Nycz (red.) Postmodernizm. Antologia przekładów, Kraków: Baran i Suszczyński. (Precession des simulacres, (in:) J. Baudrillard [1981], Simulacres et simulation, ed. Galilee, Paris.)

Bauman Z. [1994]

Dwa szkice o moralności ponowoczesnej, Warszawa: Instytut Kultury .

Bokszański Z. [1998]

Młodzi Europejczycy o Polakach. Opinie studentów uniwersytetów europejskich, Łódź: IS UŁ.

Czyżewski M., Dunin K., Piotrowski A. (red.) [1991]

Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce, Warszawa: OBS.

Fatyga B [1997]

Programme „Partageons ce que nous avons” 1994-1997. Sur les possibilites d'echange entre la ville et la campagne et sur le „theatre de bienfaisance” , Warszawa- Lublin: El-Press.

- [1999a]

Szkic do obrazu obyczajów zabawy i obyczajów alkoholowych młodzieży studenckiej. Balanga bez granic, (w:)Świat Problemów,

nr 4.

-[1999b]

Dzicy Z naszej ulicy. antropologia kultury młodzieżowej,
Warszawa: ISNS UW.

- [2000]

Młodość bez skrzydeł czyli nastolatki w małym mieście. Raport z badań i diagnoza sytuacji społeczno-kulturalnej, Warszawa, wydruk komputerowy.

Fatyga B., Sierosławski J. [1999]

Uczniowie i nauczyciele o stylach życia młodzieży i narkotykach. Raport z badań jakościowych, Warszawa: Fundacja ISP.

Fatyga B., Jonda B., Koseła K. [1997]

Młodzież w Polsce i w Niemczech na tle sytuacji społecznej w obu krajach. Synopsa z wybranych badań, Poczdam- Warszawa: PNWM „Jugendwerk”.

Fatyga B., Fluderska G., Wertenstein-Żuławski J. [1993]

Wszystko byłoby z nami w porządku gdyby nie rzeczywistość, (w:) K. Koseła (red.) Młodym być... Młodzież szkolna 92', Warszawa: CBOS.

Frysztański K. [1998]

Polacy, Ślązacy, Niemcy. Studia nad stosunkami społeczno-kulturowymi na Śląsku Opolskim, Kraków: Universitas.

Garlicki J. (red.) [1998]

Youth and Political Changes in contemporary World, Warszawa: Elipsa.

Gellner E. [1991]

Narody i nacjonalizm, Warszawa: PIW, (Nations and Nationalism, 1983).

- [1995]

Pojęcie pokrewieństwa i inne szkice o metodzie i wyjaśnianiu antropologicznym, Kraków: Universitas (The Concept of Kinship

and Other Essays on Anthropological Method and Explanation, 1987, Oxford: Basil Blackwell Ltd).

Gołąb A. Rejkowski J. [1985]

Studia nad rozwojem standardów ewaluacyjnych, Wrocław: Ossolineum.

Grabowska M. [1999]

Poza polityką i demokracją, (w:) K. Koseła (red.), Młodzież szkolna o rynku i demokracji, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Gurycka A. (red.) [1997]

Typologia i funkcje obrazu świata w umyśle człowieka, Poznań: Fundacja Humaniora.

Jacyno M., Szulżycka A. [1999]

Dzieciństwo. Doświadczenie bez świata, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Koralewicz J., Malewska-Peyre H. [1998]

Człowiek człowiekowi człowiekiem. Analiza wywiadów biograficznych działaczy społecznych w Polsce i we Francji, Warszawa: ISP PAN.

Koseła K. (red.) [1999]

Transformacja, pokolenie polityczne, rewolta, (w:) K. Koseła (red.) Młodzież szkolna o rynku i demokracji, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Lasch Ch. [1997]

Bunt elit, Kraków: Wyd. Platan.

Marburger H., Riesner S. [1996]

Jugend und deutsch-polnische Nachbarschaft.Bilder vom Anderen, Austausch- und Migrationserfahrungen, grenzüberschreitende Projekte und Kooperationen, Frankfurt: IKO-Verlag für Interkulturelle Kommunikation.

Mead G. H. [1975]

Umysł, osobowość, społeczeństwo, Warszawa: PWN. (Mind, Self, and Society. From the Standpoint of a social Behaviorist [1934], Chicago: The University of Chicago Press).

Melzer Wolfgang, Sałustowicz Piotr, Łukowski Wojciech, Schmidt Lutz [1993]

Młodzież w Polsce i w Niemczech. Raport z badań, Giżycko: Wydawnictwo i Poligrafia „Prasa Mazurska”.

Maffesoli M. [1996]

Times of Tribes. The Decline of Individualism in Mass Society, London.

Reykowski J. [1999]

Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności, (w:) K.Gawlikowski i in., Indywidualizm i kolektywizm, Warszawa: IFiS PAN.

Ritzer G. [1997]

Macdonaldyzacja społeczeństwa, Warszawa: Muza SA. (The MacDonalidization of Society [1996]; by Pine Forge Press by arrangement with Pine Forge Press, A Sage Publications Company).

Schutze F. [1983]

Biographiesvorschung und narrative interview, (in:) „Neue Praxis”, nr 3.

Smoleńska M. [1993]

Changes in Evaluative Processes across Adolescence: A Cross-cultural Perspective; (in:) Polish Psychological Bulletin, nr 24 (3).

Tarkowska E. [1992]

Czas w życiu Polaków, Warszawa: IFiS PAN.

Tonnies F. [1988]

Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury, Warszawa: PWN

(Gemeinschaft und Gesellschaft. Abhandlung des Communismus und des Socialismus als empirischer Culturformen, Leipzig 1887).

Turner J. H. [1994]

Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie, Poznań: Zysk i S-ka. (